

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nowe drogi

ORGAN TEORETYCZNY I POLITYCZNY
KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

4 (34)

ROK VI

K W I E C I E Ń 1952

Odpowiedź Towarzysza Józefa Stalina

na pytania

w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej
udzielona grupie redaktorów gazet amerykańskich

Agencja TASS donosi:

Grupa redaktorów amerykańskich gazet prowincjonalnych, odbywająca podróż po krajach Europy zachodniej i Środkowego Wschodu, zwróciła się do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR towarzysza J. W. Stalina, w imieniu 50 redaktorów tych gazet, z czterema pytaniami w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej, na które towarzysz Stalin udzielił poniższych odpowiedzi:

PYTANIE: Czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty?

ODPOWIEDŹ: **Nie, nie jest bliższa.**

PYTANIE: Czy spotkanie szefów wielkich mocarstw byłoby pożyteczne?

ODPOWIEDŹ: **Możliwe, że byłoby pożyteczne.**

PYTANIE: Czy uważa Pan obecną chwilę za odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec?

ODPOWIEDŹ: **Tak, uważam.**

PYTANIE: Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu?

ODPOWIEDŹ: **Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.**



Edward Ochab

Żołnierz i wódz klasy robotniczej i narodu polskiego

Historią siedmiu dziesięcioleci rewolucyjnych walk wyzwoleniczych proletariatu zapisała liczne nazwiska robotników polskich, którzy wyrosli z samego gąszczu mas ludowych, w walce klasowej zdobywali świadomość socjalistyczną, w więzieniach opanowywali rozległą wiedzę, w szeregach SDKPiL, KPP, PPR wyrastali na przywódców swojej klasy i całego ludu pracującego.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski zawsze wspominać będzie z czcią nazwiska tych najwybitniejszych robotników-rewolucjonistów — Kasprzaka, Buczka, Nowotki, Wieczorka, Świerczewskiego i innych.

Podobnie jak oni wyrósł z gąszczu mas ludowych i stał się przywódcą swej klasy, a dziś wodzem całego narodu polskiego, syn małorolnego chłopca, robotnik lubelski — przewodniczący KC PZPR, Prezydent Rzeczypospolitej, towarzysz Bolesław Bierut.

Z dumą mówią dziś miliony robotników, że właśnie z ich proletariackich szeregów wyrósł ten niezłomny żołnierz klasy robotniczej, wierny i najlepszy w Polsce uczeń wielkiego Stalina, przewodzący narodowi dzięki głębokości umysłu, rozległej wiedzy, hartowi ducha, zaletom serca i charakteru.

Towarzysz Bierut, nieugięty kontynuator walki Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, Buczka i Nowotki, podobnie jak oni uosabia najlepsze cechy i wspaniałe cnoty rewolucyjne polskiej klasy robotniczej, jej męstwo i bezgraniczne poświęcenie sprawie wyzwoleniczej, wytrwałość i siłę charakteru, rzeczowość i rzetelność, skromność i prostotę, wiarę w człowieka i w niezwyciężoną siłę mas ludowych, nienawiść do paśožytów i imperialistów, gorący patriotyzm i nierozzerwalnie związany z nim internacjonalizm, gorące umiłowanie człowieka i niezachwlaną wierność zasadom marksizmu-leninizmu.

Te cechy klasy robotniczej, ta postawa ideowa towarzysza Bieruta i komunistów polskich stanowią rozwinięcie na nowym etapie dziejów, o nowej

treści klasowej, najlepszych tradycji, najszlachetniejszego dorobku stuleci działalności polskiego obozu postępu, który swym oddaniem sprawie mas ludowych, sprawie wolności ludzkości wiele sławy przysporzył i wiernie służył narodowi polskiemu.

Miliony ludzi pracy w Polsce, obchodząc uroczystości sześćdziesięciolecie urodzin towarzysza Bieruta, obchodzą równocześnie czterdziestolecie jego nieugiętej walki i wiernej służby masom ludowym i narodowi polskiemu w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Jako młody, dwudziestoletni robotnik towarzysz Bierut wstępuje w szeregi PPS-lewicy, która nie wyzbyła się jeszcze szeregu na w pół mieńszewickich koncepcji, lecz z całą zaciekłością zwalczała dywersyjną działalność Piłsudskiego i PPS „Frakcji Rewolucyjnej“. Młody towarzysz Bierut całym sercem Ignął do współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, porzywała go walka przeciw wojnie imperialistycznej i dzikiej hecy nacjonalistycznej, rozpętanej w okresie wojny przez wszystkie odłamy burżuazji polskiej.

Towarzysz Bierut wraz z całą masą robotniczą gorąco powitał zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, która setkom milionów ludzi na całym świecie wskazywała drogę wyjścia z krwawego błota wojny imperialistycznej, ucisku narodowego i niewoli społecznej.

Potężny wpływ Rewolucji Październikowej wzmógł pęd do jedności robotniczej, przyspieszył proces rewolucyjnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na platformie marksistowskiej, przyspieszył zjednoczenie SDKPiL i PPS-lewicy w szeregach KPRP, bohaterskiej awangardy polskiego proletariatu.

Rewolucja Październikowa uroczystie przekreśliła traktaty dotyczące rozbiorów Polski. Wstrząsy rewolucyjne, zapoczątkowane przez Rewolucję Październikową, rozsadziły dwie pozostałe monarchie zabobrze. Naród polski odzyskał niepodległość. Kapitałiści i obszarnicy, dzięki pomocy swej agentury w masach ludowych — zdradzieckich przywódców PPS i ruchu ludowcowego — zdołali jednak utrzymać władzę w swym rękun.

W ciężkiej walce z rozpasanym terrorem soldateski i burżuazji uczyła się KPRP trudnej bolszewickiej umiejętności wiązania legalnych i nielegalnych form pracy partyjnej, wykorzystywania każdej możliwości rozbudowy transmisji partii do mas.

Młody wówczas towarzysz Bierut wyróżnił się w KPRP umiejętnością oddziaływania na masy, przemawiania językiem trafiającym do serc i umysłów ludzi pracy, wiązania działalności legalnej i półlegalnej w organizacjach spółdzielczych, związkowych i oświatowych z działalnością nielegalną szczutej i bestialsko prześladowanej partii.

Dzięki swym zdolnościom, poświęceniu i nieustannej pracy nad sobą towarzysz Bierut wyrasta na jednego z najwybitniejszych działaczy ka-

drowych KPP. Bujne jego życie wypełnione jest bez reszty pracą i walką o wyzwolenie klasy robotniczej i mas ludowych. Niestrudzona, pełna energii działalność rewolucyjna w Lublinie, w Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi, w Warszawie, w Sekretariacie KC KPP i w kierownictwie „Czerwonej Pomocy“, praca konspiracyjna przerywana raz po raz aresztami i wyrokami sądów krzywoprzysiężnych, długie, długie lata dławiącej pętli więziennej i znowu nieugięta walka przeciw faszystom — oto skrót historii życia i walki towarzysza Bieruta w okresie międzywojennym.

Zbrodnicza polityka klikki sanacyjnej toruje drogę najazdowi hitlerowskiemu. Tylko obalenie reżimu faszystowskiego i zawarcie sojuszu ze Związkiem Radzieckim może uratować niepodległość Polski. Ale wszystkie partie burżuazyjne, włącznie z PPS i SL, współzawodniczą z faszystami Rydza i Becka w dzikiej nagonce antyradzieckiej.

Jedynie KPP ratuje honor narodu polskiego, staje na czele masowych walk robotniczych i chłopskich przeciw faszystowskiemu rządowi terroru i nędzy, organizuje front ludowy w obronie praw demokratycznych i zagrożonej niepodległości narodu, wskazuje Polsce jedyną drogę ratunku, wzywa do walki przeciw sanacyjnym rządowi hańby i zdrady narodowej.

W trudne i ciężkie dni po rozwiązaniu partii głos komunistów rozbrzmiewa na zebraniach związkowych i chłopskich, przebija się poprzez kraty więzień faszystowskich, wzywa naród do walki przeciw groźbie najazdu hitlerowskiego, przeciw zbrodniczej polityce antyradzieckiej i antyczeskiej, przeciw faszystowskiej polityce zdrady narodowej. Głośnym echem rozbrzmiewało wśród mas robotniczych bojowe, antyfaszystowskie, przepełnione troską o naród wezwanie komuny więziennej w Rawiczu, gdzie tuż nad ówczesną granicą z katowską III Rzeszą faszysty sanacyjni więźni najwybitniejszych komunistów polskich, a wśród nich towarzyszy: Bieruta, Buczka, Lampego, Nowotkę, Findera.

Wbrew rachubom oprawców sanacyjnych udało się komunistom w Rawiczu wyłamać kraty i w ostatniej chwili przed wejściem do miasta oddziałów hitlerowskich wyrwać się z faszystowskiej katowni, aby podjąć próbę włączenia się do walki, którą zdradzony przez faszystów, niemal bezbronnym lud polski toczył przeciw pancernym watahom najeźdźców.

Znaczna część byłych więźniów Rawicza, wychowanych przez towarzyszy: Bieruta, Lampego, Buczka przedciera się do Warszawy i bierze udział w obronie stolicy wespół z wczorajszymi więźniami „Centralniaka“, Wroniek, Fordonu i tylu innych katowni, w których zdradziecki rząd sanacyjny więził i torturował najlepszych synów i najlepsze córki narodu polskiego.

W obronie stolicy ginie Marian Buczek, z którego burżuazja polska przez szesnaście lat wysysała krew w swych kazamatach więziennych, ginie Jakub Potstein, włókniarz łódzki, długoletni więzień polityczny, kadrowy działacz KPP, ginie wielu innych komunistów, byłych więźniów politycznych.

W obliczu potwornej klęski, jaką sprowadziła na naród zbrodnicza polityka faszystowskiego i jego współników z kierownictw PPS, SL, SP, komuniści polscy nie upadają na duchu, lecz wzywają naród polski do walki z okupantem, głoszą słowa otuchy i niezłomnej wiary, że pomoc dla ujarzmionego kraju, pomoc dla walki wyzwolenczej narodu przyjdzie ze Wschodu, ze Związku Radzieckiego.

Na wyzwolonych ziemiach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi znajdują pomoc i opiekę władz radzieckich liczni komuniści i patrioci polscy, którzy przygotowują się do nowego etapu walki o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Zahartowani w długoletnich bojach klasowych komuniści polscy, natchnieni przykładem bohaterskiej walki narodów radzieckich, stają się organizatorami okrytej chwałą PPR.

Na czele partii walczą najbliżsi przyjaciele towarzysza Bieruta — niezapomnianej nigdy pamięci towarzysze Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska. Posługując się zatrutą bronią prowokacji wróg wyrzywa z szeregów walczącej partii, morduje bestialsko tych najlepszych przywódców PPR, a obok nich wielu, wielu innych członków kierownictwa na szczeblu centralnym, obwodowym i okręgowym. Osłabienie kadry kierowniczej wykorzystują elementy chwiejne i oportunistyczne, które wkrótce podejmą próbę zepchnięcia PPR na pozycje kapitulancie, prawicowe.

Dziś z perspektywy historycznej w pełni możemy ocenić doniosłość tego faktu, że w 1943 roku udało się towarzyszowi Bierutowi przedrzeć nareszcie do Warszawy i wziąć kierowniczy udział w pracach Komitetu Centralnego, skupiając wokół siebie zdrowy trzon partii; umocniło to kierownictwo partii i pozwoliło dać skuteczny odpór próbom kapitulacji wobec wroga klasowego, podjętym przez grupkę Gomułki-Spychalskiego w przełomowych miesiącach przed ofensywą lipcową Armii Radzieckiej.

Towarzysz Bierut staje się z ramienia partii głównym organizatorem, a potem przewodniczącym podziemnej KRN, która stała się sztandarem walki wyzwolenczej narodu i walki o władzę ludu w naszym kraju.

Działalność KRN i narodziny Polski Ludowej związane są nierozdzielnie z imieniem i działalnością towarzysza Bieruta.

Pod jego przewodnictwem rozwinął się w potężną, rozstrzygającą siłę Front Narodowy, kierowany przez klasę robotniczą, front walki z hitlerowskim okupantem i jego rodzimymi sługusami w oparciu o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Pod jego przewodnictwem dokonywała się wielka mobilizacja sił narodu po wyzwoleniu części ziem polskich dla umocnienia i zorganizowania



Towarzysz Bolesław Bierut wśród przodowników pracy

*Przodownicy pracy otoczeni są
powszechnym szacunkiem narodu*

(Z art. 14 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej)

II Armii Polskiej, dla zaopatrzenia walczących bohaterskich dywizji odrodzonego Wojska Polskiego, które u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej wniosło swój ofiarny wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu hitlerowskiego i wytyczenia sprawiedliwych granic Polski Ludowej.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej przynosi wolność narodowi polskiemu, który po wielu wiekach rozbicia jednoczy pod kierownictwem klasy robotniczej wszystkie swe szczepy w jednolitym państwie narodowym z granicami na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Historia potwierdza w pełni słuszność i dalekowzroczność polityki komunistów polskich, polityki, której najwybitniejszymi szermierzami byli Nowotko, Lampe, Bolesław Bierut.

Przed wyzwoloną Polską stają nowe ogromne zadania historyczne: dźwignięcie z ruin zniszczonych miast i wsi, odbudowa gospodarki narodowej, radykalna reforma rolna i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, banków i transportu, zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, uratowanie kraju przed głodem i epidemiami, złamanie zaciekłego oporu wroga klasowego, umocnienie władzy robotniczo-chłopskiej, stworzenie warunków dla budownictwa socjalistycznego, dla szybkiego rozwoju sił twórczych narodu.

Na czoło walczącego ludu polskiego znowu wysuwają się komuniści, nieustrudzeni organizatorzy frontu narodowego, ogarniającego pod kierownictwem klasy robotniczej wszystkie zdrowe, myślące, postępowe, zdolne do życia i rozwoju, patriotyczne siły naszego społeczeństwa.

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego polski lud pracujący, skupiony wokół KRN, organizowany i kierowany przez PPR pod przewodnictwem towarzysza Bieruta, w walce z burżuazją i wszelkimi agenturami imperializmu, wywiązuje się w pełni z historycznego zadania budownictwa nowego ludowo-demokratycznego ustroju.

Imperializm anglo-amerykański i jego agentury WRN-owskie, mikołajczykowskie i watykańskie próbują mobilizować wszystkie rezerwy kontrrewolucji, aby nie dopuścić do zwycięstwa ludu w walce o zbudowanie fundamentów ustroju socjalistycznego. Szczególne niebezpieczeństwo stanowiła chytrze zamaskowana grupa wrogów, nacjonalistów i kapitulantów, skupiona wokół Gomułki i Spychalskiego.

Historyczną zasługą towarzysza Bieruta jest zespolenie wokół siebie kierownictwa partyjnego, partii i mas pracujących w zwycięskiej walce o izolację, zdemaskowanie i rozgromienie grupy gomulkowców i prawicy PPS, grupy zakapturzonych wrogów, którzy chcieli zepchnąć Polskę Ludową w przepaść titowskiej zdrady i kontrrewolucji.

Zwycięstwo nad grupą prawicowo-nacjonalistyczną w PPR ułatwiło rozgromienie antydemokratycznych elementów prawicowych w PPS, oczyszczenie PPS od WRN-owskich „wtyczek“.

Po rozgromieniu agentur imperializmu nastąpiło pod kierownictwem towarzysza Bieruta zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu i umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na podstawie wspólnego programu walki przeciw kułactwu i wszelkim niedobitkom wroga klasowego, o budowę fundamentów socjalizmu w mieście i na wsi. Referat programowy towarzysza Bieruta wygłoszony na Kongresie Zjednoczeniowym jest dokumentem o ogromnej doniosłości politycznej, jest reflektorem oświecającym drogę naszego marszu ku socjalizmowi.

Pod kierownictwem towarzysza Bieruta PZPR okrzepła wewnętrznie, wyrosła politycznie, oczyściła i umocniła swe kadry, pogłębiła łączność z szerokimi masami ludu pracującego i zdobyła taki ogromny i bezsporny autorytet w narodzie, jakiego nigdy przedtem w Polsce nie miała żadna partia proletariacka.

Pod kierownictwem towarzysza Bieruta zakończyliśmy zwycięsko Plan Trzyletni i realizujemy wielkie zadania Planu Sześcioletniego, dokonaliśmy ogromnego dzieła odbudowy stolicy i wnosimy pierwsze wielkie budowle nowej, socjalistycznej Warszawy, zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskane i stwarzamy coraz lepsze warunki wszechstronnego rozwoju i rozkwitu Śląska, Pomorza, Mazurów i wszystkich ziem Rzeczypospolitej, dokonaliśmy głębokiej rewolucji kulturalnej i skutecznie walczymy o rozkwit polskiej kultury — narodowej w swej formie i socjalistycznej w treści — zacieśniliśmy więź braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i w oparciu o tę przyjaźń zabezpieczamy szczęśliwą, pokojową, socjalistyczną przyszłość naszego narodu.

Pod kierownictwem towarzysza Bieruta wnosimy wielkie budowle socjalizmu — Nową Hutę i Nowe Tychy, zakładamy nowe kopalnie i tworzymy nowe gałęzie przemysłu, zorganizowaliśmy 260 POM-ów i ponad 3.200 spółdzielni produkcyjnych na wsi, podnieśliśmy wielokrotnie siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej.

Pod kierownictwem towarzysza Bieruta — Polska Ludowa, złączona nierozzerwalnym wieczystym sojuszem i braterską przyjaźnią z potężnym, przodującym ludzkości mocarstwem socjalistycznym, umocniła swą pozycję międzynarodową, rozwinęła przyjazne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne z bratnimi krajami demokracji ludowej, z Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Albanią, z wielkimi Chinami Ludowymi, z bohatercko walczącą o swą wolność Koreańską Republiką Ludową, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która zdecydowanie przekreśliła

wiekowe tradycje „Drang nad Osten“, twardą ręką zlikwidowała u siebie junkrów, monopolistów i militarystów, szczerze i otwarcie uznaje polskie granice na Odrze i Nysie jako granice pokoju i przyjaźni, mężnie i skutecznie przeciwstawia się wściekłemu naciskowi imperializmu, broniąc wraz z nami pod przewodnictwem Związku Radzieckiego wielkiej sprawy pokoju i postępu.

Pod kierownictwem towarzysza Bieruta dokonana została doniosła reorganizacja rad narodowych, które stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, partia nasza umocniła swe najważniejsze transmisje do mas: związki zawodowe, ZMP, Ligę Kobiet, związki spółdzielcze, zacieśniła więź z ZSL i SD, dokonała ogromnej pracy w dziedzinie mobilizacji najszerzych mas patriotów polskich pod sztandarami proklamowanego przez towarzysza Bieruta Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan Sześćoletni.

Podsumowaniem ogromnych zdobyczy historycznych, które naród Polski osiągnął pod kierownictwem PZPR, pod przewodnictwem towarzysza Bieruta, jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zebrania poświęcone projektowi naszej Konstytucji objęły w lutym i marcu br. kilka milionów ludzi pracy, z których kilkaset tysięcy zabierało głos w dyskusji, wyrażając pełne uznanie narodu dla tego historycznego dokumentu; towarzysz Bierut jest autorem podstawowych założeń i artykułów tego projektu, a jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej kierował całokształtem prac, związanych z dyskusją konstytucyjną i opracowaniem Konstytucji.

Spod pióra towarzysza Bieruta, wiernego ucznia Lenina i Stalina, wyszło wiele dokumentów twórczego marksizmu. Chcąc wskazać choćby najważniejsze z nich z okresu ostatnich kilku lat — należy obok projektu Konstytucji podkreślić referaty na historycznym plenum sierpniowo-wrzesniowym KC PPR, na Kongresie Zjednoczeniowym, na III i VI Plenum KC PZPR.

Towarzysz Bierut, uczeń wielkiego Stalina, jest nieprzejednanym wrogiem skostniałej rutyny, talmudyzmu, bezmyślnego operowania starymi formułami; niejednokrotnie przypomina partii słowa Stalina, że marksizm to nie dogmat, lecz wytyczna działania.

Towarzysz Bierut wskazuje naszej partii i narodowi polskiemu wielką drogę zasadniczej przebudowy Polski, przemiany naszego kraju z kraju zacofanego w kraj przodujący, z kraju prymitywnej techniki i rozdrobnionego rolnictwa w kraj potężnego, nowoczesnego, wielkiego przemysłu i zmechanizowanego, socjalistycznego rolnictwa, z kraju nagminnego analfabetyzmu w kraj oświecony i kulturalny. Towarzysz Bierut uczy nas niestrudzenie umiejętności zespalandy wokół partii, wokół klasy robotniczej

czej, wokół wielkiej idei budownictwa Polski Socjalistycznej — najszer-
szych mas narodu.

„Istotną treścią naszego Planu Sześcioletniego — wskazuje towarzysz Bierut — jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodar-
ki narodowej...

Najważniejszym zadaniem naszej partii jest uświadomić masom pracu-
jącym, że ich praca codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił — to wal-
ka klasowa, walka z wyzyskiem i zdziczeniem, z grabieżą i tyranią impe-
rializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie
człowieka...”

Towarzysz Bierut niestrudzenie uczy nas proletariackiego internacjo-
nalizmu, uczy nas głębokiego pojmowania nierozzerwalnej więzi naszej wal-
ki w Polsce z wielką walką o pokój, demokrację i socjalizm, tocząca się
w całym świecie, uczy nas jakie znaczenie dla Polski ma nieustanne zacieś-
nianie łączności z wielkim obozem socjalizmu, na którego czele stoi Zwią-
zek Radziecki.

„Nowy, wyższy typ stosunków społecznych, których istotą jest zniesie-
nie wyzysku człowieka przez człowieka, i odpowiadający tej naczelnej za-
sadzie, nowy, wyższy i zasadniczo odmienny od stosunków w świecie ka-
pitalistycznym charakter stosunków między narodami, którego istotą jest
przyjaźń, braterska współpraca i pomoc wzajemna, oto nierozzerwalna spój-
nia, łącząca dziś narody ZSRR i krajów demokracji ludowej. Nie ma i nie
może być potężniejszej, trwalszej, bardziej niezawodnej i niepokonanej
spójni nad tę spójnię ideową, której podstawą jest przyjaźń i braterstwo
narodów budujących socjalizm i broniących pokoju”.

Towarzysz Bierut uczy nas wiary w potęgę partii, w moc jej marks-
stowsko-leninowskiej ideologii, w jej zdolność przewodzenia narodowi
w trudnym i doniosłym okresie budownictwa socjalistycznego w naszym
kraju:

„Nie ma i nie może być większej siły nad partię zjednoczoną, zwartą, je-
dnolitą, przesiąkniętą najwyższą ideą, jaką stworzyła ludzkość, nad partię,
która jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej”.

Referaty towarzysza Bieruta oparte są zawsze na głębokiej marksistow-
skiej analizie konkretnej sytuacji, a wnioski teoretyczne i organizacyjne,
wypływające z tej analizy, formułowane są jasno i dobitnie jako określone
zadania partii i mas ludowych, które mają je realizować nie „w ogóle“, lecz
właśnie w konkretnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, w walce
z konkretnym wrogiem klasowym, pod hasłami, które na danym etapie

najlepiej wyrażają i wiążą bieżące i historyczne interesy klasy robotniczej, najsukuteeczniej mobilizują wokół partii i klasy robotniczej jej sojuszników klasowych.

Siła wystąpień i argumentów towarzysza Bieruta płynie również stąd, że głęboka logika marksistowska i jasność sformułowań, głęboka treść analizy teoretycznej splata się nierozzerwalnie i przepojona jest głębokim uczuciem miłości i oddania masom pracującym, głęboką wiarą w zwycięstwo klasy robotniczej i narodu polskiego, niezłomną pewnością zwycięstwa socjalizmu w Polsce i na całym świecie.

Partia, klasa robotnicza i cały naród polski odpłacają towarzyszewi Bierutowi równie gorącą miłością i najgłębszym zaufaniem. Wyrazem uczuć wielomilionowych mas ludowych jest między innymi potężna fala zobowiązań produkcyjnych w związku z sześćdziesięcioleciem urodzin towarzysza Bieruta, która objęła niemal wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, setki tysięcy listów i pozdrowień napływających od robotników i chłopów, od inteligencji pracującej i młodzieży polskiej z życzeniami długich, długich lat życia i pracy dla dobra i szczęścia Polski Ludowej, niezłomnego ogniwa w światowym froncie pokoju i postępu.

Towarzysz Bierut, wierny uczeń wodza narodów, wielkiego Stalina, wybitny przedstawiciel czołowego grona proletariackich przywódców i mężów stanu stalinowskiej szkoły, którymi chlubi się międzynarodowy ruch robotniczy, cieszy się w Polsce największym osobistym autorytetem moralnym i politycznym, nierozzerwalnie związanym z autorytetem naszej partii, której tak wiernie i niestrudzenie służy, z autorytetem naszego Komitetu Centralnego, któremu tak umiejętnie i owocnie przewodniczy.

Pod przewodem towarzysza Bieruta, pod kierownictwem KC PZPR, pod wielkim i nieśmiertelnym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy ku nowym bitwom, ku nowym zwycięstwom, ku silnej i szczęśliwej Polsce Socjalistycznej.

Helena Kozłowska

„O Partii“ – zbiór prac towarzysza Bieruta

Zbiór przemówień i artykułów towarzysza Bieruta „O partii“ stanowi nowy poważny oręż dla ideologicznego uzbrojenia naszej partii. Znajdują się w nim zasadnicze referaty (względnie części referatów) wygłoszone na Kongresie Zjednoczeniowym i niektórych plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralnego PZPR oraz szereg artykułów opublikowanych w prasie, poświęconych szczególnie ważnym wydarzeniom w życiu naszej partii, w życiu Polski Ludowej.

Jest rzeczą znamionną, że pierwszy opublikowany zbiór prac towarzysza Bieruta poświęcony jest zagadnieniom partii, jej zadań, jej rozbudowy, jej rozwoju w kierunku partii typu bolszewickiego.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jest awangardą, czołowym oddziałem polskiej klasy robotniczej, spadkobierczynią wielkich tradycji siedemdziesięciu lat walki polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jest przodującą siłą narodu polskiego; jej działalność jest wcielaniem w czyn kierowniczej roli klasy robotniczej w stosunku do ludu pracującego miast i wsi.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przewodzi narodowi polskiemu w historycznym dziele przetworzenia w rzeczywistość marzeń i dążeń wielu pokoleń polskich mas ludowych, wielu pokoleń najlepszych synów Polski — buduje w Polsce ustrój socjalistyczny, kładzie fundamenty rozkwitu kulturalnego i dobrobytu materialnego Polski — fundamenty Polski Socjalistycznej.

Towarzysz Bierut jest pierwszym budowniczym i sternikiem naszej partii. Z imieniem towarzysza Bieruta związany jest każdy ważniejszy etap jej rozwoju. Przemówienia, artykuły, wskazania towarzysza Bieruta wytyczały linię polityczną naszej partii na każdym etapie jej rozwoju, stanowiły i stanowią twórczy wkład w rozwój naszej myśli partyjnej, teoretyczne uogólnienie doświadczeń poszczególnych etapów rozwoju naszej partii. Wyrażają i przyśpieszają proces bolszewizacji naszej partii, proces krystalizowania i ugruntowania się PZPR jako narzędzia dyktatury proletariatu, jako organizującej i kierowniczej siły budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Uświadamiają każdemu aktywiście, każdemu członkowi partii drogę, jaką przebyła nasza partia.

W świetle zbioru przemówień i artykułów „O partii“ każdy działacz partyjny, każdy aktywista partyjny winien krytycznie przeanalizować własną pracę, czerpać zeń pomoc i wytyczne dla codziennej swej działalności.

Z wielu zagadnień zawartych w zbiorze, chcemy wybrać kilka najważniejszych — te przede wszystkim, które posiadają szczególne znaczenie dla dojrzewania ideologicznego i organizacyjnego naszej partii, dla marksistowsko-leninowskiego wychowania naszego aktywu i ogółu członków partii.

*
* *
*

Nieugięta, bohaterska walka polskiej klasy robotniczej pod przewodem „Proletariatu“, SDKPiL, KPP, PPR zahartowała i ukształtowała klasę robotniczą jako produującą siłę w narodzie i w państwie.

„Dla świadomych robotników nie ma ważniejszego zadania niż **zrozumienie znaczenia** ruchu robotniczego i **dokładne jego poznanie**“ (Lenin).

Tą leninowską myślą kierował się towarzysz Bierut dając na Kongresie Zjednoczeniowym głęboką, marksistowsko-leninowską analizę dziejów polskiego ruchu robotniczego. Wagę tego pojął w pełni nasz aktyw partyjny, dla którego ocena dana przez towarzysza Bieruta stała się nie tylko podstawą dla głębszego poznania i przyswojenia siedemdziesięcioletniego dorobku bohaterskiej walki polskiej klasy robotniczej, ale równocześnie wytyczną dla działania na dziś.

Towarzysz Bierut wykazał jak polski ruch robotniczy w oparciu o wielkie doświadczenie partii Lenina — Stalina rozwijał się i umacniał w nieubłaganej walce z oportunizmem, z agenturą burżuazji w szeregach klasy robotniczej.

Towarzysz Bierut pokazał z całą wyrazistością, że zwycięstwo leninizmu w polskim ruchu robotniczym było wynikiem długotrwałego procesu walki przeciwko oportunizmowi i nacjonalizmowi prawicy PPS.

„PPS — stwierdza towarzysz Bierut — była partią ugodową, reformistyczną, stojącą na gruncie solidaryzmu z polskimi klasami posiadającymi, była też partią nacjonalistyczną, gdyż głosiła nienawiść nie tylko do rosyjskiego caratu — wroga narodu polskiego i rosyjskich mas ludowych — lecz obcość i nieufność również do rosyjskiego ruchu robotniczego, nieprzejednanego przeciwnika caratu. Przywódcy PPS odrzucili współdziałanie z klasą robotniczą i siłami rewolucyjnymi mocarstw zaborczych — jako jedyną drogę, prowadzącą do wyzwolenia socjalnego i narodowego ludu polskiego, wiąźali zaś swoje plany z wybuchem wojny imperialistycznej i stawką na jeden z wojujących bloków imperialistycznych.

Dla spełnianej przez nacjonalistyczną grupę założycielską PPS roli znamienne jest, że wielu jej uczestników opuściło później także formalnie szeregi ruchu robotniczego i stało się jawnymi jego wrogami“.¹⁾

Towarzysz Bierut wskazuje, że jedynie partie rewolucyjne reprezentowały w Polsce klasę robotniczą, jej walkę, jej przyszłość.

„SDKPiL — mówi towarzysz Bierut — była rewolucyjną partią robotniczą, która prowadziła klasę robotniczą do walki o obalenie kapitalizmu, o socjalizm. Była partią proletariackiego internacjonalizmu, zwalczała bezlitośnie przejawy nacjonalizmu, wychowywała masy robotnicze Polski

¹⁾ Bolesław Bierut, O partii, str. 21, wyd. „Książka i Wiedza“ 1952 r.

w duchu najściślejszego sojuszu z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, najbliższym towarzyszem walki polskiego ruchu. Była partią stojącą w zasadzie na gruncie rewolucyjnego marksizmu, choć nie uchroniła się od szeregu błędów ideologicznych“.²⁾

„KPP — stwierdza towarzysz Bierut — przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm... Była ona jedyną partią, która stała na gruncie marksizmu-leninizmu, jedyną partią, która walczyła o władzę dla klasy robotniczej, o prawdziwą niepodległość polskiego narodu. Była taką mimo jej wielu późniejszych błędów i przegięć... Nieprzemijającą zasługą KPP jest przede wszystkim to, że mobilizowała polską klasę robotniczą do walki o władzę oraz że wzywała i mobilizowała do przymierza z ZSRR jako najpoważniejszej ręką postępu i niepodległości Polski“.³⁾

Towarzysz Bierut podkreśla, że wobec coraz bardziej ujawniającej się zdrady kierownictwa PPS i pod wpływem słusznej krytyki komunistów, w szeregach PPS tworzył się nurt lewicowy, wyrażający dążenia robotniczych mas członkowskich PPS, nurt toczący walkę przeciwko ugodowej i zdradzieckiej polityce prawicowego kierownictwa partii. W walce przeciwko prawicy i przeciwko dywersantom zarembovskim, lewicowym we frazesie a reakcyjnym w treści swej polityki, krystalizowała się zasadnicza linia podziału w PPS.

„Tą zasadniczą linią podziału — mówi towarzysz Bierut — była rewizja dotychczasowego stosunku do komunistów i do Związku Radzieckiego. Lewicowy nurt w szeregach PPS wypowiadał się stanowczo za jednolitym frontem robotniczym, za współpracą z komunistami. Lewicowy nurt w szeregach PPS dochodził do zrozumienia roli Związku Radzieckiego, jako pierwszego socjalistycznego państwa w świecie, jako obrońcy pokoju i ostoi międzynarodowej walki przeciw faszystowskiemu agresorom, do zrozumienia, że polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim jest zasadniczym warunkiem zachowania niepodległości Państwa Polskiego“.⁴⁾

W analizie rozwoju polskiego ruchu robotniczego, dokonanej przez towarzysza Bieruta, z całą siłą występuje olbrzymia historyczna rola Polskiej Partii Robotniczej, która program swój oparła na podstawach marksizmu-leninizmu i stanęła na czele walki narodowo-wyzwoleńczej polskich mas ludowych przeciw niemieckiemu okupantowi.

„W deklaracji programowej „**O co walczymy**“ PPR sprecyzowała program Polski Ludowej, Polski bez kapitalistów i obszarników, Polski rządzonej przez masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej, Polski opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku“.⁵⁾

Po wyzwoleniu kraju PPR „była inicjatorką i główną siłą przewodnią dokonywających się zasadniczych rewolucyjnych przeobrażeń w naszym kraju, organizatorem szerokiego frontu demokratycznego, zapoczątkowanego przez KRN“.⁶⁾

Oto droga dojrzewania polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego do roli awangardy klasy robotniczej, droga polskiej klasy robotniczej do państwowego kierownictwa narodem polskim w jego walce o uzyskanie i umo-

²⁾ Tamże, str. 23.

³⁾ Tamże, str. 32, 33, 34.

⁴⁾ Tamże, str. 42.

⁵⁾ Tamże, str. 44.

⁶⁾ Tamże, str. 49.

cnienie niepodległości, w jego walce o socjalizm. Towarzysz Bierut uczy nas, jak partia nasza dojrzała do roli organizatora i kierownika budownictwa socjalizmu w Polsce.

Nierozerwalna łączność walki o niepodległość Polski, o wolność narodu, o władzę ludu, o socjalizm, występuje w pracach towarzysza Bieruta ze szczególną dobitnością. Uogólnienie przez towarzysza Bieruta doświadczeń siedemdziesięciu lat polskiego ruchu robotniczego stało się punktem wyjścia dla wypracowania platformy połączeniowej PZPR.

„Platforma połączeniowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnie oprzeć się twardo i zdecydowanie na zasadach nauki marksistowsko-leninowskiej, jako na jedynie słusznych i niezawodnych, potwierdzonych przez historię międzynarodowego i naszego własnego, polskiego ruchu robotniczego, na zasadach prowadzących społeczeństwo ludzkie do socjalizmu.

Polski ruch robotniczy rósł i dojrzał do zwycięskiego etapu dzisiejszej swej świadomości przez siedemdziesięcioletni z górą okres twardej walki z wrogiem klasowym... wynikiem tej twardej siedemdziesięcioletniej walki jest nasze państwo ludowe, jest nowy ustrój społeczny demokracji ludowej, który prowadzi do socjalizmu“.

*
*
*

Żyjemy w okresie, kiedy socjalizm przestał być jedynie ideałem, przyświecającym najlepszym przedstawicielom ludzkości, przyświecającym świadomym robotnikom całego świata. Stał się żywą rzeczywistością dnia dzisiejszego w Związku Radzieckim. Stał się bezpośrednim celem walki i pracy mas ludowych krajów demokracji ludowej, budujących fundamenty społeczeństwa socjalistycznego dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzięki wielkiemu socjalistycznemu budownictwu Związku Radzieckiego, dzięki partii bolszewików, dzięki jej genialnym wodzom — Leninowi i Stalinowi.

Towarzysz Stalin stał się dla robotników, dla wszystkich ludzi pracy całego świata uosobieniem idei socjalizmu, nauczycielem trudnej sztuki zwyciężania w walce klasowej i budowania socjalizmu.

Prace towarzysza Bieruta pomagają nam w przyswojeniu sobie zdobytych genialnej myśli stalinowskiej i stalinowskich metod kierownictwa; prace te są dlatego nieocenioną pomocą w zdobywaniu umiejętności zwycięskiego budownictwa w naszym kraju.

„Towarzysz Stalin jest zwycięskim wodzem i twórcą nowej epoki—epoki socjalizmu. Ta nowa epoka, w której narodzinach mamy szczęście uczestniczyć czynnie — przyspiesza nieporównanie rozwój społeczeństwa ludzkiego. Dla nas, ludzi tej nowej epoki, jest rzeczą wprost nieodzowną dorównać swą świadomością jej szybkiemu biegowi...“

Towarzysz Bierut, wierny uczeń Stalina, nieustannie wychowuje kadry partyjne w duchu stalinowskiej zasady jedności teorii i praktyki, uczy partię, aby przy opracowywaniu wytycznych i zadań w budownictwie socjalizmu, zawsze kierowała się tą stalinowską zasadą:

7) Tamże, str. 10 — 11.

8) Tamże, str. 67.

„...gwiazdą przewodnią dla partii proletariatu, kierującej budową socjalizmu, i dla wszystkich twórczych ludzi, którzy pod jej kierownictwem uczestniczą w tej budowie, powinna stać się stalinowska zasada łączności nauki z działalnością praktyczną i działalności praktycznej z poznawaniem teorii marksizmu-leninizmu, «łączność teorii z praktyką, jedność teorii i praktyki»“.⁹⁾

Towarzysz Bierut niestrudzenie wskazuje partii, że powinna ona nie tylko uczyć masy, ale i sama uczyć się od mas.

„Nie powinniśmy zapominać, że człowiek uczy się nie tylko z książki, ale i z życia, w obcowaniu z masami pracującymi i gromadzonym przez nie doświadczeniem, że działacz-rewolucjonista tylko wówczas słusznie posługuje się teorią marksizmu-leninizmu, gdy umie wydobywać z niej jej żywą istotę, to znaczy pulsującą w niej treść społeczną“.¹⁰⁾

Wspaniałym przykładem umiejętności wydobywania z teorii marksizmu-leninizmu pulsującej w niej treści społecznej jest dokonana na Kongresie Zjednoczeniowym przez towarzysza Bieruta analiza treści klasowej państwa demokracji ludowej. Jest ona wyrazem wnikliwego, twórczego zastosowania zasad marksizmu-leninizmu do nowej sytuacji wytworzonej po zwycięstwie ZSRR w drugiej wojnie światowej, które było „najistotniejszym czynnikiem dla całego biegu dalszych dziejów ludzkości“. Ocena charakteru państwa demokracji ludowej, spełniającego funkcję dyktatury proletariatu pozwoliła partii znaleźć słuszną perspektywę walki o budownictwo socjalizmu i zmobilizować do niej najszerze masy.

„Tylko zjednoczona partia robotnicza, która nakreśla jasne kierunki i perspektywy rozwojowe, przewiduje prawidłowo bieg wydarzeń, organizuje wysiłek twórczy mas pracujących, przejawia najgłębszą troskę o potrzeby materialne i kulturalne ludu pracującego, umie zabezpieczyć stały i systematyczny wzrost dobrobytu i kultury narodu — podniesie zwycięsko swój autorytet wśród milionów prostych ludzi, pozyska ich całkowitą ufność i uznanie“.¹¹⁾

Aby spełnić rolę kierownika mas ludowych, kierownika narodu w walce o socjalizm — partia musi przede wszystkim sama mieć jasną świadomość celu i niezłomną wolę osiągnięcia tego celu. Pozbawić partię tej świadomości, osłabić jej wolę zbudowania socjalizmu, skierować działalność partii na zgubną dla Polski drogę — usiłowała gomułkowszczyzna.

Walka z prawicowym, nacjonalistycznym odchyleniem, rozgromienie gomułkowszczyzny — było więc niezbędnym warunkiem, by partia nasza mogła poprowadzić naród do socjalizmu. Towarzysz Bierut odegrał decydującą rolę w rozgromieniu gomułkowszczyzny, z której poglądami, wrogimi marksizmowi-leninizmowi, walczył jeszcze w okresie okupacji. Towarzysz Bierut stanął na czele kierownictwa partyjnego, gdy latem 1948 r. partia musiała stoczyć decydującą walkę o swą marksistowsko-leninowską linię generalną. Towarzysz Bierut skupił wokół siebie partię pod sztandarem wierności marksizmowi-leninizmowi, pod sztandarem walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce, demaskując i rozbijając gomułkowszczyznę, która osłaniając się perfidnie teorią „polskiej drogi do socjalizmu“, usiłowała zepchnąć partię na manowce titoizmu.

⁹⁾ Tamże, str. 67 — 68.

¹⁰⁾ Tamże, str. 218.

¹¹⁾ Tamże, str. 159.

Analiza kontrewolucyjnej koncepcji gomułkowskiej dana na plenum sierpniowym KC PPR w 1948 r. przez towarzysza Bieruta jest wyrazem niezłomnej walki o czystość ideologii marksizmu-leninizmu, dokumentem świadczącym o bolszewickiej pryncypialności i stalinowskiej postawie wobec odchyłeń od generalnej linii partii.

Towarzysz Bierut stwierdza: „Błędy te ujawniają uderzające podobieństwo do analogicznych zjawisk nie zahamowanych w porę i w rezultacie całkowicie już obnażonych w Jugosławii.

Powinowactwo tych zjawisk nie jest przypadkowe, wyrastają one bowiem z podobnej gleby“.¹²⁾

Dziś, kiedy procesy agentów i szpiegów imperializmu amerykańskiego w całej ohydnej nagości ujawniły plany międzynarodowego kapitału zmierzające do restauracji kapitalizmu w Polsce, widać jak trafna i dalekowzroczna była analiza towarzysza Bieruta:

„Siły kapitalistyczne chcą „zamrożenia“ obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie sytuację), pragną „stabilizacji“ na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej — bodaj w istniejącym obecnie zakresie — możliwości wzrostu elementów kapitalistycznych, licząc na ich prężność, na samoródtwo kapitalizmu z gospodarki drobnotowarowej, no i na ewentualne poparcie z zewnątrz“.¹³⁾

Dziś z perspektywy historycznej tym wyraźniej widzimy jak czujna i przewidująca była polityka naszego kierownictwa partyjnego, które pod przewodnictwem towarzysza Bieruta uratowało partię naszą przed stoczeniem się w otchłań titoizmu, a naród nasz od nieszczęsnego losu narodów Jugosławii zakutych w jarzmo imperializmu amerykańskiego.

*
* * *

Zwycięstwo partii w walce z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym, w walce z elementami pravicowo - socjaldemokratycznymi w PPS, stworzyło warunki dla zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu, na gruncie walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce. Zjednoczona partia wybrała towarzysza Bieruta na swego przewodniczącego. Wybór towarzysza Bieruta na przewodniczącego PZPR — jest wyrazem tego historycznego zwycięstwa.

Partia nasza pod kierownictwem towarzysza Bieruta — w oparciu o pomoc i doświadczenie WKP(b) prowadzi polskie masy pracujące niezawodną stalinowską drogą budownictwa socjalistycznego, przekształca nasz naród w naród socjalistyczny.

Kierując całą działalnością partii i państwa ludowego, towarzysz Bierut szczególną uwagę poświęca umocnieniu więzi partii z masami pracującymi, zapewnieniu realizacji słusznej linii partii poprzez jej nieustanną pracę wśród najszerzych mas ludowych.

Partia, uczy nas towarzysz Bierut, to potężne narzędzie przekształcenia oblicza kraju. Kreśląc zadania stojące przed nami w obecnym okresie, towarzysz Bierut mówi:

„Celem tego etapu jest zbudowanie fundamentów gospodarki socjalistycznej. Osiągnięcie tego celu pozwoli znacznie podnieść ogólny poziom dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego najszerzych mas ludo-

¹²⁾ Tamże, str. 130.

¹³⁾ Tamże, str. 131.

wych. Pozwoli ono wzmóc potężnie siły wytwórcze naszego kraju, czyniąc z Polski państwo przemysłowe i przodujące w stosunku do innych krajów, dziś znacznie bogatszych".¹⁴⁾

Podstawowymi cechami partii zdolnej pokierować budownictwem socjalistycznym są wysokie wymagania stawiane członkom partii — wymagania aktywności, świadomości, zdyscyplinowania, ofiarności, więzi z szerokimi masami bezpartyjnych, umiejętności mobilizowania mas bezpartyjnych do wielkiego dzieła pracy budownictwa socjalistycznego.

Oto jak towarzysz Bierut, nakreśliwszy zasadniczy cel partii — realizację budownictwa socjalistycznego, wskazuje na konieczność utrzymywania stałej i stale zacieśniającej się więzi z masami:

„Jeden z głównych warunków osiągnięcia tego celu to jak najściślejsze i trwałe, rosnące wciąż i pogłębiające się zespolenie zjednoczonej partii z masami pracującymi i z klasą robotniczą, chłopstwem, inteligencją pracującą, z masami kobiet i młodzieży. Zjednoczyć, uaktywnić, uświadomić, ożywić zapalem twórczym wszystkie siły ludowe dla tego wielkiego, historycznego dzieła, jakim jest budownictwo socjalimu — to zagadnienie podstawowe partii“.¹⁵⁾

Towarzysz Bierut uczy partię, że wielkie zadania budownictwa socjalizmu w Polsce wymagają wydobycia i uruchomienia wielkiej energii, zapалу i wysiłku twórczego milionów ludzi pracy. Dla uruchomienia tego wielkiego entuzjazmu konieczne jest, by masy uświadomiły sobie cele naszego budownictwa, by nieustannie podnosiły swą świadomość na coraz wyższy poziom przełamując wrogie wpływy ideologiczne.

Towarzysz Bierut wskazuje, że tylko dzięki temu, iż partia potrafiła pokierować walką milionowych mas, stała się ona siłą kształtującą nowy ustrój społeczny. W ogniu walki klasowej, która trwa i zaostrza się, hartuje się nasza partia, wzrasta jej siła, zacieśnia się jej więź z masami, wzrasta jej autorytet w najszerszych masach narodu.

„Siła partii polega na tym, że nie tylko jej członkowie, ale również wielomilionowe masy bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów, kobiet, młodzieży, masy pracujące w swej olbrzymiej większości — widzą w partii siłę przewodnią, widzą w niej czynnik, który toruje narodowi prawidłową i słuszną drogę rozwoju. Bez tego autorytetu wśród bezpartyjnych mas pracujących rola i siła partii byłyby nietrwałe i chwiejne“.¹⁶⁾

Dlatego też obowiązkiem każdego działacza, każdej organizacji partyjnej, każdego członka partii jest przodować w pracy nad realizacją wielkich zadań Planu Sześcioletniego, przodować ofiarnością i oddaniem sprawie socjalizmu, przodować w przewycięzaniu trudności, przodować pod względem moralno-politycznym.

Towarzysz Bierut uczy partię, że „godność członka partii nakłada na niego obowiązek przodownika, wychowawcy, troskliwego opiekuna i gospodarza dającego swym postępowaniem dowód, że nie tylko rozumie on zadania partii, ale że jego postępowanie winno być źródłem zaufania bezpartyjnego środowiska do partii“.¹⁷⁾

¹⁴⁾ Tamże, str. 190.

¹⁵⁾ Tamże.

¹⁶⁾ Tamże, str. 225.

¹⁷⁾ Tamże.

W trudnych momentach socjalistycznego budownictwa, gdy piętrzą się przeszkody na naszej drodze, właśnie od postawy członków partii, od aktywności organizacji partyjnych, zależy przezwyciężenie tych przeszkód, zależy dalszy marsz naprzód. To nasz przykład, przykład członków partii, przykład organizacji partyjnych oddziałowa na szerokie masy bezpartyjne, wskazuje im drogę, mobilizuje do walki z trudnościami.

Nasz Komitet Centralny, nasz przewodniczący, towarzysz Bierut wymagają od wszystkich organizacji partyjnych, od wszystkich członków partii, by poczuli się do odpowiedzialności za swój odcinek pracy, by świadomi byli ogólnonarodowego, państwowego znaczenia pozornie mało ważnego nawet odcinka pracy, by nieustannie podnosili swą aktywność, jakość swej pracy, swą więź z najszerszymi masami bezpartyjnych, swój kunszt politycznego kierowania bezpartyjnymi i mobilizowania ich do realizacji naszych wielkich zadań.

Partia nasza potrafiła uruchomić do pracy nad budową podstaw socjalizmu miliony robotników, chłopów i pracowników umysłowych. I choć praca ta jest niełatwa i wymaga dużej ofiarności, jednak nabiera ona głębokiego sensu, pobudza inicjatywę i wyzwala uzdolnienie, staje się źródłem bohaterstwa i chwały.

Towarzysz Bierut stale wskazuje aktywowi partyjnemu, że dla planowego kierowania tym olbrzymim wysiłkiem milionowych mas niezbędna jest aktywność polityczna organizacji partyjnych i członków partii docierających wszędzie, do każdego warsztatu pracy, do każdego oddziału w wielkim przedsiębiorstwie przemysłowym, do każdej instytucji, do każdej gromady wiejskiej.

„Lenin i Stalin uczą nas, że rola partii jest podstawowym zagadnieniem naszej polityki, naszej rewolucji, całego naszego marszu naprzód. Nie można budować ustroju socjalistycznego ani w mieście, ani na wsi bez partii, bez organizacji partyjnych, bez ich systematycznej, nieustannej pracy politycznej w masach“.¹⁸⁾

Szczególne znaczenie posiada rola organizacji partyjnej i jej praca polityczna w masach w obecnej chwili, gdy wieś polska przechodzi proces socjalistycznej przebudowy, który stanowi zasadniczy przełom w wielowiekowych nawykach i obyczajach chłopca polskiego.

„Bez partii, która rośnie, która podnosi swój poziom, swój autorytet w masach, bez partii, która dotrze do każdej gromady wiejskiej, nie potrafimy skutecznie i szybko przezwyciężyć trudności, jakie obecne napotykamy, oraz wykonać zadań stojących przed nami w rolnictwie“.¹⁹⁾

Towarzysz Bierut stale podkreśla, że nie można wychować członków partii na przodowników budownictwa socjalistycznego jeśli nie ma nieustannej, wytrwałej pracy nad podnoszeniem poziomu ideologicznego, gruntownym zrozumieniem przez nich linii naszej partii.

„Narastanie sił partii odbywa się nie tylko przez jej wzrost liczebny, lecz głównie przez wzrost jej poziomu ideologicznego. To znaczy, że partia rośnie w wielką siłę społeczną przez wzrost uświadomienia politycznego każdego z jej członków, przez wzrost jego aktywności społecznej, jego wykształcenia społecznego i politycznego, jego poziomu ideologicznego, jego

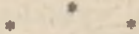
¹⁸⁾ Tamże, str. 247.

¹⁹⁾ Tamże, str. 248.

oddania, ofiarności i poświęcenia dla sprawy partii. Członek partii, który nie rośnie, to balast dla partii".²⁰⁾

Wzrost ideowy członków partii, organizacji partyjnych, całej partii musi się odbywać w powiązaniu z codzienną walką o realizację zadań gospodarczych, kulturalnych i innych. Towarzysz Bierut uczy nas, że umiejętne powiązanie konkretnych zadań danego odcinka pracy z szerokimi perspektywami rozwojowymi, z zadaniami historycznymi partii, klasy robotniczej i narodu zapewnia lepsze, najbardziej pełne wykonanie tych zadań.

Pod tym względem na szczególną uwagę zasługuje, opublikowane po raz pierwszy w niniejszym zbiorze, przemówienie towarzysza Bieruta na naradzie czołowego aktywu partyjnego z 11.II.1952 r. W przemówieniu tym, towarzysz Bierut wskazuje, że „...każde nasze zadanie musimy stawiać przed masami pracującymi tak, aby widziały one perspektywę dalszego rozwoju, cele, do których dążymy. Nie wolno nam wpadać w ciasny praktycyzm, jak to się zdarza niektórym naszym towarzyszom i niektórym naszym organizacjom. Każdą najdrobniejszą sprawę musimy stawiać przed masami pracującymi — robotniczymi i chłopskimi — w taki sposób, żeby te masy widziały, jak drobna na pozór sprawa wiąże się z całością naszej walki, jaka jest polityka partii, czego partia chce, dokąd prowadzi, jaki jest jej cel, jaki jest jej program".²¹⁾



Podniesienie całej pracy partyjnej na wyższy poziom, do poziomu generalnej linii politycznej partii, posiada zasadnicze znaczenie w realizacji naszych historycznych zadań.

Wnikliwe przestudiowanie zbioru przemówień i artykułów towarzysza Bieruta, skonfrontowanie własnej praktyki ze wskazówkami i zaleceniami towarzysza Bieruta pozwoli każdemu aktywiście, każdemu członkowi partii podnieść na wyższy poziom swą pracę, pracować lepiej i wydajniej dla partii, pomóc partii w realizowaniu jej wielkiego celu — zbudowania Polski Socjalistycznej.

²⁰⁾ Tamże, str. 225.

²¹⁾ Tamże, str. 249.

Roman Werfel

Klasa robotnicza — hegemon narodu, awangarda ludzkości

*W przededniu Pierwszego Maja — dnia międzynarodowej solidarności
mas pracujących*

Twórcy marksizmu-leninizmu uczą nas, że klasa robotnicza nie może wyzwolić sama siebie, nie wyzwalać wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych, nie znosząc raz na zawsze wszelkiego ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka. Klasa robotnicza — to klasa, pod której przewodem ludzkość wyzwala się od wszystkich form krzywdy społecznej, od wszystkiego, co hamuje rozwój społeczeństwa. Klasa robotnicza — to klasa, pod której przewodem ludzkość dokonuje historycznego skoku z krainy konieczności do krainy wolności, staje się władczynią przyrody, zaczyna w oparciu o znajomość praw rozwoju społecznego, własną świadomą wolą kształtować swe losy.

Już w podstawowym dokumencie programowym socjalizmu naukowego — „Manifeście Komunistycznym“ Marksa i Engelsa czerwoną nicią przebiega idea, że walka klasowa pomiędzy klasą wyzyskiwaną a wyzyskiwanymi

„...osiągnęła obecnie taki szczyt rozwoju, kiedy klasa wyzyskiwana i uciemiona (proletariat) nie może już wyzwolić się spod panowania klasy wyzyskiwaczy i ciemleńców (burżuazji), nie wyzwalać zarazem na zawsze całego społeczeństwa od wyzysku, ucisku i walk klasowych“¹⁾

Naukę Marksa i Engelsa rozwinęli na nowym etapie historycznym Lenin i Stalin. Rozwinęli ją w epoce imperializmu, kiedy kapitalistyczny ucisk i wyzysk objęły całą kulę ziemską i zespoliły się z wszelakimi przedkapitałistycznymi formami ujarznienia ludzi pracy, kiedy zachłanność i zaborczość imperialistycznych wyzyskiwaczy wtrąciła ludzkość w rzezie wójne o nieznanych dotąd w historii rozmiarach, kiedy burżuazja i jej ideologowie zdradzili i podeptali wszystkie ideały, choćby ograniczonej wolności i sprawiedliwości, które sam! kiedyś głosili, a w masach pracujących całego świata wezbrało i nabrało siły namiętne pragnienie pełnej sprawiedliwości społecznej i pełnej wolności, pragnienie socjalizmu.

¹⁾ F. Engels, Przedmowa do niemieckiego wydania Manifestu Komunistycznego z roku 1883; K. Marks, F. Engels, Dzieła Wybrane, t. I, str. 17, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

Lenin i Stalin rozwinęli naukę Marksa i Engelsa o klasie robotniczej jako klasie, która uwolni ludzkość od wszelkiego wyzysku i ucisku — w naukę o hegemonii proletariatu w walkach narodowo-wyzwoleńczych, w walkach mas chłopskich przeciwko ustrojowi pańszczyńnianemu i jego przytłoczeniu, w walkach wszystkich ludzi pracy przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu.

„Stając na czele wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych — mówi towarzysz Bierut — w walce o obalenie tyranii imperialistycznej, realizując w tej walce sojusz robotników z chłopstwem pracującym i masami ludowymi, prowadzącymi walkę narodowo-wyzwoleńczą — partia proletariatu wznosi sztandar wyzwolenia w imieniu olbrzymiej większości społeczeństwa przeciwko jego znikomej mniejszości. Hegemonia klasy robotniczej zmierza do realizacji przez proletariatus wielkiej misji rewolucyjnej, polegającej na zmianie stosunków społecznych w interesie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie i zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego“.

*

*

*

Od roku 1864 rozpoczyna się w Polsce coraz szybszy rozwój kapitalizmu. Rozwija się przemysł, rośnie klasa robotnicza i klasa kapitalistów. Kapitalizm przekształca wieś polską. Konflikt między proletariatem a burżuazją, między masami ludowymi a sojuszem burżuazyjno-obszarniczym, wysuwa się na czoło konfliktów społecznych w kraju.

Kapitalizm nie zniósł ucisku narodowego, a w miarę przejścia do okresu imperializmu zaostriżył go jeszcze i pogłębił. Polska pozostała podzielona między mocarstwa zaborcze, zaostriżył się kurs germanizacyjny w zaborze pruskim, kurs rusyfikacyjny w Królestwie, ucisk mas ludowych w zaborze austriackim.

Walka narodu polskiego przeciwko uciskowi narodowemu, walka o prawo narodu polskiego do stanowienia o swoim losie, nabrała jeszcze większego znaczenia dla polskich mas ludowych. Ale tą walką mogła kierować już tylko klasa robotnicza. Nie mogli kierować nią przedstawiciele burżuazji, która w każdym wystąpieniu mas ludowych widziała i musiała widzieć niebezpieczeństwo dla własnej kasy pancernej. Nie mogli jej prowadzić obszarnicy, dla których każde samodzielne wystąpienie mas ludowych było zarazem zagrożeniem ich folwarku, odziedziczonego w spadku po ustroju pańszczyńnianym.

Wyzwolenie Polski, zjednoczenie ziem polskich w ramach rzeczywiście niepodległego państwa mogło nastąpić jedynie w wyniku głębokich wstrząsów rewolucyjnych we wszystkich trzech mocarstwach zaborczych. Nie mogłi dążyć do takich wstrząsów przedstawiciele polskiej burżuazji i obszarnictwa, gdyż carscy, pruscy i austriaccy żandarmi, strzegący kajdan narodu polskiego, strzegli zarazem ich panowania, ich fabryk i ich latyfundiów.

Jedna tylko klasa w Polsce mogła być hegemonem walki narodowo-wyzwoleńczej w okresie po powstaniu styczniowym — proletariatus polski.

Głęboka nuta protestu przeciwko uciskowi narodowemu brzmi mocno i niezmiennie we wszystkich dokumentach polskiego ruchu robotniczego. Działacze tego ruchu, działacze „Wielkiego Proletariatus“ i SDKPiL walczyli przeciwko uciskowi klasowemu ludu pracującego, walczyli przeciwko uciskowi narodowemu. Żyła w nich głęboka wiara, niezłomne przekonanie,

że socjalizm przyniesie zarówno społeczne, jak i narodowe wyzwolenie polskim masom ludowym. Nie potrafili oni jednak uczynić z walki narodowo-wyzwoleńczej, z walki o prawo narodu polskiego do stanowienia o sobie, oręża swej proletariackiej walki o socjalizm, wykorzystać tej walki dla rozszerzenia frontu bojowników przeciwko kapitalizmowi, nie potrafili ze swego słusznego przekonania, że socjalizm przyniesie Polsce wyzwolenie narodowe, wyciągnąć praktycznych wniosków politycznych.

Ale ta okoliczność nie może przesłonić nam faktu, że po **powstaniu styczniowym jedyną siłą, która rzeczywiście, dzień w dzień i rok w rok przeciwstawiała się panowaniu zaborców w Polsce, uderzała w mury carskiego, pruskiego i habsburskiego więzienia narodów — był rewolucyjny ruch robotniczy.**

Rewolucyjny ruch robotniczy był jedyną siłą, która podniosła sztandar walki z caratem wtedy, kiedy przedstawiciele burżuazji uchylali się od walki o prawa polityczne, koncentrowali swą uwagę na zagadnieniach obyczajowych czy literackich, szli na ugodę z caratem, czy innymi zaborcami.

Rewolucyjny ruch robotniczy walczył niezłomnie o międzynarodową solidarność proletariatu, o solidarność polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, „bohaterskiej Polski“ — jak pisał Lenin — z siłami socjalistycznymi w mocarstwach zaborczych, a przede wszystkim z rewolucyjnym ruchem rosyjskim.

Tylko siły rewolucyjne mocarstw zaborczych, a więc przede wszystkim ruch rewolucyjny rosyjski — gdyż punkt ciężkości ruchów rewolucyjnych przesunął się do Rosji — rozwój i rozmach tego ruchu, jego zwycięstwo mogło rozsądzić mury więzień, w których zamknięty był naród polski. Tylko zwycięstwo rewolucji rosyjskiej mogło dać początek wielkiej fali wstrząsów rewolucyjnych, które jedynie mogły przynieść Polsce wyzwolenie narodowe. Tylko rewolucyjny ruch robotniczy polski walczył niezłomnie o sojusz narodu polskiego z rewolucją rosyjską.

Oto dlaczego polski rewolucyjny ruch robotniczy był jedyną siłą walczącą rzeczywiście o wyzwolenie narodowe Polski, jedyną siłą, swą walką torującą drogę wyzwoleniu narodowemu.

Stronnictwa burżuazyjne owego okresu hojnie szermowały „narodowymi“ frazesami, ale te frazesy miały na celu jedynie ukrycie rzeczywistej treści politycznej ich dążeń — współpracy z mocarstwami zaborczymi, łamanie i prowadzenia na manowce wyzwoleńczej walki narodu.

Endecja nawet w swej nazwie nadużywając słowa „narodowy“ gęsto szermowała patriotycznymi hasłami, przemycając pod ich osłoną praktykę zdrady narodowej, burżuazyjny nacjonalizm. Endecja żerowała na uzasadnionej nienawiści narodu polskiego do barbarzyńskiej polityki germanizacyjnej Prus, by wysługiwać się carskim oprawcom narodu polskiego. Za osłoną jej „narodowych“ frazesów kryła się antynarodowa treść polityczna: pomoc żandarmom carskim w walce z polskimi masami ludowymi, marzenia Romana Dmowskiego o niestawnej roli carskiego policmajstra na „kraj nadwiślański“.

Piłsudczyzna rozwijała sztandar rzekomej „niepodległościowości“. Ale ta piłsudczykowsko-pepesowska „niepodległościowość“ osłaniała jedynie antyniepodległościową i antynarodową treść polityczną: piłsudczyzna i związana z nią prawicowa PPS rozbijały polski ruch robotniczy, usiłowały oddzielić naród polski od rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, z którym

współdziałanie mogło jedynie przynieść Polsce wyzwolenie narodowe. Żerując na uzasadnionej nienawiści narodu polskiego do caratu, piłsudczyzna i prawicowa PPS była ze swej strony agenturą imperializmu austriackiego i niemieckiego.

Wielka próba dziejowa pierwszej wojny światowej wykazała w pełni antynarodowy charakter burżuazji i obszarnictwa polskiego. Wtedy, gdy obszarnicy i kapitaliści polscy, łącznie z ich prawicowo-pepesowskimi pacholkami, pędzili polskich robotników i chłopów na śmierć w imię zwycięstwa cara czy kajzera, polski rewolucyjny ruch robotniczy, stając u boku partii Lenina i Stalina, rozwinął szeroko sztandar walki przeciwko kapitalizmowi i imperializmowi, przeciwko panowaniu każdego z trzech zaborców.

Rewolucja rosyjska zwyciężyła, dając początek nowej epoce w dziejach ludzkości. Wstrząsy rewolucyjne, które zapoczątkowała Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, rozsadziły monarchie Habsburgów i Hohenzollernów.

Warunki dla odzyskania niepodległości przez naród polski stworzyła partia bolszewików, prowadząc rosyjskie masy ludowe do szturmowania kapitalizmu w Rosji, do walki o stworzenie władzy radzieckiej, stworzenie socjalistycznego państwa proletariackiego. Warunki niepodległości Polski stworzyli rewolucyjni robotnicy Petersburga i Moskwy, którzy z bronią w ręku obalili panowanie kapitalistów, robotnicy i chłopci rosyjscy, broniący w szeregach Armii Czerwonej władzy robotniczo-chłopskiej w Rosji, Władzy Radzieckiej, która uznała prawo narodów do samookreślenia, uznała niepodległość Polski.

Warunki dla odbudowania niepodległości Polski stworzył — swą bohaterką walką przeciwko rodzimym i obcym kapitalistom i obszarnikom, swym sojuszem z ruchem rewolucyjnym rosyjskim — polski rewolucyjny ruch robotniczy, stworzyły tysiące polskich rewolucyjnych robotników i chłopów, którzy jak Karol Świerczewski i Konstanty Rokossowski walczyli z bronią w ręku w obronie Władzy Rad, którzy, idąc śladem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego, w niestrudzonej pracy budowali aparat Władzy Radzieckiej, władzy robotników i chłopów w Rosji.

Przodująca rola klasy robotniczej jako obrońcy podstawowych interesów narodowych Polski, znaczenie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego jako jedynej międzynarodowej ostoi tych interesów, wreszcie zdradziecka rola burżuazji i jej partii politycznych w stosunku do podstawowych zagadnień naszego narodu — występują szczególnie silnie i szczególnie dobitnie w okresie drugiej niepodległości, w okresie panowania kapitalistów i obszarników.

Burżuazja i obszarnictwo polskie — podejmując zbrodniczą awanturę wojenną przeciw republikom radzieckim, oddając panowanie nad przemysłem polskim w ręce międzynarodowych monopolów kapitalistycznych — działały na szkodę kraju, na szkodę narodu, prowadziły politykę antynarodową.

Polityka, którą prowadził Piłsudski i jego pomocnicy, polityka, którą chciał realizować Dmowski i endecja, polityka, którą popierała PPS, polityka burżuazji i obszarnictwa polskiego była szkodliwa dla Polski, szkodliwa dla naszego narodu. Była to polityka zaprzędawania Polski

wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu i niemieckiemu, polityka obrony obszarniczych folwarków, rozbudowy karteli i powiększania bezrobocia w kraju, polityka miliardowych zysków burżuazji i obszarników, rosnącej nędzy mas ludowych, stałego osłabiania siły gospodarczej Polski, uwsteczniczenia kulturalnego kraju.

Interes narodu polskiego w ostatnich latach przed drugą wojną światową, kiedy nad Europą i Polską już groźnie wznosił się cień hitlerowskiej napaści, wymagał polityki sojuszu ze wszystkimi siłami demokracji i pokoju, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, polityki demokracji wewnątrz, a frontu pokoju na zewnątrz kraju. O taką politykę walczył rozszerzający się coraz bardziej, kierowany przez Komunistyczną Partię Polski, antyfaszystowski front ludowy, którego podstawową siłę stanowiła klasa robotnicza.

Burżuazja i obszarnictwo, prowadzące politykę umacniania faszystowskiej dyktatury, sanacyjnego reżimu zdrajców narodu, politykę umacniania sojuszu z Hitlerem — śmiertelnym wrogiem Polski, sabotowania wszystkich usiłowań mających na celu okiełznanie hitlerowskiej agresji, politykę, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej, jak również pravicowa PPS, sabotująca antyfaszystowski front ludowy, prowadząca nagonkę antykomunistyczną i antyradziecką — działały na szkodę Polski, na szkodę narodu, prowadziły politykę antynarodową.

Interes narodu polskiego w ponure lata hitlerowskiej okupacji wymagał polityki szerokiego, demokratycznego frontu narodowego, kierowanego przez klasę robotniczą, polityki jedności sił antyhitlerowskich, jedności wszystkich uczciwych Polaków, wymagał zbrojnej walki z hitlerowskim najazdem, wymagał polityki sojuszu i braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim, którego armia jedynie mogła przynieść wyzwolenie Polsce. Taką politykę głosiła i realizowała Polska Partia Robotnicza.

Wszystkie odłamy reakcji polskiej, endeckie i sanacyjno-wuerenowskie, prowadziły w tym okresie politykę paraliżowania walki zbrojnej z okupantem, współpracy z hitlerowcami pod osłoną frazesów o „staniu z karabinem u nogi“, politykę rozpętywania walk bratobójczych w kraju i przygotowywania wojny domowej i agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu — politykę szkodliwą dla Polski, szkodliwą dla narodu, politykę antynarodową.

Zarówno w okresie międzywojennego dwudziestolecia jak i w latach okupacji jedynym rzeczywistym obrońcą interesów narodowych Polski, była polska klasa robotnicza oraz jej partia — rewolucyjna marksistowsko-leninowska partia proletariatu.

Niedługo minie osiem lat od czasu, kiedy na Ziemi Lubelskiej powstała pierwsza w dziejach naszego narodu władza robotniczo-chłopska, kiedy polska klasa robotnicza wzięła na siebie odpowiedzialność za losy narodu, wzięła w swe ręce państwowe kierownictwo narodem.

Tych blisko osiem lat — to lata wielkich historycznych przemian w życiu Polski, w rozwoju kultury polskiej, w rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Każdy rok władzy ludowej oznaczał olbrzymi krok na drodze nadrobienia zaniedbań i opóźnień pozostawionych nam przez wieki panowania wyzyskiwaczy. W ciągu tych niespełna ośmiu lat kraj nasz — mimo olbrzymich zniszczeń wojennych — posunął się gospodarczo i kulturalnie bar-

dziej naprzód, aniżeli przez wiele dziesięcioleci panowania kapitalistów i obszarników.

Klasa robotnicza Polski stając się kierowniczą siłą narodu i państwa ludowego — udowodniła w sposób naoczny, oczywisty dla każdego, że jej kierownictwo zapewnia niepodległość, siłę i wielkość narodowi polskiemu i dobrobyt każdemu człowiekowi pracy w Polsce.

* * *

Międzynarodowa solidarność sił postępu, międzynarodowa solidarność mas ludowych walczących przeciwko uciskowi wyzyskiwaczy, ma starą tradycję, wyrastającą z głębin walki o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Tysiącami przekradali się przez granice do bratnich Czech chłopci i mieszczanie polscy, kiedy nad Wełtawą rozgorzał wielki płomień husyckiej rewolucji, miazdzącej okutą gwoździami maczugą chłopską stalowe zbroje drużyn szlacheckich. Współ z chłopami ukraińskimi, walczącymi pod sztandarami Bohdana Chmielnickiego, sięgał po wolność dla chłopca polskiego Kostka-Napierski i skupieni dokoła niego górale podhalańscy.

Kiedy z rozwojem kapitalizmu nadeszła epoka burżuazyjno-demokratycznych rewolucji, międzynarodowa solidarność przybrała jeszcze bardziej konkretną formę: zrodziła się wspólnota ideowa ruchów demokratycznych.

Postępowa myśl polska brała udział w tym rozwoju. W „pawia i papugę narodów“ chcieli przemieniać Polskę magnacy kosmopolici, przenoszący z zagranicy do kraju dworską francuszczyznę, kuse żakiety i zgniliznę rozkładającego się absolutyzmu. Ale przedstawiciele postępu polskiego, jak Tadeusz Kościuszko, tłumacząc wielkie idee ogólnoludzkiej wolności i demokracji na język polskiej rzeczywistości — podnosili sztandar walki o polepszenie bytu chłopca polskiego, o zniesienie pańszczyzny, której miano — jak pisał Kościuszko — „powinno być przeklęte w każdym narodzie“.

„Wszyscy ludzie wolni są braćmi“ — taki napis nosili na swych naramiennikach żołnierze legionów Dąbrowskiego, zanim napoleońska kontrrewolucja nie uczyniła z armii republiki francuskiej, a wraz z nią — z legionów narzędzia klasowego panowania i agresywnych, zaborczych wojen burżuazji francuskiej.

„Wszyscy ludzie wolni są braćmi“ — temu hasłu odpowie zew powstania listopadowego: „Za wolność waszą i naszą“.

Edward Dembowski pogłębi i rozwinie pojęcie tej solidarności:

„Lud bowiem naprzód i ludzkość (człowieczeństwo) — jednym są: albowiem ludzkość jest ogółem wszechludów, lud zaś każdy jeden i ten sam interes ma, co inny, co wszechludy. Kto miłuje lud polski, miłuje i lud niemiecki i lud francuski, miłuje każdy lud, miłuje ludzkość, bo wszędzie lud jednakim jest, tylko mniej lub więcej pognębionym, tylko mówiącym różnymi językami... Ludzki, lud, ludzkość (ogół ludów, człowieczeństwo) jeden spólny interes, jeden spólny żywot mają...“

Międzynarodowej solidarności sił postępu uczyła bojowników o niepodległość Polski pierwszej połowy XIX wieku sama rzeczywistość polska, rzeczywistość Polski rozdartej między trzy mocarstwa zaborcze — filary europejskiej reakcji, Polski będącej „rewolucyjną częścią Austrii, Rosji i Prus“.

Solidarności z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym, a przede wszystkim z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, walczącym niezłomnie prze-

ciw caratowi, najpotężniejszemu z gnębielców Polski — uczyła polskich bojowników o niepodległość nieunikniona obiektywna logika ich walki.

Sojusz Łukasińskiego z dekabrystami rosyjskimi, przyjaźń demokratów i utopijnych socjalistów wielkiej emigracji z Aleksandrem Hercenem, kontakty Szymona Konarskiego z późniejszymi uczestnikami grupy Pietraszewskiego, przyjaźń Sierakowskiego i Jarosława Dąbrowskiego z Mikołajem Czernyszewskim i Tarasem Szewczenko — oto przykłady więzi zadzierżgniętych we wspólnej walce przeciw wspólnemu gnębielowi.

Ruch robotniczy podniósł tę więź międzynarodową na nowy, wyższy szczebel. Międzynarodowa solidarność sił postępu przyjmuje w ruchu robotniczym konkretną, sprecyzowaną formę proletariackiego internacjonalizmu, międzynarodowej solidarności proletariatuszy wszystkich krajów.

„Proletariusze nie mają... nic do stracenia oprócz swych kajdan. Do zdobycia mają świat cały. **Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!**“

— w tych nieśmiertelnych słowach, którymi kończy się Manifest Komunistyczny, zawarta jest nowa treść międzynarodowej solidarności bojowników postępu, klasowa treść proletariackiego internacjonalizmu.

„Robotnicy — to **przede wszystkim** członkowie jednej rodziny klasowej, członkowie jednolitej armii socjalizmu...“²⁾

— uczy nas towarzysz Stalin.

Pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu walczyć będzie „Wielki Proletariat“, związany braterskim sojuszem z ówczesnym rosyjskim ruchem rewolucyjnym.

Pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu walczyć będzie SDKPiL. W nieprzejednany sposób zwalczać będzie SDKPiL piłsudczykowski-pepesowski nacjonalizm, jego wrogość wobec haseł międzynarodowej solidarności proletariatu.

Rolę jedynej siły, prowadzącej rzeczywistą walkę z gnębielcami narodu, spełnia klasa robotnicza i jej marksistowsko-leninowska partia właśnie dzięki swemu zasadniczemu, internacjonalistycznemu stanowisku. Patriotyzm klasy robotniczej, jej nieprzejednana nienawiść do wszelkiego ucisku narodowego, walka o wolność własnego narodu, miłość dla ojczystej ziemi, dla ojczystej kultury, dla tradycji ojczystego postępu, łączy się nierozzerwalnie z jej nieprzejednaną walką przeciwko burżuazyjnemu i obszarniczemu nacjonalizmowi, przeciwko wszelkiemu uciskowi innych narodów przez rodzimą burżuazję, przeciwko rodzimemu wsteczniectwu. Patriotyzm proletariatu i jego internacjonalizm stanowią dwie strony jednej jego polityki, polityki rewolucyjnego socjalizmu, polityki klasy, powołanej przez historię do obalenia wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka.

Teoria i praktyka marksizmu-leninizmu w tych zagadnieniach, podobnie jak we wszystkich innych węzłowych problemach ruchu robotniczego kształtuje się w nieprzejednanej walce przeciwko socjaldemokratyzmowi, przeciwko agenturze burżuazji w szeregach ruchu robotniczego. Jeżeli socjaldemokratyzm na miejsce patriotyzmu podstępnie podstawia nacjonalizm, spółkę z rodzimą burżuazją dla ograbiania innych narodów, to na

²⁾ J. Stalin, Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna, str. 62, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

miejsce internacjonalizmu podstępnie podstawia kosmopolityzm, uwielbienie potęgi światowego kapitału, wyrzeczenie się niepodległości własnych narodów na rzecz dolarowego „rządu świata”. Zdrajcy z WRN, prowadzący na polecenie amerykańskiego imperializmu lajdacką nagonkę przeciwko Polsce, spiskujący przeciwko naszej ojczyźnie wspólnie z Schumacherem, który pragnie rozpocząć trzecią wojnę nad Wisłą i Niemnem, posługujący się naprzemiennie nacjonalistyczną demagogią w swych napaściach antyradzieckich i kosmopolitycznym kłamstwem w swej propagandzie „zjednoczenia Europy“ pod butem amerykańskiego imperializmu — oto szczególnie odrażający przykład tej zdradzieckiej roli socjaldemokratyzmu.

*
*
*

Ze zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej powstaje pierwsze państwo proletariackie — państwo radzieckie. Wierność proletariackiemu internacjonalizmowi — to odąd przede wszystkim wierność Październikowi, wierność, sojusz, przyjaźń z republikami radzieckimi.

Nie przypadkowo zdrada kliki Tito ujawniła się na samym początku w jej antyradzieckiej postawie, w jej zaprzeczeniu przodującej roli Związku Radzieckiego. Nie przypadkowo tendencje antyradzieckie legły u podstaw gołkowszczyzny, tej polskiej odmiany titoizmu.

Wielkie budownictwo Związku Radzieckiego — to wzór, przykład i nadzieja dla narodów świata. To wzór, świadczący, że istnieje droga wyjścia z kryzysów i nędzy, z zacofania gospodarczego i kulturalnego, droga zniesienia ucisku narodowego i waśni narodowych. To przykład uczący, jak obalić panowanie kapitalistów i obszarników, jak budować nowe, sprawiedliwe społeczeństwo. To nadzieja dla tych wszystkich, których gnębią wyzyskiwacze, których uciskają imperialiści, nad którymi znęca się, nienawidząca człowieka praca, reakcja.

Wielkie budownictwo Związku Radzieckiego — to źródło siły dla ruchu proletariackiego, dla ruchów postępowych i wolnościowych całego świata. To o siłę Związku Radzieckiego rozbiły się hitlerowskie marzenia o panowaniu nad światem faszystowskiej „rasy panów“. To siła Związku Radzieckiego staje na drodze magnatom Wall Street, usiłującym powtórzyć hitlerowską próbę ujarznienia ludzkości.

Międzynarodowy proletariacki pod przewodem ZSRR stał się awangardą całej ludzkości, wszystkich ludzi pracy, wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych całego świata w walce o lepsze jutro, bez wojen, o jutro bez wyzysku i ucisku, o jutro dobrobytu materialnego i rozkwitu kulturalnego.

Wyrazem tego faktu jest wzrost potęgi i siły Związku Radzieckiego, pierwszego państwa socjalistycznego świata, państwa budującego komunizm, państwa, którego potęgą budzi wściekłość i przerażenie wśród imperialistów, państwa, które w obliczu imperialistycznego wyścigu zbrojeń, podejmuje wielkie dzieła pokojowego budownictwa: budowę gigantycznych kanałów i elektrowni — podnosi dobrobyt swych narodów.

Wyrazem tego faktu jest budownictwo socjalistyczne krajów demokracji ludowej, z powodzeniem realizujących swe plany gospodarcze, zwycięsko paraliżujących wrogie zakusy rodzimych wyzyskiwaczy i obcych imperialistów.

Wyrazem tego faktu jest zwycięstwo Chin Ludowych, które włączyło do obozu socjalizmu i pokoju blisko pół miliarda ludzi.

Wyrazem tego faktu jest bohaterska walka narodu koreańskiego i jego sojuszników — ochotników chińskich przeciwko najazdowi imperializmu amerykańskiego, popartego przez imperialistów całego świata, są ciosy zadawane imperializmowi francuskiemu przez naród Wietnamu walczący pod wodzą komunistów.

Wyrazem tego faktu są rosnące wpływy partii komunistycznych w krajach kolonialnych i ujarzmionych. Komunizm przeszedł zwycięsko Himalaje i zstąpił w doliny wielkich rzek indyjskich. Triumfalne zwycięstwa wyborcze komunistów hinduskich świadczą, że budzi się do walki przeciwko obcym i rodzimym wyzyskiwaczom drugi wielki naród Azji — naród Indii.

Wyrazem tego faktu jest również mocna pozycja i stały wzrost wpływów partii komunistycznych w krajach imperialistycznych. Komunistyczna Partia Francji, partia Thoreza, „partia rozstrzelanych“, partia przodująca narodowi francuskiemu w walce przeciw hitlerowskiemu okupantowi, przewodzi dziś francuskim masom ludowym w walce przeciwko nowym okupantom — imperialistom amerykańskim, w walce o niepodległość Francji przeciwko magnatom z Wall Street i ich francuskim agentom. Komunistyczna Partia Włoch, partia Togliattiego, partia, która prowadziła niezłomnie proletariat włoski do walki przeciwko faszystowskiej dyktaturze Mussoliniego, przewodzi dziś narodowi włoskiemu w walce przeciwko mianownikom Waszyngtonu i Watykanu.

Tak rzeczywistość naszych dni, rzeczywistość ostatnich dziesięcioleci walki narodu polskiego i polskich mas ludowych, rzeczywistość sytuacji międzynarodowej na całym świecie, potwierdza genialne słowa Marksa i Engelsa o roli klasy robotniczej, jako siły, która — wyzwalając sama siebie — przyniesie ludzkości wolność od wszelkiego ucisku i wyzysku, potwierdza genialne wskazania Lenina i Stalina o klasie robotniczej i jej partii — jako hegemonie walki przeciwko wszelkiemu uciskowi, jako wodzu wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych.

* * *

Zbliża się 1 Maja, święto robotniczej walki, święto proletariackiego internacjonalizmu, święto międzynarodowej solidarności proletariatu.

Święto 1 Maja obchodzić będziemy w kraju, w którym klasa robotnicza stojąca na czele mas ludowych dźwierży władzę w swym ręku, w kraju w którym masy ludowe pod przewodem klasy robotniczej i jej partii w niezmordowanym trudzie budują fundamenty socjalizmu, fundamenty gmachu Polski Socjalistycznej, Polski sprawiedliwej.

Obchodzić 1 Maja będziemy w czasie, kiedy zza Atlantyku rozlegają się pełne nienawiści głosy podżegaczy wojennych, kiedy amerykańscy ludobójcy nie mogąc przy pomocy samolotów, czołgów i armat dać rady bohaterskiemu oporowi narodu koreańskiego, chwycili się najpodlejszej drogi — „wojny bakteriologicznej“, podstępnego mordowania kobiet i dzieci.

Obchodzić 1 Maja będziemy w czasie, gdy każdy dzień przynosi nam nowe wieści o pokojowych zwycięstwach budownictwa komunizmu w wiel-

kim Związku Radzieckim, państwie zwycięskiego socjalizmu, nadziei pracującej ludzkości.

Polska klasa robotnicza jest składową częścią wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Polska Ludowa, państwo, w którym władzę sprawuje klasa robotnicza, stojąca na czele mas ludowych — jest jednym z bastionów tego obozu. Wszystko, co wzmacnia Polskę Ludową, co posuwa nas naprzód na drodze do socjalizmu, do sprawiedliwości społecznej, do potęgi gospodarczej, dobrobytu materialnego i rozkwitu kulturalnego — wzmacnia zarazem obóz międzynarodowego pokoju, socjalizmu i demokracji.

Poniesiemy w naszych pochodach tablice, mówiące o wypełnieniu planu, o przekroczeniu norm, o wielkich czynach bohaterstwa pracy naszych robotników i chłopów. Te tablice będą świadczyły o tym, że naród polski, że masy ludowe rozumieją swój obowiązek wobec międzynarodowej klasy robotniczej, wobec ludzkości, że umacniają Polskę Ludową jako jeden z bastionów międzynarodowego obozu pokoju, socjalizmu i demokracji.

Cześć pamięci przywódcy ludu greckiego

Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy
zamordowanych przez monarcho-faszystów z roz-
kazu amerykańskich podpalaczy świata.

Niezwyciężona jest sprawa wolności i niepodle-
głości Grecji jak niezwyciężona jest święta sprawa
pokoju, demokracji i socjalizmu.

Jan Klecha

Wzmacniać siły Polski Ludowej — patriotyczny obowiązek chłopów pracujących

Wielkie są zadania Planu Sześcioletniego. Realizacja tego planu wymaga wysiłku całego narodu.

Robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca dają wyraz swego patriotyzmu i oddania sprawie budownictwa socjalistycznego swym codziennym, ofiarnym trudem, swoją twórczą pracą, która dla milionów stała się już sprawą czci i honoru.

Główny ciężar walki o plan dźwiga polska klasa robotnicza. Plan Sześcioletni jest zwycięsko realizowany, gdyż ofiarny wysiłek klasy robotniczej wspierany jest w coraz większym stopniu wysiłkiem mas chłopskich, gdyż olbrzymia większość chłopów pracujących korzystając z wszechstronnej pomocy państwa ludowego walczy o podniesienie wydajności swych pól, o rozwój hodowli trzody i bydła, wypełnia swe obowiązki wobec państwa dostarczając mu zboża, mięsa i innych produktów rolnych, kontraktując rośliny przemysłowe, wywiązując się w terminie z zobowiązań finansowych.

Polska Ludowa jest wspólnym domem ludu pracującego miast i wsi; tylko wspólnym wysiłkiem można budować siłę i dobrobyt całego narodu. Olbrzymia większość chłopów rozumie, że rozwój naszego kraju może się dokonywać tylko przy ich czynnym współudziale w budowaniu siły i zamożności ludowej Ojczyzny. Coraz szersze masy chłopów świadome są tego, że wypełnianie świadczeń wobec państwa — to nie tylko obowiązek, nie tylko nakaz, ale przede wszystkim interes chłopów pracujących, interes całego narodu.

Dalszy rozwój naszego kraju, dalsze podniesienie poziomu gospodarki rolnej i rozwój wsi polskiej, socjalistyczna przebudowa rolnictwa, wymaga podnoszenia na coraz wyższy poziom świadomości mas chłopskich, wymaga przekonania wielu nie uświadomionych jeszcze chłopów pracujących o słuszności polityki naszego państwa, polityki naszej partii, wymaga całkowitej izolacji politycznej kulaków. Niezbędny jest do tego duży i systematyczny wysiłek propagandystyczny i agitacyjny, wysiłek organizacyjny i polityczny ze strony wszystkich członków partii.

Dzięki naszej pracy politycznej chłopci pracujący jeszcze bardziej uświadamiają sobie przepaść dzielącą wieś dzisiejszą w Polsce Ludowej od wsi w Polsce rządzonej przez obszarników i kapitalistów, jeszcze bardziej uświadamiają sobie nierozzerwalną łączność pomiędzy poprawą ich położenia a poli-

tyką władzy ludowej i naszym programem wielkiego budownictwa socjalistycznego. Dzięki naszej pracy politycznej chłopci pracujący coraz jaśniej widzieć będą szeroką drogę prowadzącą od wsi wyzyskiwanej i spychanej na dno nędzy i zacofania przez obszarnika, bogacza wiejskiego, kartelowca miejskiego i lichwiarza — do wsi wolnej od wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, wsi zamoznej i kulturalnej, wsi socjalistycznej, opartej na wielkiej zmechanizowanej gospodarce zespolowej.



Podług spisu z 1921 r. w rękę obszarników, stanowiących mniej aniżeli jeden procent gospodarstw rolnych, znajdowała się prawie połowa całej ziemi w Polsce. Na blisko 2,5 miliona rodzin bezrolnych i chłopów posiadających poniżej 5 ha gruntu przypadało mniej, aniżeli 15% ziemi. Olbrzymie bogactwo ziemi z jednej strony, straszliwy głód ziemi z drugiej strony — oto obraz rolnictwa Polski przedwrześniowej.

Wiemy, co w Polsce sanacyjnej nazywało się problemem „zbędnych ludzi“. Burżuazyjni ekonomiści spierali się, ile jest tych „zbędnych ludzi“ na wsi polskiej. Błażej Stolarski, minister ludowcowy, określał ich liczbę na ponad 5 milionów, Puławski Instytut Rolniczy na 6,6 miliona, Józef Poniatowski, sanacyjny ekonomista i minister, na 6 — 9 milionów ludzi. To ukryte bezrobocie uderzało szczególnie silnie w młode pokolenie chłopskie.

Jednocześnie bezrobocie w miastach osiągało coraz większe rozmiary. Statystyka dotycząca szeregu wsi pow. rzeszowskiego wykazuje, że w 1939 r. na 2162 mieszkańców tych wsi tylko 172 osoby znalazły pracę poza rodzinną wsią. Spośród tych 172 osób część wyjechała za granicę, większość poszła pracować do kułaków lub obszarników, a tylko jeden jedyny znalazł pracę w przemyśle.

Na tle tego ukrytego, ale nie mniej dotkliwego, bezrobocia musiały odradzać się najpotworniejsze formy wyzysku. Na folwarku obszarniczym robotnik sezonowy otrzymywał w najgorętszej porze żniwnej 1,60 zł dziówki — i to bez wyżywienia. Odradzała się na nowo pańszczyzna w formie odróbki za ziemię wydzierżawioną u obszarnika lub kułaka. Tak w 1935 r. — według badań Instytutu Puławskiego — odróbek za 1 hektar wydzierżawionej ziemi wynosił w 53 wsiach przeciętnie 83 dni pracy rocznie, a w województwie krakowskim, gdzie liczba gospodarstw bezrolnych i karłowatych była największa — dochodził do 171 dni. Przy tym odsetek gospodarstw, zmuszonych do dzierżawienia ziemi u kułaków i obszarników w woj. krakowskim i rzeszowskim oraz przylegających do nich powiatach woj. kieleckiego i lubelskiego, stanowił blisko jedną trzecią ogółu gospodarstw.

Gospodarstwa mało- i średniorolne, słabe ekonomicznie, obciążone odsetkami za długi, podatkami, odróbkami, były bezlitośnie wyzyskiwane przez wielkich kupców i przez kartele, huśtawka cen uderzała ze szczególną siłą w biedotę wiejską i chłopca — średniaka, a względnie tanie kredyty banków państwowych udzielane były niemal wyłącznie obszarnikom i bogaczom wiejskim. Tak np. tanie kredyty pod zastaw zbóż, udzielane w celu uwolnienia rolnika od konieczności sprzedaży zboża zaraz po żniwach, rozdzielane były w ten sposób, że w 1936 — 1937 r. na gospodarstwa obszarnicze przypadło 78% ogólnej sumy tych pożyczek. Państwowy Bank Rolny, który

kredytował głównie gospodarstwa chłopskie, udzielał pożyczek przede wszystkim kułakom. Cóż dziwnego, że chłop mało- i średniorolny, pozbawiony względnie taniego kredytu bankowego, padał ofiarą najbardziej wyuzdanej lichwy kułaków, prywatnych kapitalistów i prowincjonalnych banków? Przeciętna stopa procentowa pożyczek, zaciągniętych u kułaków i lichwiarzy, wynosiła — podług obliczeń T. Zakrzewskiego — w 15 powiatach na 100 — ponad 96% w stosunku rocznym, a w 73 powiatach na 100 — ponad 60%. Jeszcze bardziej potworną lichwę uprawiał kułak przy pożyczkach udzielanych w zbożu. Chłop, według danych z tego samego źródła, który pożyczył u kułaka czy lichwiarza kwintal zboża na przednówku, oddawał zań jesienią więcej niż dwa kwintale, a w wielu przypadkach — więcej aniżeli trzy kwintale. Na gruncie tej lichwy odradzały się najbardziej wsteczne formy pańszczyźnianego wyzysku.

Z roku na rok rosło zadłużenie wsi, zwłaszcza biedniackiej i średniackiej. Przeciętna zadłużenia gospodarstw chłopskich na 1 hektar wzrosła ze 127 zł w 1926 r. do 338 zł w 1934 r. W 1933 r. przeciętne zadłużenie chłopów małorolnych wynosiło w gospodarstwach do 3 ha — 690 zł na 1 ha, a w gospodarstwach od 3 do 5 ha — 437 zł na 1 ha.

Wież ugięła się pod tym ciężarem — ciężarem długów, ogromnych podatków i lichwiarskich procentów, które stopniowo spychały większość średniaków do rzędu biedaków, a gospodarstwa małorolne doprowadzały do całkowitej ruiny.

Również w dziedzinie kulturalnej, na skutek polityki obszarników i kapitalistów, chłop pracujący i ich dzieci nie mogli korzystać z tych możliwości, jakie były dostępne tylko obszarnikom i kułakom na wsi.

Przed wojną mieliśmy na wsi olbrzymią większość szkół czteroklasowych, po których dziecko chłopskie dość szybko padało ofiarą powrotnego analfabetyzmu. Klasa kapitalistów i obszarników zaszczerpiała młodej inteligencji pogardę dla ludzi pracy, dla robotników i chłopów. Pogarda dla robotnika, pogarda dla chłopca, pogarda dla człowieka pracy — oto co cechowało stosunek wyzyskiwaczy do pracującej ludności wsi. To moralne poniżenie, poniżenie godności ludzkiej chłopca nie mniej boleśnie uderzało w pracującą wieś aniżeli głód ziemi, wyzysk i lichwa.

Gdzie tkwiły zasadnicze przyczyny chłopskiej krzywdy, wyzysku chłopca przez obszarników, kułaków, lichwiarzy i kartele, przyczyny poniżenia moralnego chłopca?

Tkwiły one w ustroju kapitalistycznym, w panowaniu kapitalistów i obszarników. Źródła chłopskiej krzywdy i wyzysku robotników przez kapitalistów były ze sobą ściśle związane.

Chłop cierpiał nędzę, bo nie miał ziemi, bo najlepsza ziemia należała do obszarników, a na straży obszarniczej własności folwarków stało kapitalistyczno-obszarnicze państwo. Rosło bezrobocie, obniżał się poziom życiowy robotników, bo fabryki należały do kapitalistów, a na straży kapitalistycznej własności fabryk stało to samo kapitalistyczno-obszarnicze państwo. Robotnik nie miał pracy, chłop nie miał ziemi, bo władza należała do wyzyskiwaczy, do kapitalistów i obszarników.

Sojusz robotniczo-chłopski, głoszony i realizowany niestrudzenie przez komunistów, był wyrazem interesów najszerzych mas robotniczych i chłopskich.

Pracująca wieś polska popierała szerokimi akcjami masowymi walkę klasy robotniczej, walkę komunistów polskich przeciwko sanacyjnemu reżimowi głodu, nędzy i zdrady narodowej. Wśród chłopów pracujących znalazły wiernych żołnierzy oddziały Gwardii Ludowej, formowane przez awangardę polskiego proletariatu — Polską Partię Robotniczą do walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Pracująca wieś polska stanęła w masie swej pod sztandarami Polski Ludowej w latach walki z bandami reakcyjnego podziemia i mikołajczykowskim PSL-em.

Ustrój demokracji ludowej w Polsce stworzony został przez wspólną walkę robotników i chłopów, przez sojusz robotniczo-chłopski, kierowany przez klasę robotniczą.

* *

W wyniku zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce w rękach chłopskich znalazła się ziemia obszarnicza oraz ziemia junkrów pruskich na Zachodzie. Łącznie ponad 7 milionów ha ziemi przeszło w ręce 1.200.000 rodzin chłopskich. Co trzecie gospodarstwo chłopskie w Polsce — to gospodarstwo, które otrzymało ziemię z reformy rolnej. Co czwarte gospodarstwo chłopskie w Polsce Ludowej — to gospodarstwo utworzone w rezultacie tych reform. Przeszło połowa gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych, znacznie więcej zaś na zachodzie — to gospodarstwa średniackie. Nowi średniacy — to przede wszystkim wczorajsi bezrolni i małorolni, którzy otrzymali ziemię od władzy ludowej.

Władza ludowa przekreśliła dawne, lichwiarskie długi, rujnujące gospodarstwa chłopów pracujących. Władza ludowa pomaga chłopom pożyczkami, udzielanymi na warunkach korzystnych dla chłopów. Jeżeli dawniej chłop pożyczał głównie na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, na spłaty rodzinne, na ratunek w wypadku nieszczęść żywiołowych itp., to dzisiaj dochody z gospodarstwa wystarczają na życie, część rodzeństwa odchodzi ze wsi do miast. Pożyczki, które dzisiaj chłop zaciąga w instytucjach państwowych, idą przede wszystkim na cele produkcyjne, na rozbudowę gospodarki chłopskiej.

Olbrzymia jest pomoc udzielana przez państwo rolnictwu bezpośrednio ze źródeł budżetowych.

Weźmy wydatki państwowe na pomoc rolnictwu w 1950 r.

Na udostępnienie chłopu pracującemu nawozów sztucznych po obniżonych cenach państwo wydało w tym roku 547 milionów złotych.

Na meliorację, a więc na podniesienie wartości i urodzajów ziem chłopskich, państwo wydało 130 milionów złotych, na elektryfikację wsi — 88 milionów złotych — na oświatę rolniczą, a więc na nauczanie chłopów pracujących racjonalnej gospodarki, sposobów osiągania wyższych urodzajów i lepszych rezultatów hodowli — 138 milionów złotych.

Razem w 1950 r. na pomoc chłopom pracującym państwo ludowe wydało już w przeliczeniu na nową walutę ponad 900 milionów złotych.

Państwo ludowe systematycznie podnosi zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w nawozy sztuczne. Ogólnokrajowe zużycie nawozów sztucznych wynosiło w 1937-1938 r. — 126,8 tys. ton składników pokarmowych,

a w 1949-1950 r. wyniosło — 362,5 tys. ton, to znaczy prawie trzy razy tyle. Ilość nawozów sztucznych na 1 ha ziemi uprawnej wzrosła przeszło trzykrotnie — z 7,1 kg na 23,9 kg. Udział gospodarstw drobnych, biedniackich w korzystaniu z nawozów sztucznych, rośnie z roku na rok.

Państwo ludowe rozbudowało na szeroką skalę przemysł maszyn rolniczych. Już w 1951 r. wyprodukowano u nas — licząc w złotych niezmiennych — maszyn rolniczych na sumę około cztery razy wyższą, aniżeli w ostatnich latach przedwojennych.

Państwo ludowe zaopatruje w nowoczesny sprzęt rolniczy — siewniki, młocarnie samoczyszczące, snopowiązałki, żniwiarki, kosiarki, kopaczki do ziemniaków — Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, obsługujące przede wszystkim gospodarstwa chłopów biednych i średnich. W 1950 r. z pomocy SOM-ów skorzystało 1.286 tys. gospodarstw chłopskich. Przeciętnie dwie piąte gospodarstw chłopów pracujących korzysta z maszyn dostarczonych SOM-om przez państwo ludowe. Ostatnie zarządzenia organizacyjne, wiążące SOM-y z POM-ami, mają na celu dalsze usprawnienie i rozszerzenie pomocy, udzielanej przez państwo ludowe chłopom pracującym w ich pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i poziomu ich gospodarki.

Państwo ludowe prowadzi na szeroką skalę prace elektryfikacyjne na wsi. Przez dwadzieścia lat rządów kapitalistyczno-obszarniczych zostało zelektryfikowanych w Polsce 1.263 wsi. Zaś w przeciągu siedmiu lat władzy ludowej zelektryfikowano w Polsce 12.648 wsi. Przeszło jedna szósta ogólnej liczby gospodarstw chłopskich już korzysta ze światła i z energii elektrycznej.

W trosce o podniesienie urodzajów państwo ludowe prowadzi na szeroką skalę produkcję nasion kwalifikowanych. Powierzchnia zajęta pod kwalifikowane plantacje nasienne jest większa od powierzchni z 1923 r. — roku najwyższej koniunktury w rolnictwie Polski kapitalistycznej: pszenicy — czterokrotnie, owsa — pięciokrotnie, żyta — siedmiokrotnie, jęczmienia — ośmiokrotnie.

Dzięki pomocy państwa ludowego pracujący chłopowie uprawiają na szeroka skalę buraki cukrowe, co było dostępne przed wojną głównie dla obszarników i najbogatszych chłopów. Przeszło dwukrotnie w stosunku do lat przedwojennych wzrosły uprawy buraka cukrowego w kraju. Bardzo duża część — ponad cztery piąte — tych upraw przypada na gospodarstwa chłopskie. Uprawa buraka cukrowego zapewnia gospodarstwom chłopskim, obok wysokiej dochodowości, szereg dodatkowych korzyści oraz zaopatrzenie w cukier.

Reforma rolna, zasiedlenie ziem zachodnich, uprzemysłowienie kraju i całokształt polityki państwa ludowego w stosunku do mas chłopskich zlikwidowały na zawsze problem „zbędnych ludzi“, ten koszmar, który dławiał wieś polską w okresie przedwrześniowym. W ciągu ostatnich pięciu lat milion ludzi odplynęło ze wsi do pracy w mieście. W roku bieżącym dalsze setki tysięcy ludzi znajdują pracę poza rolnictwem. Duża część, zwłaszcza małorolnej ludności wsi uczestniczy w wielkim budownictwie socjalistycznym w przemyśle, w transporcie itp. W gospodarstwach poniżej 2 ha, badanych przez Instytut Ekonomiki Rolnej, 74⁰/₁₀₀ posiadało dodatkowe, pozarolnicze dochody gotówkowe.

Stały i szybki rozrost miast, ogromny wzrost zatrudnienia stworzyły chłonny rynek dla produktów wiejskich. Dawniej masy chłopskie cierpiały z powodu nieurodzaju, kiedy ziemia odmawiała plonów, i cierpiały również wskutek „kłęski urodzaju“, kiedy stodoły były pełne, ale cena zboża i produktów hodowlanych spadała poniżej wszelkiej opłacalności. Dzisiaj państwo ludowe gwarantuje chłopu pracującemu stały zbyt produktów jego pracy po cenie opłacalnej, gwarantuje mu odbiór produktów po stałej cenie również w latach wysokich urodzajów.

Rośnie z roku na rok dobrobyt mas chłopskich. Podług obliczeń Instytutu Ekonomiki Rolnej przychód surowy gospodarstw małorolnych, obliczony w kwintalach żyta, wzrósł w gospodarstwach od 2 — 5 ha z 95 kwintali do 161 kwintali, to znaczy o przeszło 60%, w ogóle zaś w gospodarstwach chłopskich — o przeszło 40%.

Dzięki wzrostowi dochodu spożycie w gospodarstwach chłopskich w ciągu jednego tylko roku, z 1947-48 r. na 1948-49 r., zwiększyło się o 26% w gospodarstwach od 2 ha, o 16% w gospodarstwach od 2 do 5 ha, o 11% w gospodarstwach od 5 do 10 ha.

Zmienia się jakość odżywiania wsi polskiej. Wzrosło niemal dwukrotnie, w porównaniu z okresem przedwojennym, spożycie cukru, o połowę spożycie mięsa i jaj. Wzrosły i szybko rosną nadal zakupy obuwia skórzanego, nafty, naczyń, fajansu i porcelany, dokonywane przez chłopów pracujących.

Należy sobie zdawać sprawę, że braki w dziedzinie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe — to nie zmniejszenie dostaw, a tylko nienadążanie podaży za wzrostem popytu, że dostawy artykułów przemysłowych na wicę rosną stale i szybko.

Sprzedaz artykułów metalowych dla wsi wzrosła w ciągu czterech lat (1948-1951) sześciokrotnie, węgla czterokrotnie, artykułów budowlanych o 135%.

Rośnie szybko konsumpcja wsi, zarówno artykułów rolnych jak i przemysłowych, rośnie zamożność chłopu pracującego. Rzecz jasna, że nie możemy jeszcze w pełni zaopatrzyć wsi, nadażyć za jej potrzebami. Ileż bowiem węgla i koks potrzebują nasz rosnący przemysł, ile żelaza, cegieł, cementu, betonu pochłania chociażby np. Nowa Huta, ile pochłaniają tysiące nowych obiektów przemysłowych i odbudowa Warszawy. A przecież właśnie dotychczasowe tempo naszego rozwoju gospodarczego pozwoliło zlikwidować bezrobocie na wsi, zwiększyć produkcję maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych towarów przemysłowych, zapewnić trwałą zbyt wszystkich produktów rolnych po cenach opłacalnych, podnieść poziom życiowy i kulturę wsi polskiej.

Na gruncie wzrostu zamożności mas chłopskich dokonuje się, dzięki polityce władzy ludowej, wielka rewolucja kulturalna na wsi polskiej.

Przed wojną mieliśmy na wsi blisko 25% analfabetów. W roku 1951 zlikwidowaliśmy w Polsce ostatecznie analfabetyzm jako zjawisko masowe.

Przed wojną dzieci chłopskie, zwłaszcza dzieci bezrolnych i małorolnych, w większości swej nie kończyły pełnego kursu szkoły siedmioklasowej, odchodziły ze szkoły po jednym lub dwóch latach nauki. Dzisiaj wszystkie dzieci wiejskie uczą się w szkołach podstawowych.

Przed wojną dzieci chłopskie stanowiły niespełna 6⁰/₀ studentów szkół wyższych. Dzisiaj stanowią one już 25⁰/₀, a w latach najbliższych odsetek ten ulegnie dalszemu wzrostowi.

Wraz z elektryfikacją przyszło do wsi radio i kino. Wraz z rozbudową szkolnictwa idą na wieś biblioteki i świetlice. Wiele dziesiątków tysięcy młodzieży chłopskiej bierze udział w zespołach świetlicowych — teatralnych, tanecznych, chóralnych i muzycznych, ludowe zespoły sportowe obejmują już dziś setki tysięcy młodzieży wiejskiej.

Zmieniło się zasadniczo stanowisko chłopów w państwie, w społeczeństwie.

Państwo ludowe dąży do tego, aby miasto, klasę robotniczą, inteligencję jak najściślej związać ze wsią pracującą. Tysiące studentów wyjeżdża na wieś z odczytami, dziesiątki tysięcy robotników jadą na wieś jako członkowie ekip łączności.

Chłop pracujący — to współgospodarz ludowej Ojczyzny. Tysiące chłopów mało- i średniorolnych aktywnie uczestniczy w pracy terenowych rad narodowych, synowie chłopscy — to dzisiaj oficerowie naszego Wojska Polskiego, to działacze PZPR i ZSL, to żołnierze i oficerowie Milicji Obywatelskiej i władz bezpieczeństwa, to aktywni współbudowniczości Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach naszego życia. Dokonuje się ogromny awans społeczny mas chłopskich na gruncie wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego chłopów małorolnych i średniorolnych, jako składowa część ogólnego procesu podnoszenia się wsi pracującej z nędzy, ciemnoty i zacofania, odziedziczonych po wiekach panowania pańszczyźnianej szlachty, kapitalistów i obszarników — podnoszenia się wsi pracującej na gruncie umocnienia się sojuszu robotniczo-chłopskiego, niewzruszonego fundamentu naszej władzy ludowej.



Władza ludowa przyniosła pracującej ludności wsi olbrzymie, konkretne, realne, niezaprzeczone korzyści. Władza ludowa przychodzi nadal z pomocą chłopom pracującym we wszystkich dziedzinach ich pracy i ich życia. Władza ludowa — to pierwsza władza w dziejach Polski, która jest władzą własną chłopów pracujących a nie władzą ich wrogów klasowych, władzą wyzyskiwaczy.

Pomoc, jaką niesie władza ludowa chłopom pracującym, nie może jednak w sposób zasadniczy i trwały usunąć całkowicie i bez reszty, tego upośledzenia ludności pracującej wsi, jakie odziedziczyliśmy po panowaniu kapitalistów i obszarników — bez dokonania zasadniczej przebudowy wsi, bez skierowania wsi na tory wielkiej, zmechanizowanej gospodarki rolnej. Nie może, gdyż w warunkach indywidualnej gospodarki chłopskiej pozostaje na wsi wyzyskiwacz — bogacz wiejski, kułak, szukający tylko okazji, jak uzależnić od siebie i wyzyskiwać chłopów mało i średniorolnych. Nie może przede wszystkim dlatego, że w warunkach rozdrobnionej gospodarki rolnej wydajność pracy rolnika musi pozostawać w tyle za wydajnością pracy w przemyśle.

Oto dlatego zagadnienie dobrowolnego zespolenia indywidualnych gospodarstw chłopskich w spółdzielnie produkcyjne, oparte o nowoczesną, wysoko zmechanizowaną technikę, posiada decydujące znaczenie dla zapewnienia

nia stałego wzrostu i dobrobytu chłopów pracujących, dla rozwoju kulturalnego wsi.

Towarzysz Bierut uczy nas:

„Nie ma dziś, nie ma w życiu obecnego naszego pokolenia zadania ważniejszego... nad przebudowę naszej zacofanej, rozdrobnionej gospodarki rolnej, otrzymanej przez nas w spadku po kapitalizmie, w gospodarkę przodującą, opartą o nowoczesną technikę, o zdobycze nowoczesnej nauki, w gospodarkę o najwyższej wydajności pracy, na jaką pozwala dzisiejsza wiedza ludzka, na jaką pozwala doświadczenie gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, o jakiej mówią porywające osiągnięcia narodów radzieckich, ich wzór, ich przykład, ich zwycięstwo. Nowe socjalistyczne metody pracy w rolnictwie — tak jak i w przemyśle — mogą opierać się tylko na wielkiej, zmechanizowanej, maszynowej gospodarce, która pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy człowieka“.

* * *

Klasa robotnicza przoduje w budownictwie socjalizmu w Polsce. Pod kierownictwem klasy robotniczej przekształca się oblicze naszego kraju, rośnie jego potęga, dobrobyt, umacnia się jego suwerenność. Pod kierownictwem klasy robotniczej odbywa się historyczny proces wydzwignięcia wsi polskiej z zacofania, dokonuje się proces rewolucyjnych przeobrażeń na wsi.

Dwadzieścia pięć miliardów złotych wydaliśmy na inwestycje budownictwa socjalistycznego w roku 1951.

Te olbrzymie wydatki są czynione w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopów pracujących, w interesie naszej inteligencji — w interesie Polski.

W interesie chłopów pracujących leży dalszy rozwój naszego socjalistycznego budownictwa, dalsze wzmaganie tempa tego budownictwa, dalsze uprzemysłowienie kraju.

Rzecz jasna, że tylko dalszy rozwój przemysłu jest warunkiem zlikwidowania trudności i podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Władza ludowa niesie pomoc i otacza opieką biednego i średniego chłopca, pomaga mu w walce o lepszy urodzaj i rozwój hodowli, udziela mu kredytów, buduje POM-y, udostępnia na najbardziej korzystnych warunkach traktory i maszyny rolnicze, dostarcza nasion kwalifikowanych, chroni przed wyzyskiem kułackim, a jednocześnie stwarza warunki rozwoju na zasadzie dobrowolności spółdzielni produkcyjnych — zmechanizowanej gospodarki rolnej, która pozwoli na szybki wzrost dobrobytu wsi polskiej oraz na całkowite zapewnienie miastu niezbędnych produktów rolnych.

Wieś polska, która wzmaga swój wysiłek w kierunku podniesienia gospodarki rolnej i dobrobytu, potrzebuje więcej traktorów, maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, więcej materiałów budowlanych, więcej butów i więcej wiader, więcej sprzętu dla elektryfikacji wsi — więcej wszystkiego, co daje przemysł.

Wieś chce, by coraz więcej chłopskich dzieci szło do szkoły i uczełai po naukę, po zawód, żeby kształcić się na kwalifikowanych robotników, na inżynierów i techników, na lekarzy i nauczycieli.

Jedna jest tylko droga zaspokojenia tych słuszných żądań i potrzeb pracującej wsi polskiej — droga uprzemysłowienia kraju. Tylko podnosząc wydajność pracy i rozszerzając produkcję wytworzymy tyle artykułów przemysłowych, ile potrzebuje wieś, znajdziemy środki na rozwój szkolnictwa, na rozbudowę szkół, do których chcemy posyłać coraz więcej chłopskich dzieci.

Wbrew i na przekór wszystkim wrogom Polski Ludowej budujemy dom Polski Socjalistycznej, żeby raz na zawsze być wolnymi od wszelkiego wyzysku, żeby móc szybko podnosić nasz dobrobyt i naszą kulturę. Ale budownictwo to wymaga dużych środków, oraz wzmożonego wysiłku i ofiar. Klasa robotnicza rozumie tę konieczność, rozumie, że zarobki mogą rosnać tylko wtedy, kiedy rośnie wydajność pracy, i że wydajność musi rosnać szybciej niż zarobki, by część otrzymanego wskutek wzrostu wydajności dodatkowego produktu społecznego móc użyć na nowe budownictwo. Klasa robotnicza rozumie, że właśnie ta jej ofiarna praca zabezpiecza jej wolność od wyzysku i bezrobocia, zabezpiecza jej szczęśliwą przyszłość.

To samo dotyczy i chłopów pracujących.

Zadaniem naszym jest doprowadzić do każdego chłopca pracującego prawdę o tym, że droga do dobrobytu wsi, do dobrobytu chłopów pracujących prowadzi przez budownictwo socjalizmu w Polsce, że wypełnienie obowiązków wobec państwa jest jedyną drogą do stworzenia warunków stałego wzrostu dobrobytu chłopca.

Są jeszcze chłopcy pracujący, którzy ulegają kułackim podszeptom, nie rozumieją w pełni konieczności wypełnienia obowiązków wobec państwa ludowego.

Kułak usiłuje zerować na zacofaniu niektórych chłopów pracujących po to, żeby zadawać ciosy władzy ludowej, żeby szkodzić wszystkim ludziom pracy w Polsce. Występuje przy tym niejednokrotnie z argumentami pozornie przekonywającymi po to, aby oszukać chłopów pracujących. Kułak usiłuje wykorzystać trudności przeżywane przez nasz kraj, trudności, z którymi władza ludowa nieustannie walczy.

Chłop pracujący potrzebuje np. coraz więcej nawozów sztucznych, sprzętu rolniczego, rozmaitych artykułów przemysłowych. Jest niezadowolony, kiedy nie może tych artykułów otrzymać, i domaga się zaspokojenia swych potrzeb. Władza ludowa dąży do tego, aby zaspokoić wszystkie jego potrzeby — właśnie po to buduje nowe fabryki, właśnie po to uprzemysławia kraj. Władza ludowa mówi chłopu pracującemu: jeśli chcesz mieć coraz więcej wyrobów przemysłowych, to musisz sumiennie wywiązywać się z zobowiązań finansowych wobec państwa, dostarczać produktów rolniczych dla przemysłu, który zaopatruje wieś w produkty przemysłowe, dostarczać więcej żywności dla robotników zatrudnionych w przemyśle.

Innymi słowy, władza ludowa mobilizuje chłopca pracującego do walki o przezwyciężenie trudności, pokazuje mu słuszną drogę zmierzającą do ich pokonania, drogę rozwoju wsi polskiej.

A co mówi kułak?

Kułak nawołuje chłopów pracujących do niewykonywania obowiązków wobec państwa.

Władza ludowa pomaga chłopom pracującym w podniesieniu produkcji rolnej i ich poziomu życiowego. Rozumieją to doskonale przedujący chłopcy,

osiągający wysokie plony, rozwijający hodowlę — ci, którzy wywiązują się całkowicie i na czas z obowiązków wobec państwa. Przykład i postawa patriotyczna dziesiątków tysięcy przodujących chłopów porywa za sobą coraz szersze rzesze ludności pracującej wsi. Czy nie jest jasne, że gospodarz, który z tego samego hektara wydobędzie 20 kwintali żyta zamiast 10 kwintali albo który na tym samym gospodarstwie zamiast dwóch tuczników odhoduje 4 tuczniaki, będzie zamożniejszy, aniżeli był przedtem? Będzie zamożniejszy nie tylko on sam, ale wraz z nim Polska, cały naród, bo powiększy się ilość towarów w kraju, powiększy się ilość produktów rolnych.

Państwo ludowe stwarza wszelkie możliwe warunki prowadzące do podnoszenia produkcji rolnej i własnego dobrobytu chłopu pracującego. Spółdzielczość produkcyjna prowadzi do najszybszego wzrostu produkcji rolniczej i dobrobytu chłopu. Ale nawet w gospodarstwach indywidualnych jest jeszcze wiele możliwości takiego podnoszenia produkcji, a wraz z nią własnej zamożności. Wystarczy wprowadzić należytą uprawę, zasiał dobre ziarno, dbać o obornik itd., ażeby nawet w drobnej gospodarce osiągnąć poważny wzrost produkcji, poważny wzrost wydajności z hektara. Miasto i przemysł potrzebują coraz więcej produktów rolnych. Nasze rolnictwo, które w ogromnej większości jest oparte na zasadach gospodarki drobnotwarowej, nie nadąża za wzrostem potrzeb miasta, za wzrostem potrzeb kraju. Dlatego władza ludowa nawołuje chłopów do walki o podniesienie produkcji ich gospodarstw.

A co radzi chłopom pracującym kułak?

Kułak agituje za „wyższą ceną“ i chce skierować chłopu pracującego na drogę spekulacji, radzi mu sprzedawać zboże, mięso i wszelkie produkty rolnicze „na lewo“, po paskarskiej cenie, a węgiel, sól, zapalki, cement, nawozy sztuczne kupować po niskiej cenie państwowej.

Władza ludowa prowadzi politykę stałych opłacalnych cen na produkty rolne już od lat, prowadziła ją wówczas, gdy podaż produktów rolnych była stosunkowo duża, a ceny tych produktów w wyniku tego stanu rzeczy mogły być zniżkować, prowadzi i dziś, gdy rolnictwo nasze nie nadąża za rosnącymi potrzebami naszej gospodarki. Śrubowanie cen artykułów rolniczych oznaczałoby przerzucenie całego ciężaru budownictwa na klasę robotniczą, oznaczałoby zagrożenie planów gospodarczych, zahamowanie naszego rozwoju. Wyszłoby to również na szkodę chłopu pracującego, ponieważ doprowadziłoby do powrotu synów chłopskich z miast, do ograniczenia produkcji przemysłowej i zapotrzebowania miast na produkty rolne. Jest to droga nie wzrostu zamożności i postępu wsi polskiej, ale wzbogacenia się wyzyskiwaczy wiejskich i obniżenia poziomu życiowego szerokich mas.

Czy nie jest oczywiste, że każdy chłop pracujący, który by uległ tego rodzaju kułackiej propagandzie, działałby w ostatecznym rachunku wbrew swoim własnym najistotniejszym interesom, wbrew interesom narodu polskiego?

Bywa, że w gminnej spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“ dzieje się źle, że panoszy się tam jakaś kumoterska klika. Bywa, że w gminnej radzie narodowej siedzą biurokraci, którzy źle załatwiają sprawy chłopskie, którzy postępują w sposób niesprawiedliwy. Zdarza się w takich wypadkach, że zarówno chłop pracujący jak i kułak skarżą się na te stosunki. Skarżą się nawet niekiedy tymi samymi słowami.

Trzeba sobie jednak z tego zdawać sprawę, że pod tymi niemal jednakowymi słowami kryje się zasadniczo różna klasowa treść, że jest to jeden z tych przypadków, w których, gdy dwaj ludzie mówią to samo, wcale nie jest to samo.

Czego chce chłop pracujący, kiedy skarży się na nieporządki w gminnej spółdzielni? Chce on i słusznie tego chce, aby w tej spółdzielni sprzedawali sprawiedliwie, bez kumoterstwa, tym, którzy powinni dostać towary. Chce on i słusznie chce usprawnić pracę spółdzielni tak, aby był z niej zadowolony.

A czego chce kułak, kiedy skarży się na nieporządki w spółdzielni? Chce zdyskredytować spółdzielnię, na jej miejsce postawić swój własny spekulancki handel, obdzierać chłopą pracującego. Kułak potrzebuje nie gminnej spółdzielni prowadzonej w interesie chłopów małych i średniorolnych, lecz kułacko-spekulanckiej prywatno-kapitalistycznej spółki.

Czego chce chłop pracujący, kiedy skarży się na nieporządki w radzie gminnej?

Chce on i słusznie chce, aby w tej radzie panował porządek, aby przestrzegała ona praw Ludowej Rzeczypospolitej, aby sprawiedliwie stosowała ustawy i opiekowała się, tak jak tego żąda państwo ludowe, chłopami małorolnymi i średniorolnymi.

A czego chce kułak, kiedy krytykuje biurokracyzm w radzie gminnej?

Chce on poderwać znaczenie władzy ludowej na wsi, chce uniemożliwić wykorzystanie przez chłopów małych i średniorolnych wszystkich tych ulg i praw, które im z mocy ustaw Ludowej Rzeczypospolitej przysługują, chce pozbyć się hamulca dla swego wyzysku i spekulacji.

Czego chce biedny chłop albo chłop średniorolny, kiedy skarży się na brak takich czy innych towarów? Chce, aby tych towarów było więcej, aby było więcej fabryk, które je wyrabiają, aby w tych fabrykach mogły pracować i zarabiać jego dzieci, aby w ten sposób zwiększyć ilość towarów na wsi.

A czego chce kułak, kiedy mówi o braku towarów przemysłowych? Kułak chce przeszkodzić budowaniu fabryk, nie chce, aby dzieci chłopów małych i średniorolnych znajdowały pracę w przemyśle. Wolałby, aby było tak jak w czasach przedwojennych, kiedy wszędzie był nadmiar rąk, kiedy parobek mógł najać za pól darmo, kiedy każdy przednówek był dla niego idealną porą do wyzyskiwania innych, do tuczenia się na chłopskiej biedzie, kiedy towary leżały w sklepach, bo olbrzymia większość chłopów nie miała ich za co kupić.

Propaganda kułacka jest przewrotna i łajdacka, usiłuje grać na zacofaniu chłopą pracującego, ale ma krótkie nogi i nie może zwyciężyć naszej prawdy. Kułacka propaganda jest skazana na klęskę wszędzie tam, gdzie przeciwstawia się jej nasza praca polityczno-wyjaśniająca, bo ta kułacka propaganda kieruje się przeciw najbardziej podstawowym interesom chłopów pracujących.

Zadaniem organizacji partyjnych i wszystkich członków partii jest uzmysłowić chłopom biednym i średniorolnym ich klasową odrębność, fakt, że ich interesy i interesy kułaka są ze sobą sprzeczne, że ich interesy są zbieżne z interesami klasy robotniczej, z interesami państwa ludowego.

Obowiązki wobec państwa są koniecznym warunkiem i częścią składową naszego budownictwa socjalistycznego. Wykonanie tych obowiązków prze-

biega w ostrej walce klasowej z kułakiem, w walce z wpływami kułackimi na zacofane warstwy chłopów pracujących, w walce z wahaniem części chłopów pracujących w stronę kułactwa, w stronę spekulacji.

Przebieg tej walki zależy będzie w decydującym stopniu od pracy naszych organizacji partyjnych z masami chłopskimi. Nie będziemy ukrywali trudności, na jakie napotykamy. Nie chcemy i nie będziemy zamykali uszu na narzekania i skargi. Przeciwnie, będziemy ich uważnie wysłuchiwać, będziemy wyjaśniać źródła trudności i braków. Właśnie na gruncie systematycznej pracy politycznej z masami, na gruncie uważnego wysłuchiwania głosu mas chłopskich i wskazywania chłopom dróg wiodących do przezwyciężenia wszystkich naszych trudności — będziemy tłumaczyli masom chłopskim, że droga budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi jest jedynie słuszną drogą do dobrobytu chłopca pracującego, do dobrobytu całego narodu. Im bardziej systematyczna, im bardziej uporczywa będzie ta nasza praca, tym mocniej chłop pracujący będzie zacieśniał sojusz robotniczo-chłopski, rozumiał kierowniczą rolę klasy robotniczej, szedł świadomie po drodze budownictwa socjalistycznego będzie wypełniał swe obowiązki wobec państwa.

Każda kampania polityczna na wsi przynosi wzrost politycznej świadomości chłopów pracujących, umacnia sojusz robotniczo-chłopski. Ale sukcesy osiągnięte w toku takiej kampanii są trwałe jedynie wówczas, jeżeli się je umacnia systematyczną pracą polityczną, w toku której jeszcze bardziej skupimy milionowe masy pracujących chłopów wokół naszego państwa ludowego, wokół naszej partii, wokół wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Mieczysław Lesz

Węglowe zagadnienia przemysłu węglowego w 1952 roku

Przemysł węglowy jest podstawowym dostawcą energii dla naszego przemysłu i transportu. Hutnictwo, szereg gałęzi przemysłów: spożywczego, chemicznego, materiałów budowlanych opiera się na węglu. Dla wytopienia 1 tony surówki potrzeba węgla — 1,5 tony, dla wyprodukowania 1 tony cukru — 1 tony węgla, dla wyprodukowania 1 tony cementu — 400 kg węgla itd.

Nasz węgiel ma znaczenie nie tylko dla nas. Eksportujemy węgiel do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Węgiel nasz poszukiwany jest przez kapitalistyczne kraje Europy zachodniej i jest bronią w walce z polityką dyskryminacyjną imperialistów amerykańskich i ich satelitów w dziedzinie handlu zagranicznego.

Zadania naszego przemysłu węglowego na rok 1952 określił towarzysz Bierut w liście do górników polskich z grudnia ub. r.:

„Trzeba w 1952 roku dać o 4 miliony ton węgla więcej, niż w roku ubiegłym, podnieść wydajność pracy, dalej obniżyć koszty własne wydobycia węgla”.

Obok zwiększenia wydobycia węgla o 4 miliony ton przemysł węglowy ma podnieść wydajność pracy o 5% i obniżyć koszty własne o 3,6%. Wykonanie tych zadań będzie wymagało pełnej mobilizacji organizacji partyjnych kopalń, administracji przemysłu węglowego, a także Związku Zawodowego Górników.

W Polsce Ludowej górnicy zawsze wypełniali z honorem swoje zadania wobec narodu polskiego i władzy ludowej. Przemysł węglowy wykonał plan trzyletni przed terminem. W pierwszych dwóch latach Planu 6-letniego górnicy wydobyli o 3,5 mil. ton więcej, niż to było przewidziane w ustawie o Planie Sześcioletnim. Górnik Wincenty Pstrowski był inicjatorem powszechnego ruchu współzawodnictwa pracy. Górnicy zapoczątkowali współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie maszyn, o tytuł najlepszego w swoim zawodzie. Zwycięscy w tym szlachetnym współzawodnictwie górnicy — Kandziora, Błaut, Bożek, Ossowski i inni mają już setki i tysiące naśladowców.

W 1952 r. plan przemysłu węglowego jest wyższy o 2 mil. ton od pierwotnie ustalonego Plan jest trudny. Trzeba będzie dać zaplanowaną ilość węgla w zasadzie z dotychczas czynnych kopalń. Pierwsze dwie kopalnie, zbudowane po wyzwoleniu, „Wesoła II“ i „Ziemowit“ będą uruchomione dopiero w III kwartale br., z nieznacznym na razie wydobyciem, i zaważą na planie dopiero w roku przyszłym.

Co należy mieć na uwadze, aby wykonywać rytmicznie plan w roku 1952, aby wykonać zadania na odcinku wydobywania, wydajności i kosztów? Jakie są węzłowe zagadnienia w przemyśle węglowym w roku 1952?

Te węzłowe zagadnienia — to przede wszystkim mechanizacja pracy i nowa organizacja pracy w związku z mechanizacją, ulepszenie organizacji pracy w całym kopalnictwie węglowym, zagadnienie frontu robót i zaopatrzenia, dyscypliny pracy, zagadnienie zatrudnienia i kształcenia kadr.

Nakłada to poważne obowiązki na administrację, od której sprężystości, zrozumienia zadań wysuwających się w danej chwili na czoło przed kopalnią, od której umiętnego rozwiązywania tych zadań w oparciu i przy czynnym udziale całej załogi zależy w dużej mierze rytmiczne wykonywanie planów. Zadania te mogą być wykonane jedynie przy aktywnym udziale organizacji partyjnych, pod warunkiem podniesienia poziomu pracy partyjno - politycznej na kopalniach, przez uaktywnienie związków zawodowych i wszystkich innych dźwigni i transmisji partii do mas.

*

*

Często słyszy się wśród pracowników przemysłu węglowego pogląd, że ponieważ wydajność pracy w przemyśle węglowym jest stosunkowo wysoka, nie można skutecznie walczyć o jej dalszy wzrost.

Pogląd taki jest całkowicie niesłuszny. Rozważając zagadnienie wydajności w naszym przemyśle węglowym należy przede wszystkim wziąć pod uwagę następujące bezsporne fakty:

po pierwsze: wydajność pracy w niektórych kopalniach jest wciąż jeszcze niższa niż przed wojną,

po drugie: istnieją jeszcze poważne rezerwy wynikające z niepełnego wykorzystania uzbrojenia technicznego kopalń i braków w organizacji pracy.

po trzecie: ogromne możliwości wzrostu wydajności pracy stwarza dalsza mechanizacja kopalń.

Mechanizacja pracy jest najważniejszym na obecnym etapie środkiem walki w górnictwie o wzrost wydajności i obniżenie kosztów własnych.

„Przemysł węglowy jest naszym narodowym przemysłem. Zadanie rekonstrukcji technicznej tego przemysłu jest naszym narodowym zadaniem“ (H. Minc).

Rok bieżący powinien być rokiem zasadniczego przełomu na odcinku mechanizacji prac dołowych. Takie maszyny, jak kombajny, ładowarki do węgla i kamienia, urządzenia zdalnego sterowania, których pojedyncze egzemplarze doskonale zdały egzamin w naszych kopalniach w ub. r., wejdą do eksploatacji w roku bieżącym w dziesiątkach i setkach sztuk. Nie będzie kopalni, a nawet oddziału, do których nie dostarczonoby nowych maszyn.

Praktyka mechanizacyjna roku ubiegłego pokazała, że górnicy nasi szybko opanowują sztukę pracy przy pomocy maszyn.

W grudniu ub. roku sprowadzono pierwszy kombajn na kopalnię „Bielszowice“. 8 grudnia kombajn ruszył przerabiając w ciągu dwóch zmian zaledwie 16 metrów, tj. 1/10 długości ściany. 20 grudnia brygada Romana Karwota, starego górnika, dała już 63 metry postępu, a w pierwszych dniach stycznia kombajn przejeżdżał w ciągu dwóch zmian całą ścianę o długości 150 metrów, dając ponad 400 ton węgla na dobę. Jeżeli w styczniu 1951 r. kombajny dawały średnio w całym przemyśle 1900 ton na miesiąc, to w grudniu dały już 3500 ton. Są kombajnerzy, jak tow. Ossowski z kopalni „Zabrze-Zachód“, jak tow. Foit i Siwek z ko-

palni „Bielszowice“, którzy osiągają regularnie 180% normy przy pracy na ścianie kombajnowej.

Szereg zagadnień mechanizacji do dziś nie został jednak należycie rozwiązany. Wciąż jeszcze niedostatecznie wykorzystywane są maszyny, które już weszły do eksploatacji. Zbyt wiele maszyn pozostaje w rezerwie i w remoncie. Z powodu nienależytej organizacji produkcji części zamiennych i złej gospodarki nimi, z powodu złej, nieplanowej organizacji remontów, trwają one zbyt długo i są zbyt kosztowne. Niektóre maszyny są zdekompletowane. Brak remontów zapobiegawczych zgodnie z grafiką powoduje, że maszyny odsyła się do remontu dopiero po zauważeniu defektu. Zła jest organizacja transportu maszyn do przodka, maszyny zbyt długo są transportowane, a zbyt krótko pracują w przodku. A przecież wszystkie te zagadnienia nabierają szczególnej wagi w miarę postępu mechanizacji.

Wprowadzenie maszyn nie jest łatwe.

Wymaga ono przekwalifikowania załogi i dozoru, wymaga często zmiany obudowy, zmiany organizacji pracy i transportu, zmiany niektórych przestarzałych przepisów górniczych, opracowanych dla pracy ręcznej itd. Wciąż jeszcze spotykamy się z objawami konserwatyzmu technicznego i nastrojów antymechanizacyjnych wśród poważnej części personelu technicznego i wśród wielu górników. Mechanizacja — to konieczność nabycia nowych kwalifikacji, to zmiana metod i nowa organizacja pracy, to walka o wyższą wydajność i odpowiednio wyższe plany, to przewrót w kopalnictwie. Stąd opór wszystkiego, co jest konserwatywne, co woli pracować „po staremu“ i wydobywać tyle, ile dotąd wydobywano. Wyraża się to, między innymi, w ustawicznym przesuwaniu terminów uruchomienia maszyn pod różnymi pozorami. Tak np. dyrekcja kopalni „Bytom“ ma zamiar otrzymany w grudniu ub. r. kombajn „Donbass“ uruchomić dopiero w maju, dyrekcja kopalni „Dymitrow“ myśli od dwóch miesięcy o tym, na które ściany skierować otrzymany kombajn. Często są wypadki wycofywania maszyn z przodka pod pozorem pojawienia się „trudności geologicznych“. Tak np. b. dyrektor kopalni „Bolesław Chrobry“ nakazał wycofanie wprowadzonego kombajnu pod pozorem pogorszenia się warunków geologicznych. Kiedy przy pomocy Instytutu Mechanizacji Górnictwa kombajn został po czterech miesiącach przerwy uruchomiony, okazało się, że pracuje bardzo dobrze, dając średnio 180 ton węgla dziennie.

Przoduje pod względem mechanizacji kopalnia „Zabrze-Zachód“, gdzie administracja z tow. dyrektorem Bugdołem, awansowanym przodownikiem pracy na czele, przy aktywnym udziale organizacji partyjnej, doprowadziła do tego, że daje już poważną część swego wydobycia ze ścian kombajnowych i walczy o wprowadzenie dalszych kombajnów. Na zebraniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej omówiono kandydatury na kombajnów. Gdy pierwsze próby pracy z kombajnem nie dawały wyniku, sprawa ściany kombajnowej została postawiona na egzekutywie, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele dozoru technicznego kopalni. Postanowiono wymienić transporter na silniejszy, wzmocnić brygadę kombajnową kilkoma partyjnymi towarzyszami i skierować tow. Ossowskiego na stanowisko kombajniera. Dzięki wytrwałej pracy organizacji partyjnej pierwsze uprzedzenia i trudności zostały przełamane. Dziś brygada przodownika pracy Ossowskiego zobowiązuje się dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta osiągnąć wydajność 35 ton na roboczo-dniówkę.

Wpływ mechanizacji na wydajność pracy jest ogromny. Gdzie dotychczas pracowało 20 ludzi na ścianie, tam obecnie 4 ludzi obsługując kombajn daje to samo wydobycie.

Masowe wprowadzenie i pełne wykorzystanie kombajnów jest centralnym zagadnieniem przemysłu węglowego w roku 1952 na odcinku mechanizacji.

Drugim ważnym zagadnieniem jest masowe wprowadzenie ładowarek „kaczy dziób“. Ładowarki te mechanizują pracę tam, gdzie wydajność jest dotychczas, przy pracy ręcznej, najniższa, tj. na chodnikach węglowych. Wydajność pracy przy ładowaniu węgla „kaczym dziobem“ wzrasta przeszło dwukrotnie. Trzeba jednak stwierdzić, że wykorzystanie tych maszyn w wielu kopalniach jest niedostateczne. Podczas gdy postęp dzienny chodnika wyposażonego w „kaczy dziób“ na kopalni „Michał“ wynosił 6 metrów, to na kopalni „Kleofas“ wynosi jedynie 1,5 metra. Średni postęp na dobę w całym przemyśle węglowym przy pracy „kaczym dziobem“ jest nie wystarczający i powinien być powiększony drogą przeniesienia przodujących doświadczeń i systematycznej pracy w tej dziedzinie co najmniej o 60%.

Walka o pełne wykorzystanie kombajnów, ładowarek i innych mechanizmów jest jednym z najważniejszych odcinków frontu walki o mechanizację w 1952 r.

Dalszym ważnym zadaniem na odcinku mechanizacji jest masowe wprowadzenie urządzeń do zdalnego sterowania taśm transporterowych. Dotychczas przy każdym napędzie taśmowym stoi motorniczy. Praca jego polega na włączaniu i wyłączaniu silnika napędzającego taśmę. Przemysł elektrotechniczny opanował produkcję urządzeń, które pozwalają na jednoczesne uruchamianie wszystkich taśm w ciągu z jednego punktu, tj. od miejsca przeładunku węgla z taśmy do wozów. Masowe wprowadzenie tych urządzeń do kopalń pozwoli jeszcze w roku bieżącym przenieść 3000 motorniczych do innych robót.

Prawidłowa organizacja pracy staje jako palące zadanie tam, gdzie mechanizujemy urobek. Nie wszyscy pracownicy przemysłu węglowego rozumieją, że z mechanizacją pracy jest ściśle związana nowa organizacja pracy na całym dole kopalni. Na ścianie nie kombajnowej jakiegokolwiek zaburzenia w transporcie, np. chwilowy brak wozów, bynajmniej nie powoduje jeszcze przerw w pracy. Szereg robót, jak np. wrębianie, wiercenie otworów, strzelanie, a nawet częściowo ładowanie na stojący transporter, może być wykonywany dalej. Inaczej przedstawia się sprawa na ścianie kombajnowej. Zatrzymanie transportu powoduje natychmiastowe zatrzymanie kombajnów, a co z tym idzie — wszelkiej pracy na ścianie. Dlatego pierwszym warunkiem przy mechanizacji ścian jest wzorowa organizacja transportu, tj. przede wszystkim wprowadzenie rozkładu jazdy pociągów dołowych. Lokomotywa z próżnymi wozami musi iść po węgiel ściśle według rozkładu jazdy, o ściśle oznaczonej godzinie. Rozkłady jazdy wprowadzono w roku ubiegłym na 1/4 ogólnej liczby kopalń. Wszędzie dały one usprawnienie transportu, zmniejszenie zapotrzebowania na wozy oraz wzrost wydobywania i wydajności. W roku bieżącym trzeba będzie bezwarunkowo wprowadzić rozkłady jazdy we wszystkich kopalniach.

Podstawą rozkładu jazdy jest informacja, ile węgla i kiedy popłynie z każdego oddziału, z każdego przodka. To zaś z kolei może być znane ściśle tylko przy przestrzeganiu zasad pracy cyklicznej. Cykl pracy na ścianie — jest to zespół kolejnych czynności wykonywanych na ścianie przy wydobywaniu węgla. Praca cykliczna jest to taka organizacja pracy, przy której wszystkie te czynności mieszczą się w czasie jednej doby. Gdziekolwiek, zależnie od warunków technicznych, możliwa jest realizacja 2 cykl. na dobę lub 1 cyklu na dwie doby. Tylko przy pracy cyklicznej może być wiadomo, kiedy, o której godzinie wykonana będzie najważniejsza czynność cyklu — wydawanie węgla z przodka. Dlatego do-

piero praca cykliczna pozwoli na ustalenie, ile wagonów, gdzie i kiedy należy podstawić dla odebrania węgla płynącego z przodka. Innymi słowy, dopiero praca cykliczna pozwala na wprowadzenie rozkładu jazdy na dole.

W zakresie pracy cyklicznej przemysł węglowy ma już pewne osiągnięcia. Jeżeli w styczniu 1951 r. wskaźnik cykliczności ścian wynosił 0,63, to w styczniu 1952 r. wynosił już 0,73 (wskaźnik cykliczności jest to stosunek liczby faktycznie wykonanych cykli do liczby cykli teoretycznie możliwych, tj. do liczby czynnych ścian). Tym niemniej na niektórych kopalniach ten postępowy system pracy wcale — jak dotąd — nie jest stosowany. W szczególności nie stosuje go żadna z kopalń dolnośląskich.

Praktyka ta osłaniana jest nawet teorią, że na długich ścianach nie można pracować według harmonogramu cykliczności. Jest to niesłuszne. Praktyka radziecka, praktyka naszych kopalń rybnickich uczy, że nawet ściany o długości 200 — 300 m mogą pracować cyklicznie. Przykładem, jak ściśle cykliczność związana jest z wykonywaniem planu, może być kopalnia „Dymitrow“. W listopadzie ub. r. na kopalni „Dymitrow“ 2/3 ścian wykonywało cykl na dobę. Kopalnia dawała wówczas plan na co dzień.

W lutym rb., z powodu zaniedbań ze strony dyrekcji kopalni, wskutek zarzucenia walki o cykliczność i rozprężenia dyscypliny pracy już tylko połowa ścian wykonywała cykl na dobę. W rezultacie kopalnia została dłużna naszej gospodarce narodowej w miesiącu lutym 30 tys. ton węgla.

Podkreślając wzrost cykliczności na kopalniach węgla, nie można jednak pominąć milczeniem niepokojącego zjawiska — zmniejszenia głębokości wrębu. Obsady wielu ścian chcą wykonać cykl kosztem zmniejszenia ilości węgla przypadającej na jeden cykl. Kontrolną liczbą powinny być tutaj postęp ściany, tj. ilość metrów, o które ściana posunęła się naprzód w ciągu dnia lub miesiąca. Średni dzienny postęp cyklu był w przemyśle węglowym w styczniu 1952 r. o 8% mniejszy niż w styczniu 1951 r. W rezultacie wzrost cykliczności o 17% dał wzrost wydobywania ze ścian jedynie o 8%. Przejście ściany na pracę cykliczną wymaga z reguły takiego zwiększenia obsady ściany — naturalnie z uwzględnieniem pełnego wykorzystania czasu pracy każdego pracującego na ścianie — które by zapewniło wykonanie każdej czynności cyklu w przewidzianym czasie bez potrzeby zmniejszenia głębokości wrębu.

To konieczne powiększenie tzw. „obłożenia“ ściany napotyka czasem na opór ze strony samych górników, którzy błędnie sądzą, że mniejsza obsada ściany zezwoli na większe przekroczenie normy i większe zarobki, nie rozumiejąc, że o wydobywaniu i zarobku decyduje osiągnięcie cykliczności, za które nowy system premiowania przewiduje wysoką premię (50% stawki). Zadaniem administracji i organizacji partyjnych jest wyjaśnienie tego górnikom, obowiązkiem ich jest walka o przestrzeganie opracowanej dokumentacji ściany — gdzie głębokość wrębu jest ściśle określona — o opracowanie i przestrzeganie harmonogramów i uporzędkowanie zaopatrzenia, o właściwe obłożenie na ścianach. W tej dziedzinie, w dziedzinie opracowania i wprowadzenia nowej organizacji pracy, w dziedzinie stworzenia niezbędnych warunków cyklicznej pracy szczególnie dużą rolę ma do spełnienia administracja kopalń. Liczbę wykonanych cykli ustalać należy nie tylko na podstawie raportów sztygarskich, ale także na podstawie osiągniętego postępu ściany.

Ulepszenie organizacji pracy w górnictwie węglowym, to poważna rezerwa wzrostu wydajności i wydobywania oraz obniżenia kosztów własnych. Analiza wydajności pracy na naszych kopalniach doprowadza do wniosku, że obok wysokiej

wydajności na węglu, tj. przy robotach bezpośrednio produkcyjnych, mamy niską wydajność ogólną. Co to znaczy?

Znaczy to, że wydajność przy robotach pomocniczych, takich jak transport węgla i materiałów pod ziemią, jak obsługa powierzchni, składów itd., jest niska.

Znaczy to innymi słowy, że zbyt mała część załogi pracuje przy robotach bezpośrednio produkcyjnych, a zbyt duża przy robotach pomocniczych. Niektórzy pracownicy przemysłu węglowego sądzą, że, aby walczyć o wzrost wydajności pracy, wystarczy mechanizować pracę i ulepszać jej organizację w . . . zódku. Jest to niesłuszne. Za mało jest podnosić wydajność robót przodkowych, trzeba równocześnie nieustannie walczyć o wzrost wydajności robót pomocniczych.

Szereg czynności można i należy niedużym kosztem mechanizować. Trzeba podwozić drzewo do przodków, zamiast nosić je na plecach, trzeba radykalnie zmniejszyć obsługę powierzchni. Zasadą powinno być prawidłowe rozstawienie pracowników przy robotach pomocniczych i pełne wyzyskanie ich czasu pracy. Zwiększenie wydajności pracy przy robotach pomocniczych można osiągnąć przez wprowadzenie norm, tj. pracy akordowej przy tych robotach. Walka o zakordowanie robót pozaprzodkowych w górnictwie jest dotąd niedostateczna. Systematyczne i uporczywe wprowadzanie pracy akordowej tam, gdzie nie jest ona stosowana, wysuwa się jako jedno z poważnych zadań. Zakładowe komisje norm pracy zostały upoważnione do normowania wszelkich robót na kopalniach bez względu na to czy są dla tych robót gotowe, centralnie opracowane normy. Sprawa ulepszenia i prawidłowej organizacji pracy jest to dziedzina, w której inicjatywa robotników i wnikliwa, systematyczna praca organizacji partyjnej może dać ogromne rezultaty. Tylko twórczy wgląd na miejscu partii i organizacji związkowych, tylko budzenie i poparcie inicjatywy górników i personelu technicznego, tylko wytrwała praca administracji może stworzyć podstawę dla stałego postępu w dziedzinie organizacji pracy.

Poprawa struktury załogi, realizacja zasady „cykl na dobę“ bez zmniejszenia głębokości wrębu, powszechne wprowadzenie rozkładów jazdy — oto podstawowe zadania przemysłu węglowego w zakresie organizacji pracy na kopalniach w 1952 r.

*

*

*

Zasadniczym warunkiem zapewniającym wzrost wydobywania węgla jest wzrost frontu robót. W głowach niektórych pracowników przemysłu węglowego pokutowała do niedawna teoria, że wzrost wydobywania węgla powinien mieć miejsce jedynie w rezultacie bardziej intensywnej eksploatacji istniejącego frontu robót, wskutek lepszej organizacji pracy. Niektórzy wyznawcy tej „teorii“ udowadniali nawet możliwość wzrostu wydobywania przy zmniejszającym się froncie robót.

Teoria ta — może słuszna w kapitalistycznych warunkach zastoju produkcji — musi być przez nas odrzucona. Tempo wzrostu naszego przemysłu węglowego ustalone w Planie Sześcioletnim jest tak znaczne, że nie może ono być osiągnięte jedynie drogą wzrostu postępu robót górniczych przy niezmienionej długości frontu. Koniecznością jest rozwijanie frontu robót, otwieranie wciąż nowych i nowych przodków, stałe zwiększanie liczby przodków i ogólnej ich długości, aby zapewnić w ten sposób rytmiczne — na co dzień wykonywanie planów produkcyjnych. W ciągu ubiegłego roku miał miejsce poważny — aczkolwiek niedostateczny jeszcze — wzrost zarówno frontu czynnego, jak również rezerwowego. W różnych kopalniach wzrost frontu jest bardzo nierównomierny. Jest szereg kopalń, jak na przykład kopalnie im. Stalina, „Kieofas“, „Klimontów“ i inne,

gdzie w związku z zaniedbaniem odpowiednich robót przygotowawczych front robót jest nie wystarczający, co poważnie hamuje wydobywanie. Zdarza się często, że kopalnie przygotowały dodatkowy front robót, ale nie są go w stanie uruchomić, ponieważ nie mogą go uzbroić, tj. zaopatrzyć w odpowiednie urządzenia, maszyny i energię. Jest to rezultat nienależytej pracy organów zaopatrzeniowych. Trzeba stwierdzić, że praca organizacji zaopatrzenia nie jest łatwa. Rzecz jasna, że należy stosować zasady oszczędnego gospodarowania i racjonalnego zaopatrywania kopalń w niezbędną ilość najważniejszych surowców, takich jak żelazo, cement, materiały elektrotechniczne. Tym niemniej gospodarka materiałowa przemysłu węglowego bynajmniej nie stoi na należytym poziomie. Normatywy magazynowe kopalń są przekraczane średnio o 6% (w Zjednoczeniu Dolnośląskim o 30%), jednocześnie w wielu kopalniach brak jest niektórych materiałów.

Rozwinięcie frontu robót, uporządkowanie gospodarki materiałowej i magazynowej jest jednym z głównych zadań przemysłu węglowego w 1952 r.

* * *

Okres Planu Sześcioletniego jest okresem burzliwego wzrostu produkcji całego naszego przemysłu. Wraz ze wzrostem produkcji przemysłowej szybko rośnie zatrudnienie. Jasne jest, że w tych warunkach nie jest łatwo zapewnić pokrycie dla wciąż rosnącego zapotrzebowania na robotników.

Szczególne trudności na odcinku zatrudnienia mają kopalnie węgla. Co prawda plan zatrudnienia przemysłu węglowego na rok bieżący nie przewiduje znacznego wzrostu załóg — cały niemal wzrost wydobywania ma być rezultatem wzrostu wydajności — przemysł węglowy powinien stworzyć jednak stałe załogi, stoi przed nim poważne zadanie zastąpienia poważnej ilości robotników niestałych — stałymi, i pokrycia naturalnego ubytku.

Aby wykonać zadania Planu Sześcioletniego, przemysł węglowy musi zdobyć nowe tysiące i dziesiątki tysięcy młodzieży dla zawodu górniczego celem obsadzenia budujących się nowych kopalń, celem wychowania nowego narybku górniczego dla kopalń starych.

Postępująca mechanizacja zwiększa wydajność pracy, zmniejsza zapotrzebowanie górnictwa na nowych pracowników, a jednocześnie czyni pracę górnika lżejszą, bardziej atrakcyjną, podnosi poziom kwalifikacji kadr robotniczych w przemyśle węglowym. Rząd nasz otacza opieką górników i troszczy się o ich byt. Świadectwem tego jest Karta Górnicza. Podjęta ostatnio uchwała Rządu o poprawie płac w górnictwie, rozszerzająca także uprawnienia uczniów szkół górniczych, jest wyrazem uznania Partii i Rządu dla górników za ich codzienną, ofiarną, bohaterską pracę i niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia napływu młodzieży do górnictwa. Ale sam wzrost płac nie może być jedynym czynnikiem atrakcyjności zawodu górnika. Musi mu towarzyszyć opieka ze strony administracji kopalń, Związku Zawodowego Górników, rad narodowych. Trzeba bardziej energicznie niż dotąd rozwijać Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego przy kopalniach, organizować stołówki i bufety, uporządkować hotele robotnicze, rozwijać ambulatoria przykopalniane i izby chorych. Obowiązkiem administracji jest większa troska o sprawy bytowe górników, większa dbałość o kadry górnicze. Trzeba, ażeby organizacje partyjne kopalń, ażeby związki zawodowe kontrolowały wykonanie przez administrację obowiązków wynikających z układu zbiorowego. Kontrola powinna być rozciągnięta na wydatkowanie funduszy przeznaczonych na akcje socjalną, remonty domów kopalnianych, wykonywanie obowiązków dostarczania odzieży ochronnej itd. Mobilizując do tego rady narodowe należy w szczególności okazać dbałość o takie sprawy, jak usprawnie-

nie komunikacji i dostosowanie jej do potrzeb górników, jak rozszerzenie sieci detalicznej handlu państwowego i spółdzielczego, rozszerzenie asortymentu towarów przez tę sieć rozprowadzanych, jak remonty domów komunalnych, jak rozszerzenie sieci gazowej, elektrycznej i kanalizacyjnej i objęcie nią starych osiedli robotniczych.

Szczególnej opieki wymaga młodzież górnicza. Duża jest wciąż płynność siły roboczej w górnictwie. Do górnictwa napływają duże ilości nowych robotników. 100 tysięcy robotników przybyło do kopalń już po wyzwoleniu, z tego 26 tys. w ciągu ostatnich 2 lat. Skład załóg kopalnianych, a w szczególności załóg dołowych, zmienia się bardzo szybko. Doświadczeni, kadrowi górnicy o stażu pracy pod ziemią ponad 5 lat stanowią zaledwie 1/3 załogi dołowej. Młodzi górnicy pochodzą przeważnie ze wsi, nie mają żadnej tradycji proletariackiej, żadnej tradycji zawodu górniczego, nie znają surowej dyscypliny pracy niezbędnej w górnictwie. Duża ilość młodzieży przyjdzie do kopalń w roku bieżącym i w dalszych latach Planu Sześcioletniego.

Już dzisiaj w 13 szkołach przysposobienia zawodowego przemysłu węglowego kształci się ponad 7000 uczniów. W 65 szkołach górniczych ponad 17 tys. młodych chłopców zdobywa zawód górnika. W 45 liceach i technikumach szkoli się 7400 studentów, ażeby osiągnąć stopień technika górniczego. Plan Sześcioletni przewiduje dalszy wzrost sieci szkół górniczych wszystkich stopni. Same tylko szkoły przysposobienia zawodowego mają dać w okresie Planu Sześcioletniego 70 tys. przyuczonych robotników. Szkoły przysposobienia górniczego mają dostarczyć w okresie planu 35 tys. kwalifikowanych górników. Licea górnicze ukończą w okresie planu 9 tys. studentów, przyszłych techników górniczych. Konieczne jest roztoczenie troskliwej opieki nad młodzieżą w szkole i na terenie kopalni. Trzeba dbać o jej mieszkanie — Dom Młodego Górnika, o jej warunki pracy, o rozrywkę po pracy, trzeba podnosić jej uświadomienie polityczne. Tymczasem niedostateczna jest opieka administracji nad młodzieżą, a poziom pracy z młodzieżą jest wysoce niezadowolający. Droga do poprawy tego stanu rzeczy prowadzi poprzez codzienny troskliwy wgląd administracji w warunki bytu młodzieży, poprzez wzmożenie pracy politycznej, kulturalno - oświatowej i sportowej w Domach Młodego Górnika.

W pracy z młodzieżą nie umiemy jeszcze czasu wolnego od pracy wypełnić sportem, zabawą, nauką, zorganizować kulturalnego wypoczynku młodzieży. Troska o młodzież, opieka nad nią podczas pracy, nauka zawodu górniczego, przestrzeganie zasady równej płacy za równą pracę — to obowiązek administracji, związków zawodowych, ZMP, tego stale powinna dopilnowywać organizacja partyjna.

„...chodzi nie tylko o to, aby liczebnie zwiększyć szeregi armii proletariackiej, realizującej plany produkcyjne. Chodzi o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do walki o socjalizm bojowników proletariatu, tworzących świadomie, ideowo, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem nowy, wyższy i lepszy ustrój społeczny“ (B. Bierut).

*

*

*

Hamulcem w rozwoju przemysłu węglowego jest niedostateczna dyscyplina pracy.

Górnictwo nie jest zwykłym przemysłem. Praca pod ziemią wymaga większej dyscypliny niż praca w fabryce.

„Praca górnika, inżyniera, sztygara — mówi towarzysz Bierut — jest podobna do obowiązku żołnierza na najważniejszym odcinku frontu, jest on współodpowiedzialny za dyscyplinę, za sprawne działanie każdego współtowarzysza broni — i szeregowca i dowódcy, za zwycięskie wykonanie zadania przez cały zespół“

Tymczasem zrozumienie tej prostej prawdy nie dotarło jeszcze do świadomości wszystkich górników. Zbyt częste są przypadki nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Ze można ze skutkiem walczyć z bumelantami i obibokami, dowodzi przykład kopalń przodującego w przemyśle węglowym Zjednoczenia Rybnickiego, gdzie nie usprawiedliwiona absencja spadła poniżej 0,2%. Wróg zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia dyscypliny pracy w walce o dobrą pracę, o wyniki w wykonaniu zadań naszych fabryk i kopalń. Dlatego WRN-owskie agentury imperialistów dokładają szczególnych starań, by demoralizować załogi, by rozluźnić dyscyplinę i dezorganizować w ten sposób pracę. Brak dyscypliny występuje tam, gdzie administracja, gdzie dyrekcja, inżynierowie i dozór średni nie potrafią zdobyć sobie autorytetu, gdzie nie ma dobrej i sprężystej organizacji pracy, atmosfery wzajemnego zrozumienia oraz wzajemnej pomocy w zakładzie pracy. Walka o dyscyplinę — to wychowanie klasy robotniczej w duchu komunizmu, to podnoszenie jej świadomości i aktywności, to systematyczna polityczno-organizacyjna praca naszej partii i związku zawodowego. Każde zaniedbanie ze strony administracji, ze strony organizacji partyjnych i organizacji masowych w tej dziedzinie, zamykanie oczu na fakty braku dyscypliny, liberalizm i niedostateczna praca polityczna — to cofanie się przed wrogiem i pozostawianie mu pola dla rozwijania dywersyjnej działalności.

Brak dyscypliny pracy przejawia się również w braku poszanowania zasady jednoosobowego kierownictwa. Nie wszyscy górnicy rozumieją, że administracja przemysłu, pomimo braków w jej pracy, jest administracją państwa ludowego, zasadniczo różną od przedwojennej administracji kapitalistycznej. Górnicy często słusznie krytykują przedstawicieli dozoru. Ale trzeba pamiętać o tym, że krytyką powinniśmy pomagać dozorowi górniczemu w przezwyciężaniu jego błędów i jednocześnie przestrzegać obowiązku wykonywania poleceń zwierzchników.

Socjalistyczna dyscyplina pracy powinna być świadoma; opiera się ona na zrozumieniu konieczności dyscypliny. Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy — to walka o pełne wykorzystanie dnia pracy maszyn, o sumienne wykonywanie obowiązków górnika, to dbałość o maszyny. Brak dyscypliny otwiera szczeliny, przez które może przeniknąć wróg.



Imperializm amerykański zdaje sobie sprawę z wagi przemysłu węglowego dla rozwoju naszej gospodarki. Toteż kieruje on uwagę swej szpiegowsko-dywersyjnej agentury na węgiel. Proces szpiegów amerykańskich w Katowicach pokazał, że wróg kręci się koło węgla, że stara się zyskać wpływ na załogi, że nie będzie szczędził sił i środków, aby nas na tym odcinku osłabić. Chociaż wróg przegrał w otwartej walce, bynajmniej nie zrezygnował z dalszej szkodliwej roboty i nie poddał się. Będzie się imać wypróbowanej broni kłamstwa, oszczerstw, dywersji, sabotażu, szpiegostwa. Wróg posługuje się okrutnymi i bezwzględными metodami. Wykorzystując na Śląsku starą agenturalną sieć Gestapo, nie cofa się przed żadną podłością ani zbrodnią.

„Dopóki wśród mas pracujących — mówi towarzysz Bierut — dopóki w wielu ważnych ogniach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas, mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga“.

Czujność — to mobilizacja klasy robotniczej i ogółu pracowników poprzez wzmocnienie pracy politycznej, podniesienie ich świadomości politycznej przeciwko każdemu przejawowi wrogiej działalności, przeciwko niedbalstwu i rozluźnieniu dyscypliny, przeciwko wszelkim ukrytym zakusom wroga. Należy starannie badać przyczyny i przebieg każdej awarii, karać za niedbalstwo w obsłudze maszyn i mechanizmów, szybko usuwać powstałe uszkodzenia. W węzłowych punktach kopalni, przy podstawowych agregatach, takich jak główne pompy i wentylatory, maszyny wyciągowe, kompresory, należy postawić świadomych, dobrze wykwalifikowanych i starannych pracowników.

Kopalnie węgla powinny być strzeżone jak największy skarb.

Wróg klasowy stara się przeniknąć również do naszych organizacji partyjnych. Podnosząc poziom polityczny organizacji kopalnianych, systematycznie oczyszczając je z elementów WRN-owskich, awanturniczych, przypadkowych, przyjmując nowych członków partii spośród najbardziej ofiarnych górników, przodowników pracy, najbardziej świadomych i zdyscyplinowanych członków załogi i prowadząc wytrwałą codzienną pracę nad wciągnięciem całych załóg do walki o wykonanie planu według wszystkich wskaźników, otoczmy nasze organizacje inurem czujności, nieprzebytym dla wroga.

* * *

Wielkie i trudne zadania, jakie stoją przed przemysłem węglowym w 1952 r., nie mogą być rozwiązane bez pełnej mobilizacji administracji kopalń i ogółu górników, bez aktywnej pracy organizacji partyjnych kopalń. Na czoło wysuwa się zagadnienie uporczywej walki o realizację planu mechanizacji pracy w górnictwie. Ogromne znaczenie ma popularyzacja osiągnięć mechanizacyjnych w górnictwie radzieckim, a także osiągnięć naszych produjących wrębniarzy, kombajnerów, maszynistów. Walka o dalszą mechanizację, o szybkościową przekładkę transporteru zgrzeblowego, o pełne wykorzystanie kombajnu, o dwa i trzy wręby na chodniku na zmianę, a przede wszystkim o jeden cykl na dobę na ścianach — wszystko to powinno stać się programem działania administracji kopalń i wejść do planu pracy naszych partyjnych organizacji i związków zawodowych.

Związek Zawodowy Górników zorganizował naradę kombajnerów, na której produjący pracownicy dzielili się swymi doświadczeniami. „Trybuna Robotnicza“ zwołała naradę dyrektorów i wyższego personelu technicznego w celu wymiany doświadczeń, zorganizowała też dla przodowników pracy wykład Szczepana Błauta, górnika z kopalni „Niwka“, odznaczonego najwyższym orderem Sztandaru Pracy I klasy. Tego rodzaju narady, wykłady, szkoły nie są jednak jeszcze codziennym zjawiskiem na kopalniach, nie stały się jedną z podstawowych metod pracy.

Brygady instruktorskie i brygady mechanizacyjne, złożone w dużej mierze z najlepszych górników — aktywistów partyjnych, to droga upowszechnienia produjących doświadczeń.

Potężnym środkiem mobilizacji załogi jest żywe słowo, z którym idzie w masy agitator. Komitet Wojewódzki w Katowicach przeprowadził ostatnio

słuszną i celową reorganizację grup agitatorów kopalnianych. Zwolniono z obowiązków agitatorów część towarzyszy, którzy do tych zadań nie dorosli, z drugiej zaś strony wciągnięto do tej pracy jak najwięcej towarzyszy z dołu kopalni, zwalniając ich od innych prac partyjnych. W rezultacie tej akcji 55,8% ogólnej liczby agitatorów stanowią pracownicy dołowi, ściśle związani z produkcją. Agitatorzy w kopalniach węgla dają przykład swą własną pracą: 10% agitatorów to przodownicy pracy, wykonujący ponad 120% normy.

Organizacje partyjne i związkowe kopalń w walce o plan wykorzystują radiowęzły oraz prasę zakładową. Radiowęzły podają kilka razy dziennie wyniki pracy produjących górników (często w formie życzeń dla przodowników pracy), informują o wykonaniu planów przez poszczególne oddziały, o planie kopalni i sukcesach kopalń współzawodniczących, a także o brakach w pracy, o bumelantach i zaniedbujących się w pracy. Agitacja ta jest bardzo skuteczna. Tak np. w kopalni „Grodziec“ jeden z bumelantów złożył przez radiowęzeł samokrytykę, co miało widoczny wpływ na podniesienie dyscypliny pracy wśród załogi.

Podobna, choć nieco odmienna, jest tematyka biuletynów współzawodnictwa, tzw. „Błyskawic“. Tak np. „Błyskawica“ kopalni „Prezydent“ opisuje metodę pracy rębacza filarowego Mańki, informuje o nowym etapie współzawodnictwa, popularyzuje nowe maszyny górnicze zastosowane w kopalni.

Ważnym środkiem wychowania mas jest agitacja pogładowa. Siła jej polega na tym, że daje ona możliwość szerokiego i prostego przedstawienia masom problemów politycznych i gospodarczych, że jest atrakcyjna i zrozumiała.

Niektóre organizacje partyjne kopalń posługują się nią bardzo umiejętnie. Tak np. gdy w IV kwartale ub. r. rywalizowały ze sobą o tytuł najlepszej kopalni kopalnie „Jankowice“ i „Rydułtowy“, organizacja partyjna kopalni „Jankowice“ obrała następujące metody agitacji pogładowej: u wejścia do kopalni ustawiono figury dwóch górników, z których każda symbolizowała załogę rywalizujących kopalń. Co dzień ustawiano je w ten sposób, że odległość oznaczała różnicę w wykonaniu planu przez każdą z kopalń. Ambitni górnicy kopalni „Jankowice“ nie pozwolili, aby ich „Francik“ dał się wyprzedzić, i przescignęli kopalnię „Rydułtowy“.

Ważnym zagadnieniem jest aktywna praca związków zawodowych przy współudziale administracji w dziedzinie dalszego rozwijania ruchu współzawodnictwa pracy na jego nowym etapie. Walka o pełne wykorzystanie maszyn, o czystość urobku, walka o tytuł najlepszego górnika, wrębiarza, maszynisty elektrowozu, itd. w kopalni i w całym przemyśle węglowym, walka o tytuł najlepszego oddziału i najlepszej kopalni ogarnęła dziesiątki tysięcy górników. W IV kwartale ub. r. już 65 tys. górników brało udział we współzawodnictwie, w walce o tytuł najlepszego. Tytuł ten zdobyło 200 górników. O tytuł najlepszego oddziału walczyły 464 oddziały. Tytuł ten zdobyło 85 oddziałów. Spośród 52 kopalń 9 zdobyło tytuł najlepszej kopalni w swoim zjednoczeniu.

Kierowanie ruchem współzawodnictwa jest jednym z głównych zadań organizacji związkowych. Ale kierować znaczy nie tylko budzić inicjatywę, wyjaśniać plany i zadania, pomagać w opracowywaniu konkretnych zobowiązań itd., ale przede wszystkim pomagać w wykonaniu zobowiązań. Tam, gdzie rady zakładowe i mężowie zaufania kierują faktycznie współzawodnictwem i okazują pomoc współzawodniczącym, tam zobowiązania są wykonywane.

W roku 1952 szczególnej wagi nabierają, z jednej strony, formy współzawodnictwa związane z nową techniką i nową organizacją pracy (cykliczność, szyb-

kościowe przekładki, szybkościowe metody przechodzenia chodników itd.), z drugiej zaś strony należy dokonać zasadniczego przełomu w organizacji współzawodnictwa w dziedzinie robót pozaprzedkowych na bazie rozszerzenia normowania tych robót.

*

*

*

Ażeby wykonać plan wydobywania w 1952 r., nie wystarczy orientować się ogólnie w zadaniach stojących przed górnictwem i własną kopalnią, nie wystarczy nawet mieć opracowany plan działania i słuszną linię. Trzeba dobrać ludzi zdolnych do realizowania tych zadań w praktyce, trzeba umieć kontrolować postęp realizacji tych zadań w ciągu roku, operatywnie wkraczać i pomagać w przypadku zagrożenia planu na poszczególnych odcinkach.

W zakresie kontroli wykonania jest jeszcze w przemyśle węglowym wiele braków. Kontrola najważniejszych wskaźników, takich jak liczba przedków, cykliczność, obłożenie itd., które decydują o wykonaniu planu, jest na terenie niektórych kopalń jedynie formalna. Ta zasadnicza sprawa jest często powierzana pomocniczym pracownikom. Dane sprawozdawcze niejednokrotnie nie są analizowane, nie wyciąga się z nich należytych wniosków. Nierzadkie są przypadki, gdy odpowiedzialni pracownicy kopalni: dyrektor, naczelny inżynier, kierownik robót górniczych, nie znają podstawowych wskaźników, charakteryzujących pracę kopalni, a po wszelkie dane zwracają się do kierownika wydziału planowania kopalni. Nie śledzą też i nie analizują systematycznie pracy kopalni organizacje partyjne, a przecież bez tego niemożliwe jest ustalenie głównych zadań i kierunków działalności partii w walce o plan. Komitety partyjne podejmując uchwałę nierzadko nie kontrolują przebiegu jej wykonania.

Wielkim niebezpieczeństwem dla zadania podniesienia poziomu pracy aparatu gospodarczego przemysłu węglowego jest występujące często nawet u członków naszej partii samozadowolenie i samouspokojenie. Członek partii powinien być wymagającym w stosunku do samego siebie, powinien stawiać sobie coraz to nowe i wyższe zadania, nie poprzestawać na wynikach osiągniętych. Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu węglowego należy rozpatrywać nie z punktu widzenia przeszłości, ale na tle nowych zadań przyszłości. Wykonanie planu pierwszego kwartału jedynie w 99% jest alarmującą przestrożą. Konieczna jest wytrwała walka o wykonanie nowych, zwiększonych zadań Planu Sześcioletniego na bazie dotychczasowych osiągnięć. Wykonanie tych zadań wymaga szerokiego stosowania metody krytyki i samokrytyki.

W 1952 r., w trzecim roku Planu Sześcioletniego, zagadnienie węgla, zagadnienie wykonania planu węglowego stało się jednym z centralnych zagadnień naszej pracy na odcinku gospodarczym.

Naród nasz, kraj cały kocha i szanuje górników za ich pełną poświęcenia pracę. Towarzysz Bierut nazwał górników bojownikami pierwszej linii na froncie walki o przyszłość i siłę Polski.

Górnicy pracą swoją wykażą, że zasłużyli na to miano. Podjęli oni na cześć 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja zobowiązania wykonania i przekroczenia planów. Górnicy nie pożałują sił, aby wykonać postawione przed przemysłem węglowym zadania, aby wzmocnić potęgę naszej Ludowej Ojczyzny, aby pomnożyć siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Michał Hofman

O Niemcy pokojowe, demokratyczne i zjednoczone

(*Na marginesie noty radzieckiej z dnia 10 marca b. r.*)

Siedem lat minęło od zakończenia drugiej wojny światowej, która kosztowała ludzkość 27 milionów ofiar. Świeże są i pozostaną w naszej pamięci zbrodnie faszystów hitlerowskich, dokonane na naszej ziemi. Sześć milionów ludzi zamordowanych, zburzone miasta i wsie — oto skutki agresji hitlerowskiej i okupacji hitlerowskiej w Polsce.

Imperialiści amerykańscy odradzają imperializm niemiecki, coraz bardziej wznagają przygotowania wojenne, by wtrącić świat w nową, jeszcze straszliwszą katastrofę. Imperialiści amerykańscy szczują przeciwko Polsce niemieckich rewizjonistów. Ale wzrastający opór narodów, łączących się w światowym obozie pokoju, krzyżuje plany agresorów. Na czele obozu pokoju stoi Związek Radziecki, którego konsekwentna i zdecydowana polityka zmierza do pokojowego rozwiązania najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych zagadnień międzynarodowych naszych czasów. Celowi temu służy również historyczna nota radziecka z dnia 10 marca 1952 r. w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

*
*
*

Gdzie leżą źródła odradzania się na zachód od Łaby zaborczości i imperializmu niemieckiego, rozpętania w Niemczech zachodnich antypolskiej nagonki rewizjonistycznej?

Od wielu dziesiątków lat junkrzy, militaryści i monopoliści niemieccy starali się wpoić w naród niemiecki zbrodniczą „teorię”, jakoby Niemcy swój rozwój i rozkwit zawdzięczały zwycięstwom w wojnach zaborczych. Żołnierz radziecki, rozbijając armie faszystowskie, rozbił również i tę „teorię”. Dziś przeciętny Niemiec coraz bardziej odczuwa i rozumie, że spowodowanie przez Niemcy trzeciej wojny lub też udział Niemiec w nowej agresji, doprowadziłyby do straszliwej katastrofy narodu niemieckiego, katastrofy jeszcze groźniejszej od tej, którą ściągnął na Niemcy hitleryzm, rozumie i odczuwa słusność haseł, głoszonych od dawna przez siły postępowe i pokojowe Niemiec.

W wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, w wyniku zdruzgotania hitleryzmu i skompromitowania hitleryzmu

przed olbrzymią większością Niemców, naród niemiecki uzyskał realną możliwość pokojowego rozwoju. Zwycięstwo sił postępowych i pokojowych na terenie Niemiec między Odrą a Łabą stworzyło, po raz pierwszy w dziejach, również płaszczyznę trwałego porozumienia i przyjaźni między narodem polskim a narodem niemieckim na zasadzie wzajemnego poszanowania praw, interesów i suwerenności narodowej. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której podcięta została baza faszystwu i imperializmu, stało się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich.

Głębokie przeobrażenia polityczno-społeczne i gospodarcze, dokonane w NRD przez niemieckie masy ludowe z klasą robotniczą na czele pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, zmieniły gruntownie oblicze tej części Niemiec.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej przez wywłaszczenie junkrów-obszarników niemieckich i wywłaszczenie wielkich monopolistów w przemyśle i bankowości zostały podcięte podstawy panowania ekonomicznego i politycznego żywiołów imperialistycznych.

Ten zwrotny moment w dziejach narodu niemieckiego oddziaływa na postawę nie tylko mas ludowych NRD, lecz również całych Niemiec.

Niemiecka Republika Demokratyczna występuje jako czynnik mobilizujący i zespalaający siły patriotyczne całego kraju w ich walce o pokojowy charakter Niemiec, o zjednoczenie Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Niemcy zachodnie od pierwszej chwili po wojnie znalazły się w rękach tych, którzy nie chcą pokojowych Niemiec. Imperialiści amerykańscy niezwłocznie zaczęli ratować niedobitki faszystwu i militarystyce niemieckiej, osłaniać je przed likwidacją i przygotowywać odrodzenie hitleryzmu i odwetowego szowinizmu w celu użycia ich dla swoich agresywnych celów. Z początku robili to skrycie i za kulisami, później jawnie i publicznie. Odżyły z całą mocą powiązania, jakie przed wojną istniały między monopolami amerykańskimi i niemieckimi. Powiązania te były od dawna bardzo silne. Bez pomocy kapitału amerykańskiego i antyradzieckiej polityki rządów imperialistycznych nie udało by się Hitlerowi przygotować i rozpetać drugiej wojny światowej.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny pospieszili do Niemiec zachodnich emisariusze monopoli amerykańskich, by umocnić swe wpływy, by ocalić swych przedwojennych wspólników niemieckich, obejmując oczywiście nad nimi komendę. Przybyli oni w mundurach generałów amerykańskich, jak np. pan William Draper, współwłaściciel i reprezentant amerykańskiego banku Dillon, Read and Co. Jako szef wydziału dekartelizacji przy sztabie generała Cloy'a, Draper nie naruszył monopoli niemieckich, lecz zreorganizował je w myśl interesów amerykańskich, stworzył podstawy dla odrodzenia imperializmu niemieckiego pod opieką i kierownictwem imperializmu amerykańskiego, jako narzędzie imperializmu amerykańskiego.

W ciągu lat powojennych Wall Street przejął poważne aktywa największych monopoli niemieckich i uzyskał w nich wpływ dominujący. Od zewnątrz działa równocześnie nacisk amerykańskich władz okupacyjnych. Związek monopoli amerykańskich z niemieckimi jest bardzo ścisły. Monopole niemieckie widzą jedyną możliwość utrzymania swej pozycji w spółce z Wall Street, przy uznaniu kierownictwa amerykańskiego, oraz w bagne-

tach amerykańskich wojsk okupacyjnych. Bez osłony i pomocy imperializmu amerykańskiego monopolu niemieckiego, po rozbiu hitleryzmu, nie mogłyby się ostać, odżyć i podnieść głowy. Likwidacji ich domagały się narody Europy łącznie z narodem niemieckim. Likwidacja ta nastąpiła faktycznie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Monopoliści niemieccy w zachodniej części kraju zrozumieli, że grozi im całkowita zguba, jeżeli pozostaną sam na sam z narodem, że jedyna droga uratowania ich egzystencji prowadzi przez podporządkowanie się monopolom amerykańskim. Przyszło im to tym łatwiej, że w planach monopolu amerykańskich upatrują oni możliwość realizacji również swoich własnych zaborczych, odwetowych knoń.

Odrodzenie i rozwój monopolu stanowi podstawę odrodzenia imperializmu i militarystyki niemieckiego.

Rozwój ten został umożliwiony przez stopniową faszycyzację Niemiec zachodnich. Bardzo poważna część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwstawia się polityce rządów z Bonn i ich amerykańskich panów. Właśnie w ostatnich dniach w Norymberdze, w mieście, gdzie odbywały się ongiś hitlerowskie Parteitag, w wyborach na burmistrza zwyciężył lewicowy socjalista, popierany przez komunistów, stanowczy przeciwnik adenauerowsko-schumacherowskiej polityki agresji wobec Związku Radzieckiego i Polski, zwolennik jedności Niemiec na gruncie demokracji i pokoju. Za kandydatem lewicy padło 96 tysięcy głosów, podczas gdy blok reakcyjno-militarystyczny, mimo poparcia amerykańskich władz okupacyjnych, nie zdołał zdobyć więcej aniżeli 93 tysiące głosów. Władcy Bonn wiedzą dobrze, co oznacza dla nich pozostanie sam na sam z narodem niemieckim. Cynicznie pisze o tym reakcyjny publicysta amerykański w „New York Herald Tribune“: „Nie ulega prawie wątpliwości, że rezultatem wyborów ogólnoniemieckich byłaby klęska partii Adenauera, upadek reżimu bońskiego“. Rzecznik imperializmu amerykańskiego przyznaje wręcz, że rewizjonizm niemiecki i tendencje agresywne w Niemczech zachodnich utrzymują się dzięki amerykańskim bagnetom, z łaski amerykańskiego okupanta.

Ruch postępowy i pokojowy w Trizonii jest prześladowany przy pomocy hitlerowskich metod i goebbelsowskich prowokacji przez amerykański reżim Adenauera. Ci, którzy występują w obronie granicy na Odrze i Nysie są terroryzowani i wtrącani do więzień. Referendum przeciwko remilitaryzacji, na rzecz zawarcia traktatu pokojowego było zakazane. Natomiast militariści, rasiści, odwetowcy, którzy sieją nienawiść między narodami i głoszają wojnę agresywną, przygotowują napaść na Polskę i inne kraje, cieszą się pełną swobodą. Oto np. jeden z czołowych militarystów w Trizonii, gen. Friessner, wygłasza przemówienie wychwalające napaść Hitlera na Polskę. Zbrodniarze wojenni, dawni gestapowcy, prowodyrzy hitlerowscy, otrzymali kluczowe stanowiska we wszystkich działach administracji państwowej i sądownictwa.

Amerykańska polityka utrzymywania panowania monopolu i junkrów, rozbudzania szowinizmu i rewizjonizmu niemieckiego, odbudowywania zaborczości imperializmu niemieckiego — jest groźnym niebezpieczeństwem dla pokoju świata i dla samego narodu niemieckiego.

*
*
*

Amerykańskim planom wojennym przeciwstawia się potężny obóz pokoju. Polityka pokojowa Związku Radzieckiego zmierza konsekwentnie do uregulowania najbardziej skomplikowanych zagadnień międzynarodowych. Związek Radziecki, kierując się zdecydowaną wolą uratowania ludzkości przed nieszczęściem nowej wojny, wskazuje drogę do rozwiązania najbardziej palących i trudnych, najbardziej brzemiennych w niebezpieczne skutki problemów.

Utworzenie państwa niemieckiego na podstawie projektu radzieckiego — to realizacja uchwał poczdamskich. Niemcy — w myśl projektu radzieckiego — mają być państwem zjednoczonym, demokratycznym, pokojowym i suwerennym.

Niemcy powinny być państwem pokojowym.

Istnienie pokojowego państwa niemieckiego — to jeden z istotnych warunków utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie. Istnienie pokojowego państwa niemieckiego, opierającego swe stosunki z sąsiednimi narodami, w tej liczbie z Polską, na współpracy i przyjaźni — jest głównym celem polityki radzieckiej.

Według planów podżegaczy wojennych rozbić Niemiec, utrzymywanie bazy wojennej imperializmu amerykańskiego w Niemczech zachodnich, linia rozdziału na Łabie, mają być w rękach USA dogodnym środkiem dla wywołania awantury wojennej przeciwko NRD, Polsce, ZSRR i innym krajom obozu pokoju. Uchwały lizbońskie oznaczają faktyczne przyjęcie Trizonii do agresywnego paktu atlantyckiego. Amerykanie nie mają najmniejszej ochoty wycofać wojsk okupacyjnych z Niemiec zachodnich. Zawarli oni z Adenauerem tzw. „układ ogólny“, przewidujący 50-letnią okupację Niemiec zachodnich.

Walka patriotów niemieckich o zjednoczenie kraju, o wycofanie wojsk okupacyjnych, o likwidację obcych baz wojskowych, o wydobycie Niemiec zachodnich spod władzy imperializmu amerykańskiego, który usiłuje pchnąć je do nowych zbrodniczych agresji — to równocześnie walka o pokój w Europie.

To walka o to, aby w Niemczech zachodnich nie grasowali amerykańscy podżegacze wojenni, rozdmuchujący wojenne antyradzieckie i antypolskie zapędy pogrobowców hitlerizmu, magnatów przemysłowych Ruhry i niedobitków junkrów pruskich. To walka o to, aby pozbawić odradzający się imperializm niemiecki oparcia o jego inspiratora i protektora — imperializm amerykański, aby pozbawić antypolski rewizjonizm niemiecki pomocy tych, którzy za tę pomoc chcą kupić miliony niemieckich landsknechtów dla napadu na Polskę i Związek Radziecki.

Oto dlaczego między dążeniami narodowymi patriotów niemieckich a interesami obozu pokoju istnieje całkowita zgodność. Zaspokojenie dążeń patriotów niemieckich, pragnących zjednoczenia kraju, wycofania armii okupacyjnych, uwolnienia Niemiec od tej zależności od Stanów Zjednoczonych, którą narzucają im Adenauer, Schumacher i inni odwetowcy zachodnio-niemieccy, leży w interesie zarówno narodu niemieckiego, jak i innych narodów Europy, zwłaszcza zaś narodów sąsiadujących z Niemcami, a więc i Polski.

Nota radziecka określa wyraźnie, co powinno stanowić rzeczywistą gwarancję pokoju Niemiec.

Nota ta domaga się: „Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego. Jednocześnie zostaną zlikwidowane wszystkie obce bazy wojskowe na terytorium Niemiec“. Dalej nota głosi: „Niemcy zobowiązują się nie uczestniczyć w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które swymi siłami zbrojnymi brało udział w wojnie przeciwko Niemcom“.

Te postanowienia posiadają szczególne znaczenie polityczne. Zawarty w nich jest zakaz udziału Niemiec w agresywnym bloku atlantyckim, udziału, po którym imperialiści niemieccy spodziewają się urzeczywistnienia swych antypolskich rewizjonistycznych zapędów.

Nota radziecka określa wyraźnie granice przyszłych zjednoczonych Niemiec. Mówi ona: „Terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy postanowień konferencji poczdamskiej wielkich mocarstw“.

Na mocy tych postanowień granica pomiędzy Polską a Niemcami ustalona została wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, na mocy tych postanowień Polska przejęła władzę państwową na swych prastarych piastowskich ziemiach, na mocy tych postanowień reszta ludności niemieckiej z tych ziem przesiedlona została na zachód. Ustalona na mocy postanowień konferencji poczdamskiej polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie uznana jest za granicę pokoju przez Polskę i Związek Radziecki, przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, przez cały międzynarodowy obóz demokracji i pokoju.

Zjednoczone Niemcy muszą być państwem demokratycznym.

Bez nieskrępowanej działalności partii i organizacji demokratycznych, nie sposób zapewnić pokojowy charakter państwa niemieckiego. Trzeba zapewnić możliwość swobodnej, jawnej i szerokiej działalności siłom postępu w Niemczech, tym siłom, które występują przeciwko podżegaczom wojennym, tym siłom, które odrzucają imperialistycznie - junkierską politykę „Drang nach Osten“, tym siłom, które głoszą, że udział w nowej agresji byłby nie tylko nową zbrodnią reakcji niemieckiej, lecz również nową klęską i katastrofą dla narodu niemieckiego.

Trzeba równocześnie unieszkodliwić niemieckich współników i agentów światowych podżegaczy wojennych, wszelakich neohitlerowców, głosicieli agresji, zwolenników „uporządkowania Europy“ itp. itd. Trzeba tym amatorom nowego pochodu przez Odrę i Wisłę aż po Ural nałożyć mocny kaftan bezpieczeństwa, aby nie mogli sprowokować nowej wojny.

Oto dlaczego nota radziecka domaga się:

„W Niemczech winna być zapewniona nieskrępowana działalność demokratycznych partii i organizacji, którym należy przyznać prawo swobodnego decydowania o swych sprawach wewnętrznych, organizowania zjazdów i zebrań, korzystania z wolności prasy i wydawnictw“.

Oto dlaczego nota radziecka żąda:

„Na terytorium Niemiec nie wolno dopuszczać do istnienia organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju“.

Demokratyzacja Niemiec, zapewnienie swobody działalności ugrupowaniom demokratycznym i pokojowym na terenie całych Niemiec, okiełznanie grup faszystowskich, neohitlerowskich, odwetowych, związanych z podżegaczami wojennymi, leży w interesie wszystkich narodów miłujących pokój, leży w interesie całej Europy.

Walka o demokratyzację i zapewnienie pokojowego charakteru Niemiec stanowi nieodłączną część składową walki o zjednoczenie Niemiec.

Niemcy powinny być państwem zjednoczonym.

Rozbicie Niemiec służy sprawie amerykańsko-hitlerowskich przygotowań wojennych. Przez utrzymanie rozbitcia Niemiec, przez remilitaryzację Niemiec zachodnich i podsycanie rewizjonizmu, imperialiści amerykańscy chcą stworzyć bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, zwłaszcza przeciwko Polsce.

W nocie Rządu Radzieckiego do państw zachodnich w sprawie zawarcia pokoju z Niemcami **zjednoczenie** Niemiec zajmuje jedno z centralnych miejsc. Zjednoczenie Niemiec jako państwa jednolitego, niezależnego, demokratycznego i pokojowego jest warunkiem normalnego rozwoju narodu niemieckiego oraz zachowania i utrwalenia pokoju w Europie. Rozwój historyczny, trwający przez szereg wieków, doprowadził dawno do ukształtowania się narodu niemieckiego, obejmującego całość ziem niemieckich. Rozbicie Niemiec jest reakcyjną próbą cofnięcia tego procesu. Zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych w myśl projektu radzieckiego jest rzeczą konieczną i posiada decydujące znaczenie dla narodu niemieckiego, dla pokoju Europy, dla narodu polskiego.

Zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych w myśl projektu radzieckiego zakłada ułożenie rzeczywiste pokojowych stosunków między państwem niemieckim a wszystkimi jego sąsiadami, którzy trzykrotnie, na przestrzeni 70 lat, padli ofiarą militarystyki niemieckiej, zakłada gwarancje pokojowości Niemiec, o których mówiliśmy poprzednio.

Zjednoczone Niemcy muszą być państwem suwerennym.

„...Niemcy uzyskują możliwość rozwoju jako niepodległe, demokratyczne i miłujące pokój państwo“ — stwierdza nota radziecka, która dążąc do zagwarantowania pełnej suwerenności zjednoczonemu, demokratycznemu i pokojowemu państwu niemieckiemu, przewiduje:

„Niemcom zezwoli się na posiadanie swoich narodowych sił zbrojnych (lądowych, lotniczych i morskich), niezbędnych dla obrony kraju.

Niemcom zezwala się na produkcję materiałów wojennych i sprzętu wojennego, których ilość lub typy nie powinny wykroczać poza ramy potrzeb sił zbrojnych, ustalonych dla Niemiec przez traktat pokojowy“.

Państwo niemieckie w myśl projektu radzieckiego byłoby państwem demokratycznym i pokojowym, państwem, które zobowiąże się, że nie będzie uczestniczyć w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych skierowanych przeciwko jakemukolwiek państwu, które brało udział w wojnie przeciwko hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, państwem, którego granice są określone postanowieniami uchwał poczdamskich, państwem, w którym organizacje wrogie demokracji i pokojowi byłyby zakazane.

Takie państwo niemieckie byłoby w poważnym stopniu uodpornione na podszepty podżegaczy wojennych, usiłujących wzmoczyć siły faszystowskie w Niemczech przy pomocy nagonki antyradzieckiej i antypolskiej. W takim państwie niemieckim wpływ sił postępowych i pokojowych byłby dostatecznie poważny, aby uniemożliwić wykorzystanie tego państwa dla celów nowej awantury wojennej.

Czy może istnieć państwo bez siły zbrojnej, państwo bezbronne wobec wszelkiej agresji z zewnątrz? Czy takie państwo może być suwerenne?

Rzecz jasna, że nie. Odbudowanie suwerenności Niemiec pokojowych i demokratycznych, wycofanie wojsk okupacyjnych zakłada utworzenie siły zbrojnej — w rozmiarach potrzebnych dla obrony własnej.

Czy taka siła zbrojna, czy nowa armia niemiecka nie byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju, niebezpieczeństwem dla sąsiadów, niebezpieczeństwem dla Polski?

O charakterze armii decyduje państwo, którego ona jest narzędziem. Jeżeli państwo to prowadzi politykę pokojową, jeżeli w tym państwie decydujący wpływ mają czynniki pokojowe, również armia tego państwa nie zagraża pokojowi.

Armia niemiecka, włączona w skład agresywnej koalicji „atlantyckiej“, podporządkowana amerykańskiemu imperializmowi, formowana przez odwetowców spod znaku Adenauera i Schumachera, dowodzona przez wypuszczonych z więzień zbrodniarzy hitlerowskich, to niebezpieczeństwo dla pokoju, to odbudowanie drapieżnego hitlerowskiego Wehrmachtu w roli narzędzia Wall Street, to groźba dla sąsiadów Niemiec, a w ich liczbie i Polski.

Armia niemiecka, która nie bierze i nie może brać udziału w jakichkolwiek wojennych, agresywnych sojuszach, armia, tworzona przez państwo demokratyczne, w którym siły postępu nie mogą nie mieć poważnego wpływu — nie jest niebezpieczeństwem dla pokoju, a umocnieniem pokoju.

Niektórzy komentatorzy zachodni starają się kłamliwie i demagogicznie przedstawić klauzule militarne projektu radzieckiego jako coś rzekomo nowego w polityce ZSRR. Tymczasem klauzule te są wyrazem polityki od dawna głoszonej przez Związek Radziecki.

Oto co oświadczył towarzysz Stalin 6 listopada 1942 r., a więc przed niemal dziesięciu laty:

„My nie stawiamy sobie zadania unicestwienia wszelkiej zorganizowanej siły wojskowej w Niemczech, gdyż każdy, kto nie jest analfabetą zrozumie, że jest to nie tylko niemożliwe w stosunku do Niemiec, podobnie jak w stosunku do Rosji, lecz również niecelowe z punktu widzenia zwycięzcy. Ale unicestwić hitlerowską armię — można i należy“.

Jak widzimy, stanowisko ZSRR w sprawie armii niemieckiej jest konsekwentne. Związek Radziecki jest przeciwko odbudowie agresywnej,abor-
czej, imperialistycznej armii niemieckiej, takiej jaką była armia hitlerowska i jaką teraz usiłują zbudować w Trizonii Amerykanie do spółki z Adenauerem. Związek Radziecki jest jednak za tym, aby Niemcy jako państwo demokratyczne i pokojowe posiadały armię — oznakę swej suwerenności i obrońcą tej suwerenności.

Z zagadnieniem przywrócenia suwerenności Niemiec nierozzerwalnie związany jest problem przywrócenia Niemcom wolności rozbudowy ich pokojowej gospodarki i rozwoju ich handlu zagranicznego. Nota radziecka mówi:

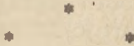
„Nie nakłada się na Niemcy żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju ich gospodarki pokojowej, która powinna służyć wzrostowi dobrobytu narodu niemieckiego“.

Rozwój gospodarki Niemiec był od wielu lat kierowany i określany przez monopolistów i magnatów przemysłu zbrojeniowego. Po wojnie opanowana

przez monopole amerykańskie gospodarka Niemiec zachodnich znowu służy sprawie przygotowania wojny i agresji. Amerykanie pragną wykorzystać dla swoich celów wojennych potencjał rozbudowywanego przez nich przemysłu zbrojeniowego Trizonii. Równocześnie ograniczają oni produkcję pokojową Niemiec zachodnich. Stąd nienormalna sytuacja gospodarcza Trizonii, zaostrażająca stan napięcia w Europie.

Projekt radziecki stwarza warunki pokojowego rozwoju ekonomiki Niemiec, ich handlu zagranicznego, na zasadach odpowiadających zarówno interesom narodu niemieckiego jak również jego sąsiadów. Przykład NRD wskazuje, że jest to całkowicie możliwe i korzystne dla obu stron. Gospodarka zachodnio-niemiecka, która dotąd służy sprawie wojny, ma służyć sprawie dobrobytu i pokoju.

Wszystkie te punkty projektu radzieckiego wiążą się ze sobą nierozdzielnie. Zapewniając realizację słuszných dążeń narodu niemieckiego — zjednoczenie Niemiec, wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec, odbudowę suwerenności Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego, możliwość rozwoju gospodarki narodowej Niemiec — stwarzają one zarazem gwarancję, że podjęte zostaną podstawy rewizjonizmu neohitlerowskiego, rozpętanego i podsycanego przez okupantów amerykańskich i ich pomocników w Niemczech zachodnich, rewizjonizmu, skierowanego przede wszystkim przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie.



Podczas gdy projekt radziecki zapewnia narodowi niemieckiemu suwerenność w warunkach gwarantujących jego pokojowy rozwój, Waszyngton brutalnie gwałci suwerenność narodu niemieckiego i usiłuje wciągnąć go do swych planów agresji. Stany Zjednoczone maskują swą politykę ideą „wspólnoty europejskiej“. Jest to koncepcja mająca ułatwić podporządkowanie i ujarzmienie krajów Europy zachodniej przez imperializm amerykański. Imperialistyczna treść planów „scalenia Europy“ widoczna jest w świetle codziennych wydarzeń. Ujawnił ją z brutalną szczerością osławiony teoretyk imperializmu — Burnham, nawołujący do straszenia bombą atomową tych państw, które odmawiają udziału we „wspólnocie“, kierowanej przez USA. „Potem — pisze Burnham — należy natychmiast rozpocząć wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej“. Program ten należał do arsenału Hitlera i Goebbelsa. Obecnie został on z entuzjazmem podchwycony przez neohitlerowców i odwetowców z Bonn.

Stany Zjednoczone wraz z imperialistami niemieckimi w gorączkowym tempie przyśpieszają wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu oraz wciągają Niemcy zachodnie do „armii europejskiej“ i do paktu atlantyckiego. Neohitlerowski Wehrmacht, którego odbudowa jest podstawą polityki amerykańskiej w Europie, ma być armią agresywną. Jego organizatorzy i kierownicy należą do skrajnie odwetowych i szowinistycznych kół, które ponownie głoszą hitlerowskie hasło „Lebensraum“. I tak Walter Hallstein, sprawujący funkcję ministra spraw zagranicznych reżimu bońskiego, podczas swego pobytu w Waszyngtonie oświadczył, że „scalenie Europy powinno objąć tereny aż po Ural“. Tę wydobytą z arsenału Hitlera koncepcję potwierdził sam Adenauer na zjeździe swej partii CDU w Siegen, gdzie żądał „wprowadzenia nowego ładu w Europie wschodniej“.

Jednym z głównych haseł zachodnio-niemieckiego dolarowego neohitleryzmu jest przede wszystkim antypolska nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Ci sami, którzy odmawiają Niemcom prawa do zjednoczenia kraju w warunkach demokracji, są równocześnie najbardziej zaciętymi wrogami granicy pokoju na Odrze i Nysie. Stwierdził to dziennik amerykański „New York Times“ pisząc, że polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech opiera się na podsycaniu rewizjonizmu niemieckiego.

Co raz więcej Niemców na Zachodzie wypowiada się przeciwko polityce Adenauera i Schumachera, wypowiada się za zjednoczeniem Niemiec na gruncie demokracji i zagwarantowania pokojowości Niemiec. Amerykańscy imperialiści usiłują zahamować ten rozwój przy pomocy rozpalania nagonki przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju, granicy, bez której wyraźnego uznania nie może przecież być mowy o pokojowości jakiegokolwiek państwa niemieckiego. Takie pisma amerykańskie jak „New York Herald Tribune“ i „Washington Post“ przyznają się wyraźnie do tej cynicznej, łajdackiej gry amerykańskiej.

Cóż więc dziwnego, że właśnie po ogłoszeniu noty radzieckiej, która zelektryzowała cały naród niemiecki nadzieją rychłego zjednoczenia i utworzenia suwerennego państwa, wzmożła się na znak amerykańskiego dyrygenta kampania antypolska i nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie? Jest to akcja, mająca na celu osłabienie potężnego wrażenia pokojowej noty radzieckiej nie tylko w Niemczech, lecz również w krajach sąsiadujących z Niemcami. W manewrze antypolskim uczestniczy nie tylko prasa interwentów amerykańsko-angielskich i neohitlerowców Trizonii, lecz również prasa USA, a zwłaszcza „Wall Street Journal“, oraz część prasy brytyjskiej i francuskiej, na czele z osławionym „Populaire“, który wykazuje szczególną gorliwość i służalczość w judzeniu przeciwko Polsce.

Z kampanii antypolskiej bije bezsilna wściekłość. Nienaruszalność istniejącej, ustalonej w Poczdamie granicy na Odrze i Nysie została uznana przez NRD i wszystkich patriotów niemieckich. Premier NRD Grotewohl w deklaracji rządowej, złożonej w związku z notą radziecką, oświadczył:

„Wnioski, zawarte w propozycji rządu radzieckiego, o uregulowanie problemów terytorialnych na podstawie uchwał poczdamskich, są jedynym realnym rozwiązaniem tego problemu. Wielkie mocarstwa doszły w Poczdamie do porozumienia w sprawie granic Niemiec.

W warunkach ścisłej współpracy z rządem polskim granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju między Niemcami a Polską. Żadnej oszczerczej kampanii szowinistycznej nie uda się naruszyć ścisłego, przyjaznego sojuszu między narodem niemieckim a narodem polskim. Broniąc żywotnych interesów narodu niemieckiego, uczynimy wszystko, by granica ustalona przez cztery wielkie mocarstwa, nie stała się przyczyną trzeciej wojny światowej“.

Premier Grotewohl przemawiał nie tylko w imieniu rządu NRD, lecz również w imieniu wszystkich niemieckich sił patriotycznych. Stanowisku temu daje również wyraz centralny organ KPD (Komunistycznej Partii Niemiec, obejmującej swą działalnością Niemcy zachodnie) „Freies Volk“, wychodzący w Düsseldorfie w strefie brytyjskiej. Dziennik ten pisze: „Ludzie, którzy chcieliby obecnie rozpętać nową nagonkę przeciwko granicom pokoju, wykorzystują żądanie zaboru ziem polskich jedynie w celu wzmo-

żenia hecy wojennej. Hallstein dał już wyraźnie do zrozumienia, że ci wszyscy, którzy bredzą o „rewizji“ granicy na Odrze i Nysie, mają w istocie rzeczy na myśli podbój ziem nad Wisłą i Wołgą. Fakt, że po raz pierwszy w dziejach naród niemiecki i naród polski, ustalając swoją granicę pokoju, podały sobie dłonie, by żyć w przyjaźni i współpracy pokojowej — jest cierniem w oku wszystkich podżegaczy wojennych. Nieznośna jest dla nich myśl, że w ten sposób zgaszono raz na zawsze ognisko konfliktu w Europie — ognisko, które mieli oni wciąż jeszcze nadzieję wzniecić na nowo w imię swych imperialistycznych celów“.

Propozycje radzieckie są historycznym wkładem w sprawę obrony pokoju. Zostały one powitane z gorącą aprobatą przez wszystkich zwolenników pokoju na świecie. Szczególnie silne wrażenie wywarły one w całych Niemczech i w krajach sąsiadujących z nimi. Naród polski przyjął projekt radziecki z uczuciem głębokiego zadowolenia, ponieważ zadaje on dotkliwy cios siłom imperialistycznym, elementom neohitlerowskim, marzącym o nowej agresji przeciwko Polsce, ponieważ czyni on zadość słusznym dążeniom narodu niemieckiego. Projekt radziecki wskazuje drogę do zapewnienia Europie — tym samym i Polsce — warunków bezpieczeństwa i pokoju.

Oświadczenie warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw z udziałem Polski w czerwcu 1948 r. stwierdza:

„...interesy wszystkich miłujących pokój narodów wymagają rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co powinno zlikwidować reżim okupacyjny w Niemczech i w pełni doprowadzić naród niemiecki do warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju...“

Nota radziecka dodała nowych sił wszystkim szczerym patriotom niemieckim, a w szczególności niemieckiej klasie robotniczej, stojącej na czele narodowego ruchu oporu przeciwko imperialistycznym okupantom. Dodała ona otuchy milionom patriotów niemieckich, skupionych w narodowym froncie walki o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie obcych wojsk.

Robotnicy w Niemczech zachodnich, niezależnie od przynależności partyjnej, łączą się we wspólnej walce. W tych warunkach Komitet Centralny SED wystosował do kierownictwa SPD propozycję jedności akcji na odcinku walki o zjednoczenie kraju, o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego, pokrzyżowanie planów odradzającego się militarysty niemieckiego. „Zrealizowanie takiej jedności — oświadczył tow. Walter Ulbricht — byłoby ogromnym postępem w walce narodowej Niemców. Szeregowi członkowie SPD ze szczególną siłą domagają się obecnie jedności akcji i występują coraz bardziej stanowczo przeciwko kierownictwu SPD, popierającemu imperialistów własnych i obcych“.

W rządzącej partii Adenauera (CDU) grupa posłów wystąpiła z otwartą krytyką szefa reżimu bońskiego oraz mocarstw zachodnich i wypowiedziała się za podjęciem rozmów czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

We Francji, Belgii, Anglii i w innych krajach opinia publiczna widzi w nocie radzieckiej perspektywę rozładowania napięcia międzynarodowego przy zabezpieczeniu podstawowych interesów tych krajów.

W tej sytuacji sztab agresywnego bloku atlantyckiego postanowił jeszcze bardziej przyspieszyć wcielanie Trizonii do bloku atlantyckiego i tworzenie Wehrmachtu. „Czas jest przeciwko nam, musimy się śpieszyć“ — powiedział rzecznik Eisenhowera. Każdemu posunięciu obozu imperialistycznego towarzyszy obecnie strach, że rozwój sytuacji w Niemczech i w Europie zachodniej, spowodowany pokojowymi propozycjami radzieckimi, może pokrzyżować zamierzenia bloku atlantyckiego. Dnia 23 marca Adenauer zakomunikował, że opracowanie tzw. „układu ogólnego“ zostało przyspieszone a jego podpisanie nastąpi za 5 tygodni, tj. o kilka miesięcy wcześniej niż przypuszczano. Równocześnie mocarstwa zachodnie udzieliły rządowi radzieckiemu odpowiedzi, która daje wyraz temu, że chcą się uchylić od rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej oraz za wszelką cenę włączyć Niemcy zachodnie do agresywnego paktu atlantyckiego i do „armii europejskiej“.

Fakty powyższe demaskują jeszcze bardziej siewców nienawiści między narodami, przygotowujących wojnę ludobójczą.

W nowej sytuacji, jaką stworzyła nota radziecka z dnia 10 marca br., niemieccy patrioci, niemieccy obrońcy pokoju ze wzmoczoną siłą i energią rozszerzają swą walkę o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Towarzyszy im poparcie wielkich sił obozu pokoju na całym świecie. Zbieżność aspiracji narodowych patriotów niemieckich z dążeniami zwolenników pokoju jest dziś widoczna dla każdego.

Cały obóz pokoju wypowiada się za poparciem narodu niemieckiego w jego walce o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i suwerenne Niemcy, zgodnie z uchwałami poczdamskimi.

Naród polski, stanowiący część obozu pokoju, z najgłębszą sympatią śledzi uporczywą walkę o pokój, jaką prowadzą demokraci i patrioci niemieccy, rozumiejąc — jak powiedział Prezydent Bierut — że „najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jego dążenie do jedności narodowej związane najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju — odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów“.

28 kwietnia mija 10 lat od dnia śmierci tow. Juliana Bruna, jednego z czołowych przedstawicieli polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, wybitnego działacza SDKPiL i KPP, znakomitego publicysty i redaktora organów centralnych SDKPiL i KPP.

W szeregach SDKPiL od 1905 roku, w KPP od chwili jej powstania — przez całe swe bohaterskie życie towarzyszy Brun był i pozostał wierny sprawie socjalizmu, sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia polskich mas pracujących.

Poniżej zamieszczamy odezwę KC KPP, pióra tow. Juliana Bruna, napisaną w 10-lecie faszystowskiego przewrotu majowego w Polsce.

(Red.)

Do walki przeciw sanacyjnym ciemiężcom ludu, zdrajcom narodu, podżegaczom wojennym!

Do robotników!

Do chłopów!

Do inteligencji pracującej!

Do wszystkich ludzi pracy!

Do całego ludu Polski!

Od dziesięciu lat rządzi krajem niepodzielnie klika piłsudczykowska Sławków, Sławoj-Składkowskich, Becków, Kościańkowskich i Carów. Od dziesięciu lat sprawuje rządy w interesach kartelów fabrykanckich i obszarńniczych, w interesach magnatów finansowych, przemysłowych i rolnych, w interesach Radziwiłłów, Lubomirskich, Wierzbickich. Przez dziesięć lat, panowie sanatorzy, rządziście krajem. Czas zdać sprawę z dziesięcioletnich rządów. Lud polski żąda, abyście zdali sprawę, coście z krajem naszym zrobili, czym stała się Polska pod waszymi rządami? Fakty odpowiadają, fakty was oskarżają, panowie sanatorzy.

Dziesięcioletnie dzieje rządów sanacyjnych, to dzieje hańby, dzieje zaprzeczenia interesów kraju, łupieżstwa i ujarzmienia mas, to dzieje upadku gospodarczego, kulturalnego i politycznego Polski.

Masy ludowe Polski staczają się coraz głębiej w otchłań nędzy i bezrobocia. Rządy sanacyjne wydarły robotnikom ich zdobycze z pierwszych lat powojennych, przedłużyły czas pracy, oberwały płace, zrabowały świadczenia społeczne. Zagłębienie węglowe, najbardziej wielkoprzemysłowa dziel-

nica Polski, jest dziś cmentarzyskiem zalanych wodą kopalń, zamarłych szybów, wygasłych pieców hutniczych. Każde miasto, każdy przemysłowy ośrodek Polski jest dziś zbiorowiskiem bezrobotnych, karmionych wodnistą zupką dobroczynną, to znaczy: skazywanych na śmierć z wycieńczenia.

Na wsi miliony chłopów, nie mogących wyżyć na skąpym skrawku ziemi, łupionych podatkami, gnębionych szarwarkiem, obdzieranych przez lichwę — karmiąc kraj sami przymierają głodem. Dzieci ich rosną obdarte i bose, puchną z głodu. Miliony bezrobotnych proletariuszy wiejskich daremnie szukają jakiegokolwiek zajęcia, szukają najcięższej bodaj pracy za dach nad głową i miskę strawy.

Szerzy się bezrobocie wśród inteligencji pracującej. Tysiące pracowników umysłowych — inżynierów, agronomów, szuka daremnie jakiegokolwiek zajęcia, jakiegokolwiek zastosowania dla swoich sił i zdolności.

Miliony młodzieży wsi i miasta w przymusowej bezczynności trawią najlepsze lata, nie zarabiając i nie ucząc się fachu. Młodzież ta jest ciężarem dla swoich rodzin, zamiast być dla nich radością i pomocą. Jej widoki na przyszłość pod rządami kapitału i faszyzmu — to ogonek bezrobotnych, barak dla bezdomnych i wczesna śmierć od suchot.

Od czasu wojny i okupacji, od czasu niemieckiego generał-gubernatora Beselera nie było w Polsce takiej straszliwej nędzy, jak dziś, po dziesięciu latach rządów sanacyjnych.

Kultura kraju pod rządami sanacji znajduje się w upadku. W szkołach brak miejsca dla miliona dzieci, które rosną w ciemnocie, nie znając nawet abecadła. Kraj toczy się ku głębokiej ciemnocie, godnej czasów barbarzyńskich.

Lud polski jest zakuty w niewolę. Prawa i wolności demokratyczne, jakie masy wywalczyły w pierwszych latach niepodległości, są wydarte i brutalnie zdeptane. Wszędzie pałka policyjnego stupajki, wszędzie ukaz biurokratycznego ciemięczy, wszędzie panoszenie się rządowych mianowców — od wójtów i sołtysów z łaski pańskiej po wsiach, od komisarzy ministerialnych po magistratach, po zakładach ubezpieczenia — do sejmu pachołków rządowych, których kraj nie wybierał, do faszystowskiej konstytucji, będącej uwieńczeniem gmachu ucisku i niedoli, naśladownictwem hitlerowskich wzorów, budzących zgrozę w całym świecie.

Katowanie więźniów politycznych w murach defensywy i w więzieniach stało się metodą rządów sanacyjnych. Zabłyśły ponurą sławą katownie Łucka, Białegostoku, Łodzi, Berezny Kartuskiej. Światowy rozgłos zyskała katownia brzeska, a jej komendant, ohydny sadysta Kostek Biernacki, został nagrodzony za funkcje oprawy godnością wojewody.

Piłsudczyzna oparła swe rządy na systemie nikiemnej prowokacji politycznej i policyjnej, na systemie demoralizowania i kupowania za korzyści materialne lichszych jednostek innych ugrupowań. Piłsudczyzna wprowadziła swych zamaskowanych agentów do różnych partij opozycyjnych i rewolucyjnych, aby partie te rozkładać od środka i w odpowiednich dla siebie chwilach wywoływać rozłamy. Nasadza ona szpiclów i donosicieli w fabrykach, hutach, szkołach, stosuje judaszowe metody, szerzy demoralizację.

Rozdrapywanie grosza publicznego przybrało nigdy nie widziane rozmiary. Słynne osiem milionów na partyjne cele BB, skandaliczne afery

poctowe ministra Miedzińskiego, bezczelne opychanie groszem robotniczym kieszeni komisarzy spod ciemnej gwiazdy w zakładach ubezpieczeniowych, wypłacanie sutych dywidend w zarządach spółek akcyjnych senatorom i pułkownikom — oto niektóre tylko kwiatki z bagna, które na posmiewisko chyba nosi nazwę sanacji moralnej.

Polska pod rządami sanacji jest więzieniem narodów. Ukraina Zachodnia i Białoruś Zachodnia jęczą pod rządami polskich magnatów i zbirów policyjnych. Rząd tam stosuje krwawe pacyfikacje wzorem carskiego „usmirenia“, niszczy szkolnictwo ukraińskie i białoruskie, wynaradawia, polonizuje i kolonizuje metodami zapożyczonymi od hakatystów pruskich. Zjawiskiem codziennym stało się mordowanie działaczy chłopskich na Ukrainie Zachodniej. Prześladowania, pogromy Żydów, dokonywane przez chuliganów faszystowskich są zdradzieckim ciosem w ruch wyzwolńczy mas.

Banda sanacyjno-faszystowskich ciemiężców, stojąca na usługach finansjery i magnaterii, jest nowoczesną Targowicą, która sprzedaje Polskę Hitlerowi, jak przodkowie dzisiejszych Lubomirskich i Radziwiłłów zaprzędawali ją carycy Katarzynie i Fryderykowi Pruskiemu.

Klika sanacyjna sekunduje Hitlerowi, katowi ludu niemieckiego, w jego antyradzieckiej polityce, pomaga szykować wojnę, szykować najazd na ZSRR, zmawia się ze zbójckim imperializmem japońskim, wspólnie z Hitlerem i Horthym osacza i szczuje Republikę Czechosłowacką, konszachtuje z faszyzmem włoskim, prowadzącym wojnę zaborczą w Afryce. Zdradziecka banda sanacyjna świadomie wzmacnia śmiertelnego wroga Polski, śmiertelnego wroga niepodległości narodu polskiego. Wiadomo, że zaborczy plan butnego zbója, Hitlera, plan podboju całej Europy wschodniej, bez ujarznienia Polski nie da się pomyśleć. Wiedzą Becki i Radziwiłły, że Hitler i Rosenberg w swych pismach mówią o Polakach jako o niższym narodzie, który winien być mierzwą dla niemieckiego imperializmu. Wie o tym banda sanacyjna, liżąca buty Hitlerowi, gotowa rządzić Polską w charakterze hitlerowskich namiestników. Ale lud polski, ukraiński i białoruski nie chce być żerem armatnim dla Hitlera. Polska, Białoruś, Ukraina nie chcą być przedpołem, traktowanym w drodze na wschód przez pułki nowoczesnych krzyżaków z haczykowatymi krzyżami na kaszketach.

Polityka sanacji stawiając Polskę w szeregu podpalaczy wojennych, ściąga na nią nienawiść mas pracujących całego świata — na Polskę, której walka o niepodległość otoczona była kiedyś gorącą sympatią całej demokracji światowej.

Walka o obalenie faszyzmu — to walka o najżywotniejsze interesy ludu pracującego, to walka o samo istnienie Polski jako narodu kulturalnego i jako narodu niepodległego.

ROBOTNICZY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Do Was wszystkich, którym zgraja faszystowska rabuje chleb i rabuje woiność, których wypędza z warsztatów pracy, których chce jutro zapędzić do okopów. Do Was wszystkich, którzy chcecie walczyć o chleb, wolność i pokój, do Was wszystkich Komunistyczna Partia Polski — krew z krwi i kość z kości klasy robotniczej i mas pracujących — woła: **walczmy razem!** Do Was wszystkich, którzy chcecie Polski wolnej, nie beselerow-

skiej, którzy chcecie rzeczywistej niepodległości narodowej, Partia Komunistyczna woła: **walczy my razem!** Do Was wszystkich, którzy chcecie, aby Polska była rzeczywistą ojczyzną, matką — a nie macochą — robotnika, chłopą, pracownika, nie folwarkiem pańskim, ostoją faszystwu i reakcji, do Was wszystkich Partia Komunistyczna woła: **nasz ratunek, ratunek naszego kraju — w walce!**

Do Was kobiety pracujące, do Was matki, których synów faszyzm jutro pogna do okopów, na wojnę o pańskie folwarki, o rynki dla fabrykantów, do Was kobiety matki, które tylekroć musicie patrzeć na głód i wyczerpanie Waszych dzieci, Komunistyczna Partia woła: **stawajcie do walki!**

Myśmy tą partią, która od wielu lat wśród Was i razem z Wami walczy z rządami kapitału i obszarnictwa, która od dziesięciu lat toczy nieprzejednaną walkę z faszyzmem.

Myśmy tą partią, którą faszyzm zaciekle prześladowuje, zapędza pod ziemię, której członków skazuje się na wieloletnie więzienie.

Myśmy tą partią, która dowiodła czynem swej wierności i oddania interesom ludu.

Myśmy tą partią, która nie zdradzi, która w boju z faszyzmem poprowadzi Was do końca, do rządu robotniczo-chłopskiego, do wywłaszczenia kapitalistów i obszarników, do oddania ziemi chłopom, do Polski socjalistycznej.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Mówią Wam, że komuniści są wrogami narodu, wrogami niepodległości narodowej.

Kto śmie tak mówić? Mówią to ci, którzy służyli carom, kajzerom, którzy dziś służą imperialistycznym drapieżcom. **Tylko Polska robotnicza i chłopska, a jaką walczą komuniści, będzie naprawdę niepodległa i zdoła się obronić przed wszelkim zaborem.**

Panowie i pacholankowie pańscy usiłują Was zastraszyć tym, że my komuniści uznajemy prawo narodu ukraińskiego i narodu białoruskiego do stanowienia o swym losie, usiłują wmówić Wam, że to oznacza rozbiór Polski. Odpowiadajcie tym judaszom, że **nie może być wolny naród, uciskający inne narody, że robotnik i chłop polski nie chcą, by Radziwiłłowie i Sapiehowie siedzieli na karku ukraińskiego i białoruskiego chłopą. Robotnik i chłop polski nie chcą, by Ukraina Zachodnia i Białoruś Zachodnia jęczały pod jarzmem polskich panów. Wspólnie z robotnikami i chłopami ukraińskimi i białoruskimi chcemy obalić jarzmo kapitalistów i obszarników, aby lud ukraiński i białoruski mógł się urządzić na swojej ziemi, a lud polski na swojej. Przyszła Polska robotnicza i chłopska zawrze braterski sojusz z każdym ludem wyzwolonym z kapitalistycznej niewoli, spod obszarniczej pańszczyzny, spod faszystowskiego okupanckiego jarzma.**

Was straszą, że my komuniści jesteśmy wrogami kultury narodowej polskiej. Któż śmie tak mówić? Ci, co pogrążają lud polski w mroku średniowiecza, ci co kulturę narodową czynią przywilejem nielicznej garstki. **Revolucja proletariacka obali kapitalizm, odgradzający masy od kultury, nie zniesie kultury narodowej, lecz ją wzniesie. Zapewni rozkwit kultury, powołując milionowe masy do udziału w budownictwie socjalistycznym, w tworzeniu nowego, wolnego życia.** Straszą Was rzekomym czerwonym

imperializmem Związku Radzieckiego. Po tysiąc razy kłamstwo i oszczerstwo. Czym jest ZSRR? Jest dobrowolnym braterskim związkiem mnóstwa narodów, wyzwolonych z podwójnego jarzma caratu i kapitału. Czemu są poświęcone wszystkie siły ludów Związku? Olbrzymiemu i owocnemu dziełu budownictwa socjalistycznego, dziełu, które wymaga pokoju. Was straszą, że Związek Radziecki zagraża Polsce. Kłamstwo i oszczerstwo! Toż właśnie Związek Radziecki zaproponował i proponuje Polsce, Małej Entencie i Francji zawarcie paktu wschodniego, to znaczy paktu o wzajemnej pomocy przeciw wszelkiemu napastnikowi, paktu w obronie pokoju.

Związek Radziecki jest jedynym państwem, pragnącym niepodległości wszystkich narodów.

Wróg, jaki zagraża niepodległości narodowej Polski, to szykująca „Drang nach Osten“ (parcie na wschód) Trzecia Rzesza zbója Hitlera. Jedyna polityka obrony niepodległości — to polityka zbliżenia z ZSRR i wspólnej walki o pokój i niepodległość narodów.

Dlaczego wszyscy nasi wrogowie i wyzyskiwacze nienawidzą Związku Radzieckiego, dlaczego knują wojnę przeciw niemu? Dlatego, że Związek Radziecki wskazuje drogę wyzwolenia robotnika i chłopca. Ale zgiełk, który oni podnoszą, nie może stłumić dochodzącego ze Związku huk maszyn w nowych potężnych fabrykach i hutach, nie może zagłuszyć warkotu traktorów, orzących ziemię, co dotąd znała jeno radła i sochę, nie może zagłuszyć odgłosów nowego życia.

Odgłosy te przedzierają się przez kolczaste druty zasłon granicznych, poprzez kordony KOP-u, poprzez sieci cenzury. Mówią one, że w Związku nie ma robotników bez pracy, nie ma chłopów bez ziemi, nie ma dzieci bez szkoły. Że tam rośnie zamożność chłopstwa kołchozowego, gdy u nas w Polsce chłop przymiera głodem, że tam następuje przyzwierdzenie na wieczne czasy ziemi, posiadanej przez każdy kolchoz, gdy u nas w Polsce gospodarzem jest kapitalista i obszarnek. Że tam praca jest kwestią czci, honoru i chluby, bo jest to praca dla siebie i ogółu, gdy u nas w Polsce praca jest pańszczyzną, bo jest to praca na kapitalistę i obszarnika. Że tam pod wodzą Partii Komunistycznej, pod mądrym kierownictwem Stalina, wielkiego wodza narodów ZSRR, powstaje nowe życie, że to nowe życie jest coraz lepsze, coraz weselsze, gdy u nas w Polsce ludziom pracy coraz ciężiej, a wesoło jest tylko obszarnikom, kapitalistom, spekulantom i sanacyjnym dygnitarzom.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Wskazując Wam na Polskę robotniczą i chłopską, jako na jedyne rzeczywiste wyjście z otchłani nędzy i zacofania na drogę postępu, rozwoju, budownictwa, Komunistyczna Partia wzywa Was do walki o elementarne prawa obywatelskie i ludzkie, o pokrzyżowanie knoń wojennych, przeciw zaprzędanu Polski bandzie hitlerowskiej, o odwrócenie katastrofy, do której pcha banda sanacyjna. Do tej walki o chleb i wolność, o ziemię, o pokój, wzywamy Was wszystkich, także i tych z Was, co nie godzą się na nasze ostateczne cele. Wzywamy socjalistów, ludowców, wzywamy wszystkich ludzi uczciwych, wszystkich, którym nienawistny jest ustrój faszystowski. Do Was wszystkich Komunistyczna Partia Polski wyciąga dłoń bratnią i woła: żaden krok naprzód nie jest możliwy, dopóki nie przepędzi-

my tej bandy sanacyjnej, dopóki nie przekreślimy „carskiej konstytucji więziennej“, *) dopóki nie obalimy reżimu faszystowskiego.

Czas iść precz, mości pułkownik Beck. Wiernie pan służył Hitlerowi, tyranowi ludu niemieckiego i śmiertelnemu wrogowi Polski. Dość administrować, hitlerowy pacholku. Dość hańbić Polskę. O panu to napisała prawicowa prasa francuska, że dawno tęskni za panem szubienica.

Czas iść precz, generale Sławoj-Składkowski! Masy pamiętają pańskie zapowiedzi: „policja strzela i będzie strzelać“ — zapowiedź godna carskiego generała Trepowa i jego „nabojów nie żałować“.

Czas iść precz, mości książę Radziwille. Dawniej w Polsce pańscy przodkowie sprzedawali ją na sztuki królom szwedzkim i carom moskiewskim. Pan dziś w Lewiatanie hetmani, Polskę na akcje sprzedaje. Ale lud polski ma dość tych lewiatańsko-książęcych rządów. Wont, mości książę! Czas iść precz, panowie Rydze, Kościalkowscy, Kwiatkowscy, wy, co próbujecie łątać i podierać przegniły ustrój faszyzmu, zamazywać rysy i szczeliny błagą o współpracy ze społeczeństwem, o walce z kartelami, o opiece nad szarym człowiekiem, o ulżeniu doli chłopskiej.

Zgrała się banda faszystowska, **ALE SAMA NIE ODEJDZIE, BĘDZIE SIĘ KURCZOWO TRZYMAĆ WŁADZY**, będzie jej bronić pazurami, puści w ruch wszystkie środki, jakie władza daje, by władzę utrzymać.

Sanacja odejdzie tylko wtedy, gdy zmyje ją fala wielkiego ruchu ludowego. Już czas, by się podniosła ta fala, by uderzyła jak grom w zmurszałe ściany sanacyjnego reżimu.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Wyście już okazali, że jesteście przeciw sanacyjnej tyranii, przeciw faszyzmowi. Wyście odpierali zamachy faszystowskie na 8-godzinny dzień pracy, na związki zawodowe. Wyście dawali odpór łupiestwu podatkowemu i pańszczyźnie szarwarkowej. Wyście walczyli o amnestię dla więźniów politycznych. Wyście bojkotowali wybory kagańcowe do faszystowskiego sejmu. Wyście zaprotestowali przeciwko faszystowskiej katorżnej konstytucji.

Dziś już tego nie dość, dziś nie o to już chodzi, aby sejm młanowańców bojkotować, ale o to, by go rozpędzić. Nie o to, aby konstytucję Cara-Sławka odrzucić, ale o to, aby ją obalić. Nie o to, aby ustawę wyborczą potępić, lecz o nowe wybory wolne i demokratyczne, wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego, które przekreśli dekrety i ustawy faszystowskie, które da nowe prawa demokratyczne.

Sprawa wolności, sprawa Zgromadzenia Ustawodawczego, podobnie jak sprawa pokoju, sprawa chleba, jest sprawą całego ludu pracującego. Wymaga ona zwania wszystkich sił w jeden antyfaszystowski front ludowy. Dlatego Komunistyczna Partia Polski wzywa do antyfaszystowskiego frontu wszystkie stronnictwa socjalistyczne, demokratyczne, ludowe, wszystkie związki i stowarzyszenia, które gotowe są w interesie całego ludu podjąć walkę z faszyzmem.

*) Aluzja do tego, że jednym z autorów konstytucji był min. Car.

Różnice programowe, różnice celów dalszych, nie mogą być przeszkodą w tworzeniu frontu ludowego dokoła walki z faszystowską dyktaturą kapitału i obszarnictwa, dokoła walki o wolność, o chleb, o ziemię i pokój.

Chcemy walki o wolność, to oznacza: o Zgromadzenie Ustawodawcze, o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie, o wolne wybory samorządowe, o zniesienie cenzury, o zniesienie wszelkich ograniczeń narodowych, o wolność organizacji, o wolność strajków, o legalizację Partii Komunistycznej, o całkowitą amnestię, o zniesienie Berezny Kartuskiej.

Chcemy walki o chleb, to znaczy: walki o ziemię bez wykupu dla chłopów, o rzeczywiste i całkowite oddłużenie pracującego chłopstwa, o umorzenie zaległości podatkowych, o wstrzymanie egzekucji, o wielkie roboty publiczne, o rzeczywistą i skuteczną pomoc dla bezrobotnych, o przywrócenie zrabowanych świadczeń społecznych.

Chcemy walki o pokój, to znaczy: walki o zerwanie sojuszu z Niemcami hitlerowskimi i porozumienia z Japonią, o przyjaźń i pakt wschodni ze Związkiem Radzieckim, o zaprzestanie hecy antyczeskiej, o rzeczywiste stosowanie sankcyj przeciw zaborczej wyprawie włoskiej.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Do takiej walki wzywamy Was dzisiaj. Jeśli wystąpicie do niej solidarnie, klika sanacyjna będzie zmieciona szturmem burzy ludowej. Faszyzm będzie usiłował Was zastraszyć. Nie ulękniście się. W jedności siła.

Faszyzm będzie usiłował Was oszukać. Nie dajcie się omamić. Będą Was wabić wyrazem „ojczyzna“. Wy odpowiadajcie, jak niegdyś przedstawiciele demokracji powstańczej odpowiadali magnatom i wstecznikom: „MY DRUGĄ WAM PRZECIWKSTAWNĄ STANOWIMY OJCZYZNĘ“.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Wzywamy Was do walki o prawa ludzkie i obywatelskie wszystkich ludzi pracy.

Wzywamy Was do wspólnej walki o przyszłość dzieci Waszych.

Wzywamy Was do wspólnej walki o lepszą przyszłość naszego kraju.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

Warszawa, w marcu 1936 r.

Z ŻYCIA PARTII

Edward Gierek

Sekretarz KW PZPR w Katowicach

Z doświadczeń pracy grup partyjnych

W trzecim roku Planu 6-letniego stanęły przed przemysłem naszego województwa szczególnie odpowiedzialne zadania. Musimy dać krajowi więcej węgla, surówki i stali, więcej wyrobów walcowanych i maszyn wszelkiego rodzaju. Na produkcję naszych kopalń, hut i fabryk czeka szereg innych gałęzi gospodarki narodowej. Wykonanie naszych zadań przyspieszy wykonanie ich zadań i odwrotnie — osłabienie tempa pracy u nas mogłoby zachwiać tempo pracy innych gałęzi. Jasne jest więc, że organizacje partyjne województwa cechować musi obecnie szczególnie stanowczy, bojowy stosunek wobec przeszkód i trudności, że nastąpić musi dalszy wzrost ich kierowniczej i organizatorskiej roli w masach, ich zdolności i umiejętności mobilizowania klasy robotniczej i mas pracujących wokół zadań partii i rządu.

Śmiało sięgnąć do nowych metod pracy, nieustannie i nieustępliwie walczyć o uaktywnienie każdego ogniwa partyjnego i każdego członka partii, nauczyć organizacje partyjne konkretności i celowości w pracy, nauczyć je wykonywać każde zadanie w oparciu o inicjatywę szerokich mas — oto warunki, które nam pozwolą sprostać poważnym zadaniom.

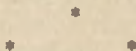
Dwa lata temu, na konferencji wojewódzkiej w Katowicach, towarzyszy Bierut stwierdził, że konieczna jest „**taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek partii mógł wypełnić określone, powierzone mu przez partię zadanie**“.

To wskazanie towarzysza Bieruta posiada ogromne znaczenie dla całej naszej partii w jej walce o bolszewizację szeregów partyjnych, o wzmocnienie jej oddziaływania i wpływu na klasę robotniczą i naród. Legło ono u podstaw uchwały Komitetu Centralnego w sprawie pracy grup partyjnych. Najbardziej bowiem sprzyjające ramy organizacyjne dla uaktywnienia każdego członka i kandydata partii w zakładach produkcyjnych stwarzają grupy partyjne. Skupiają one z reguły niewielką liczbę towarzyszy, pracujących równocześnie na tym samym oddziale, agregacie czy ścianie węglowej i pozostających z sobą w stałej łączności w czasie produkcji. Oczywiście, posiadając takie warunki grupa partyjna może przydzielić członkom partii najbardziej celowe i konkretne zadania, sprawdzać każdego towarzysza w praktycznej robocie, widzieć i oceniać jego zalety i wady.

Kierowane należycie przez organizacje podstawowe i oddziałowe, grupy partyjne stać się powinny prawdziwymi przewodnikami polityki partii do mas, rozwijać ich inicjatywę, aktywizować grupy związkowe i ogniwa ZMP.

Grupy partyjne pracują przecież w samym gąszczu mas, przy samym warsztacie produkcji, mają możliwość wywierania natychmiastowego i bezpośredniego wpływu na tok pracy swego odcinka, szybszego ujawnienia i likwidowania przeszkód, rozpowszechniania i rozwijania postępowych metod produkcji. Grupy partyjne — ogniwa znajdujące się najbliżej, w stałym i najbardziej bezpośrednim kontakcie zarówno z członkami partii jak i bezpartyjnymi mogą najskuteczniej walczyć o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, o należyty rozwój współzawodnictwa pracy, mogą najlepiej zapewnić temu współzawodnictwu żywy, twórczy charakter.

Oto dlaczego właściwe zorganizowanie, ożywienie i usprawnienie pracy grup partyjnych, zapewnienie im należytego kierownictwa ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych posiada tak bardzo doniosłe znaczenie. Podniesienie poziomu pracy grup staje się coraz bardziej poważnym czynnikiem podniesienia poziomu pracy organizacji podstawowych i oddziałowych w zakładach produkcyjnych. Grupy stanowią dźwignię polepszenia działalności całej organizacji partyjnej, wzmacniają jej kierowniczą rolę w realizacji planów produkcyjnych, wzmacniają jej więź z masami — wzmacniają zatem partię.



Czołowym zadaniem grup partyjnych — zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego — jest walka o systematyczne wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, o szybkie i operatywne usuwanie przeszkód hamujących normalny rytm pracy.

Na terenie naszego województwa jest 12.737 grup partyjnych (stan na 1 stycznia br.), z tego blisko 11.000 w zakładach produkcyjnych. Wiele z nich coraz aktywniej włącza się do walki o plan, coraz lepiej realizuje zadania, jakie Komitet Centralny postawił przed grupami partyjnymi. Jak poważną siłą stać się mogą grupy partyjne w tej dziedzinie, świadczyć może szereg przykładów. W połowie grudnia ubiegłego roku w hucie „Kościszko“ w walcowni grubej, plan oddziału został zagrożony. Pod kierownictwem oddziałowej organizacji partyjnej grupy rozpoczęły zaciętą walkę o wyjście z impasu. Potrafiły one zmobilizować do wytężonej pracy wszystkich członków i kandydatów partii, realizując słuszną zasadę, że członek partii mobilizuje bezpartyjnych robotników osobistym przykładem i wzorem oraz uaktywniając w tym celu grupy związkowe i Związku Młodzieży Polskiej. Codziennie organizatorzy grup walcowni zbierali się na krótkie narady z sekretarzem organizacji oddziałowej, wspólnie omawiając sposoby dalszej mobilizacji załogi oddziału dla pokonania trudności. Organizatorzy oraz członkowie grup wespół z aktywistami związkowymi i młodzieżowymi docierali w czasie pracy oraz w przerwach do wszystkich robotników, tłumacząc im wagę momentu i zachęcając do wytężonej pracy. I jeżeli oddział wykonał w końcu swój plan w 104%, było to przede wszystkim wynikiem wytężonej działalności grup partyjnych.

W styczniu br. ten sam oddział stanął przed nową trudnością: praca suwnicy nie nadążała za potrzebami. Starego typu kły do podnoszenia wlewków ulegały częstym awariom. Trzeba było zaangażować do twórczej inicjatywy robotników, zastanowić się nad zastosowaniem innego uchwytu. I tu znów

z pomocą przysłyły grupy partyjne, które zaczęły radzić nad wytworzoną sytuacją, wysłuchując przy tym uwag i wniosków racjonalizatorskich członków partii i bezpartyjnych, zachęcając ich do twórczych poszukiwań. W kilkanaście dni później tow. Słoczyk z 3 grupy partyjnej wspólnie z bezpartyjnym Wycharym zastosowali nowy uchwyt, który pozwolił wielokrotnie zwiększyć wydajność suwnicy.

Poważna rola przypada grupom w walce o jakość produkcji i zmniejszenie wybraków, o porządek i ład w miejscu pracy. Znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie wykazać się mogą m. in. grupy partyjne walcowni pierwszej huty im. Dzierżyńskiego, które uzyskały zmniejszenie wybraków o 2^o%, lub też grupy partyjne stalowni huty „Florjan“, które zorganizowały odprowadzenie z hali około 1000 ton „wilków“, zalegających ją do niedawna i uniemożliwiających normalną pracę stalowni.

W hucie „Kościuszko“ poważne osiągnięcia posiada grupa partyjna tow. Goika, licząca 9 członków i kandydatów. Jest ona znana ze swej inicjatywy racjonalizatorskiej, z wielu cennych usprawnień, zaproponowanych przez członków partii, które zaoszczędziły hucie poważne sumy pieniędzy. Tow. Goik poświęca wiele czasu, uwagi i pracy swej grupie, dba o podniesienie poziomu przygotowania zawodowego i ideowo-politycznego swoich towarzyszy. Wszyscy członkowie grupy mają przydzielone zadania, których wykonanie kontroluje codziennie organizator grupy. Zna on doskonale każdego członka i kandydata, toteż wyznacza im właściwe, przystosowane do ich możliwości i uwzględniające ich zamiłowania zadania partyjne. I tak członkowie partii: mistrz Czok i nadmistrz Serafin mają za zadanie doszkolenie fachowo tow. Olecha z walcownika na mistrza i przygotować go do wstąpienia na kurs techniczny, tow. Kowolikowi zaś mają dopomóc w uzyskaniu kwalifikacji pierwszego walcownika. Kandydaci partii: Szukała i Biwałt otrzymali w grupie zadanie opracowania gazetki ściennej. Wywiązują się oni ze swego zadania dobrze i wiele pomysłowości i serca wkładają w tę pracę. Tow. Szukała np. opracował nowy format i szatę graficzną gazetki ściennej. Tow. Kopeć z tej samej grupy partyjnej otrzymał polecenie stałego prowadzenia pracy agitacyjnej i wyjaśniającej wśród grupy bezpartyjnych robotników. Również i on stara się wywiązywać należycie ze swego odpowiedzialnego zadania.

* *

O wielkich rezerwach i możliwościach kryjących się w aktywizacji grup partyjnych świadczą osiągnięcia tych organizacji zakładowych, które cechuje właściwy, poważny stosunek do pracy grup partyjnych, które widzą w grupach sprawny oręż w walce o plan, o ciągłe umacnianie wpływu partii w masach, o podniesienie jej kierowniczej i organizatorskiej roli.

Systematyczny instruktaż, stała i codzienna pomoc, systematyczne kierowanie grupami — oto czemu zawdzięczają swe niewątpliwe osiągnięcia grupy partyjne przodujące organizacji zakładowych województwa. W ten właśnie sposób postawiona jest praca z grupami partyjnymi, w szczególności zaś z organizatorami grup w hutach „Kościuszko“ i „Florjan“, tak zaczynają pracować z grupami kierownictwa partyjne hut „Dzierżyński“, „Batory“ i „Zygmunt“. W hucie „Florjan“ narady organizatorów grup odbywają się w organizacjach oddziałowych cztery razy w miesiącu. Na naradach tych odbywa się coraz szersza wymiana doświadczeń dla krytycznej

i samokrytycznej analizy stanu pracy w poszczególnych grupach, a organizatorzy grup zapoznawani są z miesięcznymi i dziennymi planami produkcyjnymi powierzonych im odcinków. Jest to jedna z form pracy z organizatorami grup. Inną formą, mającą na celu stałe podnoszenie poziomu przygotowania politycznego organizatorów, to przeprowadzane systematycznie przez kierownictwo partyjne huty seminaria, poświęcone omawianiu sposobów realizacji dyrektyw i uchwał kierowniczych organów partyjnych. Ostatnie np. seminaria organizatorów grup dotyczyły uchwały Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii, w związku z czym ustalono konkretne zadania dla grup partyjnych wielkich pieców, stalowni i walcowni w dziedzinie planowej rozbudowy organizacji w węzłowych miejscach pracy.

Jednym z ważnych elementów pracy z organizatorami grup są indywidualne rozmowy, przeprowadzane z nimi przez sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji. Np. sekretarz komitetu partyjnego huty „Florian” codziennie znajduje czas na to, aby pomówić z kilku organizatorami grup partyjnych, pracujących na różnych odcinkach. W ciągu miesiąca zapoznaje się on w ten sposób szczegółowo ze sprawami około czterdziestu grup partyjnych, co oczywiście nie może nie wpłynąć pozytywnie na poziom kierowania grupami ze strony komitetu partyjnego i egzekutyw organizacji oddziałowych.

Spore osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia pracy z grupami partyjnymi i troski o podniesienie poziomu ich działalności posiadają też organizacje partyjne kopalni „Prezydent” oraz kopalni „Jowisz”. Sekretarzy komitetów partyjnych tych kopalni cechuje wnikliwy i poważny stosunek do zadań pracy grup. Toteż grupy partyjne we wspomnianych hutach i kopalniach odgrywać zaczynają coraz większą rolę i coraz lepiej wywiązują się ze swych obowiązków, włączają one coraz bardziej do aktywnej działalności grupy związkowe i ZMP-owców na swoim odcinku pracy.

Ze wszystkich tych przykładów wynika więc jasno nieodparty wniosek: opieka i praca z organizatorami grup sprzyja wzrostowi ich odpowiedzialności za powierzone im odcinki, wzmacnia ich energię w walce z trudnościami, pobudza ich do intensywnej i wzmoczonej działalności. I odwrotnie — brak pracy i opieki, pozostawienie organizatorów grup samym sobie, puszczanie ich samopas, obniża ich zdolność bojową i obezwładnia grupy partyjne.

Aby dopomóc organizacjom partyjnym w szybszym uaktywnieniu członków i kandydatów partii, Komitet Wojewódzki, kierując się wytycznymi uchwały KC o wzroście i regulowaniu składu partii, polecił egzekutywom podstawowych i oddziałowych organizacji dokonać analizy udziału towarzyszy w szkoleniu partyjnym, we współzawodnictwie pracy, wykonywania podjętych przez członków partii zobowiązań produkcyjnych, ich aktywności na odcinku agitacji wśród bezpartyjnych, udziału w pracy organizacji masowych — w pierwszym rzędzie w pracy związków zawodowych. Analiza ta powinna ułatwić organizacjom partyjnym ocenę stopnia aktywności poszczególnych towarzyszy i włączenie biernych dotąd członków i kandydatów w nurt pracy partyjnej, przydzielenie każdemu towarzyszowi, przede wszystkim w ramach grup partyjnych, konkretnego zadania partyjnego, uwzględniającego rzeczywiste jego możliwości.

W instrukcji, opracowanej w tym celu przez KW, podano przykładowy plan rozłożenia zadań partyjnych na poszczególnych członków i kandydatów partii. W oparciu o dyrektywę KW wiele egzektyw podstawowych i oddziałowych organizacji przystąpiło do przydzielania zadań towarzyszom.

W pracy tej wyróżnia się szczególnie organizacja będzińska, która zwraca szczególną uwagę na pełne włączenie grup partyjnych do realizacji tej dyrektywy partii. Na terenie kopalni „Jowisz“ zadania partyjne otrzymała już większość członków partii. Grupy partyjne, które brały tam aktywny udział w ich opracowaniu, dbają o to, aby zadania były systematycznie realizowane, kontrolują stale ich wykonanie i pomagają towarzyszom w należyłym wywiązaniu się ze swych obowiązków. Np. przodująca grupa tow. Flaka zwróciła uwagę na zaniedbującego się w pracy ZMP-owca Drożdża. W wyniku życzliwych rozmów i praktycznych wskazówek, udzielonych Drożdżowi przez członków grupy, zaczął on pracować lepiej i obecnie dorównuje innym przodującym górnikom. Na terenie kopalni „Grodziec“ brygada, w której pracuje grupa partyjna tow. Wójcika, przez dłuższy czas wykonywała swe zadanie produkcyjne w 102%. Towarzysze z grupy partyjnej doszli jednak do wniosku, że możliwości są znacznie większe i zobowiązali się w związku z tym do przeprowadzenia rozmów z bezpartyjnymi członkami brygady w celu zwiększenia produkcji. W rezultacie pracy uświadamiającej, przeprowadzonej przez grupę, brygada wykonuje obecnie swą normę w 139%.

Faktów tego rodzaju można by podać znacznie więcej.

Na terenie kopalni „Mortimer“ towarzysze z grupy partyjnej tow. Augustyniaka, pracującej na chodniku, otrzymali zadanie zwiększenia postępu na roboczo-dniówkę. W wyniku zastosowania wniosków członków partii w sprawie lepszego wykorzystania czasu pracy i niektórych usprawnień organizacyjnych postęp zwiększył się prawie dwukrotnie, a nowe metody pracy przeniesione zostały na pozostałe odcinki, co pozwoliło im również znacznie ulepszyć pracę.

Ważne zadania pracy z młodym narybkiem górniczym otrzymali członkowie przodującej na terenie kopalni „Czeladź“ grupy partyjnej tow. Szpadła, zabezpieczającej wykonanie norm swego odcinka na poziomie 340%. Towarzysze z grupy z zapałem zajęli się podnoszeniem kwalifikacji zawodowych młodych górników.

Dzień w dzień coraz to nowe setki członków partii otrzymują w oddziałowych organizacjach i grupach partyjnych indywidualne zadania partyjne. Są one na pozór niewielkie, skromne co do zasięgu i skali, ale wykonując je i uaktywniając najszerze rzesze robotnicze do walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce — grupy partyjne spełniają wielki i zaszczytny obowiązek.

* * *

W swym referacie na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin, określając zasady bolszewickiego doboru, rozmieszczenia i wychowania kadr, stwierdził, że trzeba

„...znać kadry, poznawać zalety i wady każdego pracownika... wiedzieć, na jakim stanowisku mogą się najlepiej rozwinąć zdolności pracownika“.

Rozmieszczenie pracowników winno dokonywać się, jak uczy nas towarzysz Stalin,

„w ten sposób, żeby każdy pracownik czuł się na swoim miejscu, żeby każdy pracownik mógł dać naszej wspólnej sprawie maksimum tego, co w ogóle jest w stanie dać przy swoim uzdolnieniu...”

Tymi stalinowskimi zasadami należy również kierować się przy wyznaczaniu członkom partii zadań partyjnych. Praktyka dowodzi, że sprawa ta nie jest jeszcze należycie w terenie rozumiana. Wielu towarzyszących wyznacza się zadania partyjne w sposób mechaniczny i powierzchowny, skazując z góry całe przedsięwzięcie na niepowodzenie. Powtarza się tu błąd, jaki w swoim czasie popełniano przy przydzielaniu towarzyszących funkcji agitatorów partyjnych, kiedy to w niektórych organizacjach zupełnie nie zwracano uwagi na osobiste kwalifikacje członków partii, a po prostu zawiadamiano ich o tym, że mają objąć funkcje agitatorów. Oczywiście że nic dobrego taka praktyka wróżyć nie mogła: mylnie wyznaczeni towarzysze szybko się zniechęcali do pracy, której należą do „nie czuli”, a w dodatku zyskiwali opinię nierobów partyjnych. Nie trzeba udowadniać, jak bardzo fałszywe jest takie podejście również przy wyznaczaniu zadań członkom grup partyjnych.

Dokonujący się w naszych organizacjach partyjnych zwrot w kierunku przydzielania członkom partii określonych zadań wymagać będzie znacznego usprawnienia kierowniczej pracy instancji partyjnych. Komitety miejskie i zakładowe muszą nieustannie dbać o żywy, konkretny i celowy charakter zadań partyjnych, o realizację tych zadań przy pomocy aktywności bezpartyjnego i organizacji masowych. Powinny one systematycznie kontrolować ich wykonanie, walczyć z wszelkimi próbami wypaczenia i spłykania zadań partyjnych oraz przekształcania ich w pustą formalność, przeciwstawić się występującym tu i ówdzie tendencjom do traktowania tej sprawy jako kolejnej akcji partyjnej.

*
* *

Nie wszystkie komitety miejskie, powiatowe i zakładowe — jak wskazuje na to przebieg wyborów organizatorów grup — zdają sobie należycie sprawę z wagi i znaczenia grup partyjnych dla usprawnienia pracy partyjno-politycznej i partyjno-organizacyjnej w fabrykach, kopalniach i hutach, dla umocnienia kierowniczej roli partii w związkach zawodowych i organizacjach masowych.

Niektórzy nasi towarzysze w terenie nie zrozumieli dotąd, jak bardzo ostrym i skutecznym narzędziem w rękach podstawowej i oddziałowej organizacji staje się dobrze zorganizowana, związana z masami, oparta o ścisłą więź produkcyjną, systematycznie kierowana i instruowana grupa partyjna. Temu przypisać należy fakt małej aktywności wielu grup, które dotąd nie wypełniają jeszcze nałożonych na nie obowiązków.

W wielu zakładach pracy egzekutywy podstawowych i oddziałowych organizacji podeszły do zadania tworzenia grup partyjnych w sposób formalny i mechaniczny. Zapomniały one o tym, że grupy partyjne nie są jakimś celem samym w sobie, że mają do spełnienia ważne, praktyczne i operatywne zadania. Grupy były często tworzone z pominięciem zasady więzi produkcyjnej, co od samego początku przekreśla możliwość skutecznej pracy grup. W rezultacie takiego potraktowania sprawy — zupełnie sprzecznego z wytycznymi Komitetu Centralnego — mogły powstać takie dziwolągi, jak w hucie „Bobrek”, gdzie członkowie jednej grupy partyjnej pracują w różnych zmianach i uczęszczają na zebrania kilku innych grup. Zrozumiałe,

że w tych warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek oddziaływaniu grupy na bieg produkcji, że tak zbudowane grupy nie potrafiły, w małym choćby stopniu, wpłynąć na usprawnienie pracy wielkich pieców, marteńców i walcowni tej huty, nie wykonującej swych zadań planowych. Podobna sytuacja wytworzyła się w szeregu kopalń, np. na terenie kopalni „Mysłowice“, gdzie grupy partyjne ze względu na swą fałszywą strukturę były faktycznie fikcją.

Sekretarze i egzekutywy wielu organizacji partyjnych nie udzielają grupom dostatecznej uwagi, nie kierują ich codzienną działalnością i nie opiekują się nimi należycie. Brak jest systematycznego kontaktu i pracy z organizatorami grup. Ci zaś, pozostawieni niejednokrotnie samym sobie, pozbawieni konkretnego i rzeczowego kierownictwa, nie mogą, rzecz jasna, sprostać trudnym nieraz obowiązkom.

W praktyce naszej zapomina się jeszcze często o tym, że samo tylko wyznaczenie zadania grupie partyjnej bynajmniej nie wystarcza. Grupy mogą swe zadania wykonywać jedynie w oparciu o codzienną pomoc i kontrolę wykonania ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Wciąż pamiętać musimy o wskazaniu towarzysza Bieruta, że nawet „najpiękniejsza uchwała, jeśli nie kontroluje się jej wykonania, bywa często wypaczana w praktyce i przynosi skutek odwrotny od zamierzonego...“, że ludzi się sprawdza „właśnie przez kontrolę ich pracy, ich zadań, ich kwalifikacji organizacyjnych, ich praktycznego stosunku do nałożonego na nich obowiązku...“

Niektóre kierownictwa organizacji partyjnych wciąż jeszcze nie wyzbyły się tendencji do pomijania grup partyjnych przy rozstrzyganiu ważnych i węzłowych zagadnień. Zamiast maksymalnie wciągać i włączać grupy do wykonywania wszelkich zadań, zamiast uruchamiać inicjatywę członków grup, a poprzez nich — również twórczą działalność bezpartyjnych, sekretarze organizacji planują często pracę w ten sposób, jak gdyby grupy partyjne w ogóle nie istniały. Jest to stara, nie wykorzeniona jeszcze należycie tendencja do pracy bez udziału szerokiego aktywu, bez udziału członków partii, bez ludzi. Szkodliwość tych tendencji występuje ze szczególną ostrością na tle grudniowej uchwały Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii, uchwały podkreślającej z całą siłą konieczność wykonywania każdego zadania partyjnego w oparciu o szeroki udział członków partii i bezpartyjnych.

Głosy z terenu

Szkolenie partyjne w kopalni im. Bolesława Bieruta

Podnoszenie poziomu politycznego i ideologicznego członków i kandydatów partii jest jednym z naczelných zadań organizacji partyjnych. Od stopnia świadomości członków partii zależy w poważnej mierze wykonanie przez nich zadań politycznych i gospodarczych. W pracy nad podnoszeniem poziomu politycznego członków partii wielką rolę spełnia szkolenie partyjne.

Komitet zakładowy kopalni im. Bolesława Bieruta poświęcił w tym roku dużo uwagi szkoleniu partyjnemu. Przed przystąpieniem do organizowania kursów szkoleniowych omówiono przebieg szkolenia z roku ubiegłego, co przyczyniło się do uniknięcia błędów popełnianych w przeszłości.

Obecnie bierze udział w szkoleniu partyjnym około 1/3 członków i kandydatów partii. Odbywa się ono w 4 grupach pierwszego i drugiego stopnia; poza tym 7 towarzyszy uczęszcza do wieczorowej szkoły partyjnej przy Komitecie Miejskim w Jaworznie, a jeden na zajęcia szkoleniowe przy Komitecie Powiatowym w Chrzanowie.

Uczestnicy kursów szkolenia partyjnego to przeważnie aktywiści — członkowie Komitetu Zakładowego i egzekutyw oddziałowych organizacji, organizatorzy grup partyjnych i agitatorzy. W szkoleniu biorą również udział niektórzy przodujący bezpartyjni górnicy oraz mała grupa członków ZMP. Wśród uczestników szkolenia przeważają górnicy dołowi. Są wśród nich przodownicy pracy i racjonalizatorzy, są również sztygarzy i technicy.

Zajęcia w grupach odbywają się między zmianami, co umożliwia wszystkim branie w nich udziału. Mimo to frekwencja na zajęciach jeszcze nie jest zadowalająca. O ile bowiem w grupach drugiego stopnia wynosi ona 80%, to w grupach pierwszego stopnia sięga zaledwie 60%. Obecnie frekwencja rośnie, co między innymi jest zasługą naszych wykładowców, którzy sumiennie przygotowują się do zajęć i umieją zainteresować słuchaczy.

Komitet Zakładowy okazuje pomoc wykładowcom. Przed zajęciami zbierają się oni u sekretarza komitetu partyjnego i przy jego udziale omawiają przygotowane konspekty. Sekretarz pomaga wykładowcom powiązać przerabiany materiał szkoleniowy z aktualnymi zadaniami produkcyjnymi kopalni.

Komitet Zakładowy informuje wykładowców o planach produkcyjnych kopalni i jej poszczególnych oddziałów. Informacje te wykładowcy przekazują podczas zajęć swoim słuchaczom. Gdy na terenie kopalni odbywają się zebrania załogi poświęcone omówieniu planów produkcyjnych — słuchacze kursów szkolenia partyjnego, poinformowani już o tych planach, biorą szczególnie aktywny udział w ich omawianiu i w mobilizacji załogi do ich wykonania.

Sprawy szkolenia partyjnego omawiane są co miesiąc na posiedzeniach Komitetu Zakładowego, w których biorą także udział wykładowcy.

Komitet czuwa nad tym, jak wykładowcy wiążą przerabiany materiał z bieżącymi zadaniami produkcyjnymi, jakie są postępy w nauce, jaka jest frekwencja na zajęciach itd. Członkowie Komitetu Zakładowego i egzekutyw organizacji oddziałowych rozmawiają ze słuchaczami, którzy opuszczają zajęcia, wyjaśniają przyczyny opuszczania zajęć, wyjaśniają tym słuchaczom znaczenie szkolenia partyjnego itp. Towarzyszy, którzy kilkakrotnie opuścili zajęcia, egzekutywa wzywa na swoje posiedzenia. Taka praktyka daje pożądaný skutek: wezwani zaczynają zazwyczaj regularnie uczęszczać na zajęcia. Tak było np. z tow. Chudelą Stefanem, Sarną Feliksem i innymi.

Dzięki temu, że metodą stosowaną na zajęciach jest pogadanka, mają one żywy przebieg, aktywizują słuchaczy, przyzwyczajają ich do zabierania głosu, formułowania myśli itp.

Słuchacze kursów partyjnych uczą się, jak należy historię polskiego ruchu robotniczego ilustrować przykładami ze swego terenu. Przerabiając broszurę „PZPR — kierownicza siła Polski Ludowej“, starzy górnicy opowiedzieli o strajku górników kopalni, jaki miał miejsce w 1931 r. Podczas tego strajku 3 górników zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Słuchacze zapamiętali opowiedziane wypadki jakie miały miejsce na terenie ich kopalni, a później na zebraniach poświęconych projektowi Konstytucji opowiedzieli o walkach, które toczyli górnicy o chleb i pracę i o tym, jak w obronie kapitalistów faszystowska policja mordowała robotników.

Prowadząc szkolenie partyjne komitet partyjny zwraca uwagę na to, aby wykładowcy budzili i wzmacniali wśród słuchaczy czujność rewolucyjną, aby uczyli słuchaczy demaskowania wrogiej propagandy, a w szczególności WRN-owskich prób demoralizowania mniej świadomych robotników.

Niedawno, gdy na niektórych oddziałach miały miejsce przypadki naruszania dyscypliny pracy, Komitet Zakładowy zlecił wykładowcom poruszenie tej sprawy na zajęciach szkoleniowych. Omówienie tej sprawy na zajęciach istotnie wpłynęło na podniesienie dyscypliny pracy.

Wykładowcy dowiadują się codziennie o wykonywaniu planów produkcyjnych na poszczególnych oddziałach, dzięki czemu mogą w toku zajęć wiązać zagadnienia szkolenia partyjnego z zadaniami produkcyjnymi i mobilizować słuchaczy do walki o ich wykonanie. Wielu uczestników szkolenia partyjnego, jak np. tow. tow. Pszeniczny, Rokicki, Konstany, przodują we współzawodnictwie pracy, pociągają za sobą bezpartyjnych, co przyczynia się ostatnio wydatnie do

przekraczania przez kopalnię planów produkcyjnych i wysuwania się jej na czoło kopalń w województwie krakowskim.

Szkolenie partyjne pomaga nam między innymi w przygotowaniu przodujących bezpartyjnych górników do wstąpienia do partii. W bieżącym roku uczęszcza na zajęcia szkoleniowe 22 robotników bezpartyjnych, spośród których 11 przyjęło niedawno na kandydatów partii.

Ostatnie miesiące wykazały, że szkolenie partyjne przyczyniło się w znacznym stopniu do ożywienia pracy całej organizacji partyjnej, wzrosła mianowicie frekwencja na zebraniach i aktywność członków partii.

Na zebraniach partyjnych uczestnicy szkolenia zabierają głos w dyskusji, zachęcając do niej i innych towarzyszy.

Osiągnięcia nasze w szkoleniu partyjnym nie są jednak wystarczające. Nie powinny one przede wszystkim przesłaniać nam braków. Dobór słuchaczy na kursy szkolenia partyjnego nie jest jeszcze odpowiedni. Szkolenie nie obejmuje jeszcze dostatecznej ilości członków i kandydatów partii, za mało szkoli się członków ZMP i bezpartyjnych. A przede wszystkim nie zwróciliśmy dostatecznej uwagi na szkolenie młodych towarzyszy, którzy powinni zasilić szeregi naszego aktywu partyjnego, jest ich na kursach stanowczo za mało.

Obecnie stoi przed nami zadanie dalszego pogłębienia i ubojowienia pracy szkoleniowej. Powinniśmy mocniej niż dotychczas wiązać szkolenie z walką o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych. Stoi przed nami zadanie lepszego przygotowania i lepszego uzbrojenia słuchaczy do walki z wrogią propagandą, zwłaszcza obłudną propagandą elementów WRN-owskich.

Objęcie szkoleniem partyjnym coraz większej ilości członków i kandydatów partii, aktywu ZMP i przodujących bezpartyjnych robotników, podniesienie pracy szkoleniowej na wyższy poziom wzmocni organizację partyjną naszej kopalni, jej polityczny wpływ, jej udział w walce o realizację planów produkcyjnych.

Józef Karweta

Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR
kopalni im. Bolesława Bieruta

Jak organizacje partyjne w powiecie niemodlińskim realizują grudniową uchwałę KC PZPR

Grudniowa uchwała KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii była szczególnie omawiana i dyskutowana na posiedzeniach egzekutywy i plenum Komitetu Powiatowego w Niemodlinie. W świetle tej uchwały dokonaliśmy szerszej analizy rozwoju i pracy organizacji podstawowych, zbadaliśmy przyczyny niewykonywania przez niektóre z nich zadań, jakie przed nimi postawiono.

Analiza wykazała, że wiele niedociągnięć w naszej pracy jest wynikiem niewłaściwego składu osobowego niektórych organizacji partyjnych. Weźmy cho-

ciażby gromadę Jaczowice. Część chłopów tej gromady gotowa była do założenia spółdzielni produkcyjnej, ale gromadzka organizacja partyjna liczy zaledwie 4 członków partii, a co najważniejsze — nie ma wśród nich ani jednego chłopą. Taki skład gromadzkiej organizacji partyjnej nie sprzyja, oczywiście, sprawie propagowania i pomocy politycznej przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej. Albo np. spółdzielnia produkcyjna w Bilicach. Należy do niej 48 chłopów spośród 115 w gromadzie. W spółdzielni tej jest tylko 2 członków partii, co w dużym stopniu utrudnia pracę uświadamiającą na rzecz rozbudowy i wzmocnienia spółdzielni i jej oddziaływania na indywidualnych chłopów.

Na terenie powiatu jest kilka zakładów pracy, ale znikomy był dopływ do partii przodujących robotników. Mało uwagi zwracaliśmy też na zasilenie szeregów partii przodującymi i świadomymi robotnikami, chłopami i inteligencją spośród ludności miejscowej.

Praca polityczna organizacji partyjnych w masach była u nas nie dość rozwinięta, nie była dostatecznie bojowa, przekonywająca i mobilizująca. Aby pracę taką prowadzić, trzeba mieć wyrobiony aktyw. Nasz aktyw był szczupły, ponieważ wychowanie szerokiego aktywu wymaga, aby każdy członek partii otrzymywał systematycznie konkretne zadania, konkretne zlecenia. W toku wykonywania zleceń partyjnych, w rozmowach na tematy polityczne z towarzyszami pracy lub sąsiadami, członek partii rozwija się politycznie, rośnie, zdobywa autorytet. W naszych organizacjach za mało przydzielano zleceń partyjnych wszystkim towarzyszom, a cały ciężar pracy spadał na nieliczną grupę aktywu. Poza tym, ujemnym zjawiskiem było to, że wśród naszych aktywistów było niewiele robotników i chłopów.

Realizację zadania uaktywnienia członków partii Komitet Powiatowy zaczął od siebie: każdemu członkowi KP przydzielono określony odcinek pracy. Pamiętaliśmy przy tym zarówno o pracy wewnątrz partii, jak i o pracy w organizacjach masowych.

Po plenum Komitetu Powiatowego grudniowa uchwała KC była omawiana we wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych. Ożywiło to życie i pracę naszych organizacji. Organizacje podstawowe zaczęły realizację uchwały od przydzielenia konkretnych zadań poszczególnym członkom partii. Członkowie partii w spółdzielniach produkcyjnych otrzymali jako zadanie — zapoznanie chłopów indywidualnych z życiem i osiągnięciami spółdzielni produkcyjnych. Członkom partii w organizacjach gromadzkich zlecono, by otoczyli opieką chłopów, którzy wyróżnili się w toku realizacji zobowiązań wobec państwa, a takich w naszym powiecie jest stosunkowo dużo. Chcemy, aby ci chłopci stali się rzecznikami sprawy podniesienia wydajności z hektara, wzrostu hodowli, chcemy uaktywnić ich w pracy społecznej, chcemy ich zdobyć dla idei spółdzielczości produkcyjnej, a najaktywniejszych z nich przygotować do przyjęcia w szeregi partii.

Członkowie partii, którym dano zadanie prowadzenia pracy wśród bezpartyjnych, zrozumieli na ogół jej znaczenie i dobrze wywiązywali się z niej. Tak np. towarzysze Paczkowski i Czechowski rozpoczęli pracę wśród chłopów sąsiedniej gromady Rączka, gdzie dotychczas organizacji partyjnej nie było. W rezultacie

ich pracy założono w tej gromadzie grupę kandydacką. Powstał tam jednocześnie Komitet Założycielski.

W gminie Gracze dzięki wzrostowi aktywności organizacji partyjnej chłopcy założyli w 3 gromadach spółdzielnie produkcyjne. W gromadzie Jaczowice na kandydatów partii przyjęto 4 indywidualnie gospodarujących chłopów, z których 2 zostało odznaczonych dyplomami uznania. Nowopowstała grupa kandydacka zrobiła pierwszy krok w kierunku stworzenia spółdzielni produkcyjnej: zorganizowała Komitet Założycielski.

Uchwała grudniowa przyczyniła się także do zaostrzenia czujności członków organizacji partyjnych wobec działalności wroga. Tak np. w gromadzie Wastowa zdemaskowano b. granatowego policjanta, który zataił swą przeszłość i objął stanowisko prezesa Gminnego Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wróg ten dwukrotnie rozbił zebrania, na których omawiano sprawę założenia spółdzielni produkcyjnej. Po zdemaskowaniu go w gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna, do której licznie przystąpili chłopcy-autochtoni.

W toku realizacji grudniowej uchwały ożywiła się również praca organizacji partyjnych w PGR. Tak np. w 4 gospodarstwach zespołu PGR Niewodniki nie było dotychczas organizacji partyjnych. Obecnie w jednym z tych gospodarstw zorganizowano grupę kandydacką, w skład której weszło 7 wyróżniających się robotników, a do pozostałych 3 gospodarstw dyrekcja zespołu na propozycję organizacji partyjnej przesunęła z innych gospodarstw kilku członków partii do stałej pracy.

Poprawiła się również praca na terenie miejskim. W fabryce naprawy maszyn rolniczych w Łambowicach przyjęto do organizacji partyjnej 5 nowych kandydatów — robotników związanych bezpośrednio z produkcją, a na oddział samochodowy, w którym dotychczas nie było członków partii, skierowano kilku towarzyszy.

W toku dotychczasowej realizacji uchwały organizacje partyjne na terenie naszego powiatu wzrosły o 69 kandydatów, wśród których jest pewna ilość autochtonów. Wśród nowoprzyjętych mamy 22 robotników przemysłowych i rolnych, 27 chłopów, 19 członków ZMP.

Jednym z wyników uaktywnienia organizacji partyjnych jest poprawa na odcinku regularnego opłacania składek członkowskich. W grudniu ub. r. składki członkowskie opłaciło 70% członków partii, a w marcu br. prawie 100%.

Do wzrostu aktywności członków partii i ubojowienia organizacji partyjnych przyczyniło się również wykluczenie z jej szeregów 9 członków.

Komitet Powiatowy śledzi wykonywanie grudniowej uchwały KC, kilkakrotnie omawiał jego przebieg. Warto zaznaczyć, że co tydzień na zajęciach w Komitecie Powiatowym, na których obecni są pracownicy Komitetu Powiatowego i sekretarze komitetów gminnych, omawia się każdorazowo przebieg realizacji uchwały oraz zauważone błędy i wypaczenia w tej dziedzinie.

Nie wszystkie jednak organizacje partyjne realizują należycie uchwałę KC. Są jeszcze organizacje gromadzkie i komitety gminne, które nie rozwinęły dotąd pracy politycznej w gromadach, w których organizacje partyjne nie istnieją. Komitet Powiatowy dotychczas mało przywiązywał uwagi do pracy z aktywnym ro-

botniczym. Mało uwagi poświęcał ZMP i przygotowaniu najlepszych członków ZMP do wstąpienia w szeregi partii. Za mało zajmowaliśmy się szkoleniem partyjnym, które posiada przecież wielkie znaczenie dla wychowania aktywu i podnoszenia świadomości członków partii. Widzimy jednak te braki i staramy się je usunąć.

Eugeniusz Erdinast

I sekretarz KP PZPR w Niemodlinie

O pracy POM-ów w powiecie stargardzkim

W powiecie stargardzkim istnieje 67 spółdzielni produkcyjnych przy ogólnej ilości 72 gromad.

Spółdzielnie te obsługiwane są przez trzy POM-y. Od pracy tych POM-ów i ich wydziałów politycznych zależy rozwój spółdzielni produkcyjnych, ich wzmocnienie gospodarczo-organizacyjne i polityczne, ich zdolność promieniowania i oddziaływania na chłopów indywidualnych.

Zadaniem wydziałów politycznych jest prowadzenie systematycznej pracy polityczno-wychowawczej wśród załóg POM i członków spółdzielni produkcyjnych. Powinny one okazywać codzienną pomoc organizacjom partyjnym w spółdzielniach produkcyjnych i w samych POM-ach.

Na początku swej działalności wydziały polityczne w powiecie stargardzkim musiały zwrócić szczególną uwagę na pracę z młodymi traktorzystami, z których część nie zdawała sobie sprawy z odpowiedzialnych obowiązków, jakie nakłada na nich praca w POM-ach. Niedomagała dyscyplina pracy: były wypadki pijaństwa i zaniedbywania się w pracy. Niektórzy traktorzyści nie zwracali uwagi na jakość orki, nie dbali o traktory i powierzony im sprzęt.

Wydziały polityczne wypowiedziały temu walkę. Kierownicy i instruktorzy wydziałów przeprowadzali pogadanki o roli i zadaniach POM-ów oraz mówili o obowiązkach pracowników POM. Pomogli również usprawnić pracę organizacji partyjnych i kół ZMP w POM-ach; zaczęły one reagować na każdy wypadek naruszenia dyscypliny pracy i niedbalstwa. Toteż gdy traktorzysta Dominiczak upił się w czasie pracy i spowodował awarię, sprawę tę omówiono na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej oraz koła ZMP, a następnie na ogólnym zebraniu pracowników POM. Podobnie traktorzyści bracia Taborowie zostali poddani syrowej krytyce na ogólnym zebraniu za to, że niedbale zaorali grunty w spółdzielniach produkcyjnych w Poczerninie i Kiezarowie.

W walce o dyscyplinę pracy i o należyte wykonywanie prac w polu poważną pomoc okazały gazetki ścienne, „Błyskawice“ i „Iskrówki“ wydawane przez wydziały polityczne. Gdy latem ub. roku w niektórych spółdzielniach produkcyjnych część członków zaczęła zaniedbywać się w pracy, pracownicy POM pracą polityczno-wychowawczą oraz własnym przykładem zachęcili ich do wykonywania terminowych robót, jak omłoty i podorywki.

Jednocześnie wydziały polityczne zajęły się pozostającymi w tyle spółdzielniami produkcyjnymi. I tak np. w spółdzielni produkcyjnej w Łęczycy niektórzy

członkowie nie troszczyli się o zagospodarowanie i rozwój swojej spółdzielni, opieszale wychodzili do pracy, nie wykazywali troski o hodowlę zespołową. Wydział polityczny dopomógł organizacji partyjnej przewyciężyć powstałe trudności. Dzięki pomocy wydziału politycznego zorganizowano przy spółdzielni kurs szkoleniowy, na który uczęszczało 13 osób, w tym 7 chłopów bezpartyjnych. Na kursie przerabiano zagadnienia związane z pracą w spółdzielniach produkcyjnych. Instruktorzy wydziału politycznego przychodzili na zebrania organizacji partyjnej, radzili i wskazywali, co należy robić w celu podniesienia pracy politycznej i gospodarczego umocnienia samej spółdzielni. Dzięki pracy wydziału politycznego i organizacji partyjnej sytuacja w spółdzielni znacznie się poprawiła. W zeszłym roku spółdzielnia dobrze przeprowadziła żniwa i wykopki, zakupiła 20 krów, wyremontowała obory, zlikwidowała 120 ha odłogów.

Praca wydziałów politycznych przyczyniła się również do wzmocnienia spółdzielni produkcyjnych w Kunowie, Chlebówku, Krzywicy, Pędzinie i w innych gromadach.

Przygotowania do siewu spółdzielnie produkcyjne i POM-y przeprowadzają pod hasłem „siewu wysokich plonów“. POM-y w Stargardzie i Dobrzanach gotowe są do wyruszenia w pole. Traktory wyremontowano. Na kursach przeprowadzonych zimą we własnym zakresie podniesiono kwalifikacje fachowe i teoretyczne pracowników. Plany ogólne POM-ów i plany poszczególnych traktorów zostały omówione na naradach wytwórczych.

Przygotowały się do siewu również spółdzielnie produkcyjne. Agronomowie POM pomogli zarządom spółdzielni opracować plany zasiewów i plany gospodarcze. Odbyły się narady, na których przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i POM-ów wspólnie omówili sprawy przygotowania i przeprowadzenia siewów wiosennych. Uwzględniono przy tym doświadczenia lat ubiegłych. Dla uczczenia sześćdziesięciolecia urodzin towarzysza Bieruta i z okazji nadchodzącego Święta 1-Maja traktorzyści podjęli zobowiązania produkcyjne. Tak np. członek ZMP traktorzysta Boraks z POM-u w Stargardzie zobowiązał się wykonać traktorem „Ursus“ 1000 ha orki średniej oraz zaoszczędzić 100 kg paliwa.

Traktorzysta Pawlak zobowiązał się traktorem „Zetor“ wykonać 600 ha orki średniej, przepracować całą orkę bez remontu tym samym pługiem, którym pracował w roku ubiegłym, zaoszczędzić 300 kg paliwa i tak wykonać orkę i zasiew, aby podnieść plon z hektara o 2 kwintale.

W pracy POM-ów i wydziałów politycznych mamy jeszcze dużo poważnych braków. Wydziały polityczne ograniczają często swoją pracę do obsługiwania zebranych członków spółdzielni, nie zwracając dostatecznej uwagi na pracę z podstawowymi organizacjami partyjnymi tych spółdzielni. Tak np. było do niedawna w spółdzielni Gogolewo, która pomocy tej szczególnie potrzebowała. Nie była tam uregulowana sprawa wkładów, brak było norm, zaś dniówek obrachunkowych nie zapisywano dokładnie. Wszystkie te niedociągnięcia wywoływały niezadowolenie i opóźniały przygotowania do wiosennej akcji siewnej. Pomimo niepokojącej sytuacji wydział polityczny pozostawił organizację partyjną bez pomocy, w rezultacie czego na zebraniu członków spółdzielni nie przyjęto uchwały w sprawie przygotowania do siewu. Dopiero po jakimś czasie sytuacja została naprawiona.

Zdając sobie sprawę z wielkich zadań, jakie stoją przed wydziałami politycznymi POM-ów i z poważnych braków istniejących jeszcze w ich pracy, staramy

się, aby w toku obecnej akcji siewnej usuwały one te braki, aby pogłębiały pracę polityczną, podnosiły swoją rolę w wychowaniu załóg POM-ów i członków spółdzielni produkcyjnych oraz w oddziaływaniu na masy chłopskie, gospodarujące jeszcze indywidualnie.

Wymaga to większej pomocy i opieki nad wydziałami politycznymi ze strony Komitetu Powiatowego w Stargardzie, wymaga głębszego zapoznawania się z zagadnieniami POM-ów i ich wydziałów politycznych ze strony Komitetu Wojewódzkiego. Pamiętać musimy o uchwale Biura Politycznego KC PZPR z lutego 1952 r., która zaleca komitetom wojewódzkim i powiatowym partii „wzmoczyć kontrolę polityczną nad pracą POM-ów i ich wydziałów politycznych oraz bardziej systematycznie sprawować polityczne kierownictwo nad ich działalnością“.

Marian Dybus

Z-ca kier. Wydz. Organizacyjnego
Komitetu Wojewódzkiego PZPR
w Szczecinie

O pracy grupy agitatorów w gminie Krobia pow. Gostyń

Gdy Komitet Centralny postawił przed partią zadanie zorganizowania stałej i systematycznej agitacji indywidualnej i grupowej, powstała przy Komitecie Gminnym w Krobi grupa agitatorów.

W doborze agitatorów zwracaliśmy uwagę na to, aby umieli oni wyjaśniać politykę partii i mobilizować wieś do wykonywania zadań, jakie partia i rząd przed nią stawiają, oraz aby cieszyli się zaufaniem i autorytetem wśród pracujących chłopów gminy.

Dużą pomoc okazali agitatorzy w akcji skupu zboża. Dzięki ich pracy gmina nasza wykonała plan w 104%. Agitatorzy nasi dopomogli następnie w przeprowadzeniu akcji skupu w sąsiedniej gminie Pępowo.

Gdy ogłoszono uchwałę rządu o obowiązkowych dostawach żywca, Komitet Gminny zapoznał z jej treścią przede wszystkim agitatorów. Oni pierwsi występowali na zebraniach gromadzkich, na których omawiano tę uchwałę, oni pierwsi zobowiązywali się do terminowej dostawy żywca i dodatkowego kontraktowania. Tak np. agitator towarzysz Giezek, chłop gospodarujący na 8 ha, pierwszy zobowiązał się zakontraktować dodatkowo 250 kg żywca.

W związku z odstawą żywca agitatorzy odwiedzali również chłopów w ich domostwach. W wyniku tego chłopci gromady Chumiętki zobowiązali się zakontraktować dodatkowo 1600 kg żywca.

Duże znaczenie dla kraju posiada kontraktacja płodów rolnych. Zawieranie takich umów natrafiało u nas gdzieś na trudności, gdyż niektórzy chłopci nie rozumieli warunków kontraktacji i niechętnie się do niej odnosili. Tak było w gromadzie Niepart. Agitatorzy tow. Piotrowski i inni wyjaśnili w tej gromadzie wahającym się chłopom sprawę kontraktacji i korzyści z niej płynące. Dzięki temu wielu chłopów zawarło później umowy na uprawę jęczmienia przemyślowego.

Dobry agitator powinien swoim postępowaniem służyć przykładem innym. Takimi agitatorami są u nas towarzysze Kowanda i Sworowski z gromady Potarzyca. Oni pierwsi wstąpili do spółdzielni produkcyjnej, co ułatwiło im rozwi-

nięcie szerokiej agitacji za przystępowaniem mało- i średniorolnych chłopów do spółdzielni.

Po powstaniu spółdzielni agitatorzy brali czynny udział w walce z próbami rozbicia jej od wewnątrz, podejmowanymi przez kulaka i spekulanta Kmiecika, który dostał się do tej spółdzielni i nawet był członkiem partii. Po zdemaskowaniu Kmiecika walka nie ustała, gdyż kulak ten nadal usiłował siać ferment i namawiał chłopów do występowania ze spółdzielni. Agitatorzy uporczywie demaskowali wrogą robotę Kmiecika, wykazywali jego prawdziwe zamiary, dzięki czemu udało się odizolować go politycznie od pracujących chłopów.

Znaczną pomoc w pracy z agitatorami, w podnoszeniu ich poziomu politycznego okazuje Komitet Powiatowy. Prelegent Komitetu Powiatowego wygłasza dla agitatorów referaty, które są następnie dyskutowane systemem seminaryjnym. Umożliwia to agitatorom przyswojenie sobie przerabianego tematu. W pracy nad podnoszeniem swego poziomu agitatorzy posługują się „Notatnikiem agitatora“. Agitatorzy prowadzą zeszyty, w których zapisują pytania, na które nie mogą dać wyczerpujących i trafnych odpowiedzi. Pytania te omawiają i wyjaśniają na odprawach z pomocą prelegenta Komitetu Powiatowego.

Ale w pracy naszych agitatorów jest jeszcze wiele braków. Komitet Gminny zwracał dotychczas uwagę na pracę agitatorów w gromadach, ale mało dbał o pracę polityczno - wychowawczą w zakładach pracy, znajdujących się na terenie gminy. Za mało zajmowaliśmy się agitacją zespołową, ograniczaliśmy się prawie wyłącznie do propagandy indywidualnej. Niektórzy agitatorzy nie byli objęci szkoleniem partyjnym.

Komitet Gminny zdaje sobie sprawę z tych braków, dołoży starań, aby usunąć je w najbliższym czasie, i będzie dbał o stałą poprawę pracy agitacyjnej.

Jan Szpurka

Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Krobi

KONSULTACJE

Jan Jarosławski

O własności społecznej

Z entuzjazmem i ofiarnym wysiłkiem masy pracujące miast i wsi pod kierownictwem naszej partii i władzy ludowej wznoszą gmachy Polski socjalistycznej. Niewzruszony fundament, na którym naród buduje swą nową, szczęśliwą przyszłość, stanowi społeczna własność środków produkcji — własność socjalistyczna. Własność środków produkcji jest podstawą stosunków produkcji i decyduje o charakterze ustroju społecznego.

Punktem wyjścia powstania kapitalistycznej własności była drobna gospodarka towarowa. Kapitaliści rozwijając wielki przemysł maszynowy skoncentrowali w swych rękach dawniej rozproszone i rozdrobnione środki produkcji, pozbawiając jednocześnie tych środków olbrzymią większość dawnych producentów. Oddzielenie wytwórców od środków produkcji, które uprzednio stanowiły ich własność, dokonywało się przeważnie przy użyciu najokrutniejszych środków przemocy. Kapitalistyczny sposób produkcji doprowadził do uspołecznienia procesu wytwarzania, a równocześnie kapitalistyczna własność środków produkcji zapewniła przywłaszczenie wytworów pracy właścicielom środków produkcji — kapitalistom.

Ustrój kapitalistyczny, który cechuje władanie podstawowymi środkami produkcji przez klasę kapitalistów, sprawia, że klasa robotnicza zmuszona jest, dla utrzymania się przy życiu, sprzedawać swą siłę roboczą właścicielom środków wytwarzania. Rozwój i umacnianie się własności kapitalistycznej zaostrza wyzysk mas pracujących, pogłębia antagonizm klasowy, prowadzi z jednej strony do wzrostu bogactw burżuazji, z drugiej zaś — do zubożenia i wydziedziczenia mas.

„Czy... praca najemna, praca proletariusza — pisali Marks i Engels — stwarza mu własność? Bynajmniej. Stwarza ona kapitał, czyli własność, która wyzyskuje pracę najemną, własność, która może pomnażać się jedynie pod warunkiem, że wytwarza nową pracę najemną, by ją na nowo wyzyskiwać. Własność w dzisiejszej swej postaci porusza się w przeciwieństwie pomiędzy kapitałem i pracą najemną“.¹⁾

Własność kapitalistyczna usankcjonowana jest prawem, którego prze-

¹⁾ K. Marks, F. Engels, *Dzieła Wybrane*, t. I, str. 38, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

strzegania chroni siła przymusu burżuazyjnego aparatu państwowego. Mówił o tym Lenin na IX Zjeździe WKP(b):

„Duch, podstawowa treść wszystkich poprzednich konstytucji łącznie z republikańską, demokratyczną, sprowadza się jedynie do własności“.²⁾

W miarę rozwoju produkcji kapitalistycznej zaostrza się coraz bardziej sprzeczność pomiędzy społecznym charakterem wytwarzania a prywatno-kapitalistyczną formą przywłaszczenia. W okresie imperializmu, w okresie panowania kapitału monopolistycznego burżuazyjne stosunki produkcji coraz bardziej ograniczają zdolność nabywczą najszerszych mas pracujących, hamują rozwój sił wytwórczych, stają się przyczyną głębokich kryzysów ekonomicznych, wstrząsających podstawami ustroju.

Konflikt pomiędzy siłami wytwórczymi społeczeństwa a kapitalistycznymi stosunkami produkcji znajduje swój wyraz w walce klasy robotniczej o władzę, o zniesienie własności kapitalistycznej i ustanowienie społecznej własności środków produkcji, a więc w walce o pełną zgodność pomiędzy społecznym charakterem produkcji a formą przywłaszczenia.

„Tym co wyróżnia komunizm, jest nie zniesienie własności w ogóle, lecz zniesienie własności burżuazyjnej“.³⁾

Cel ten osiąga proletariat przez dokonanie rewolucji socjalistycznej i ustanowienie dyktatury proletariatu.

* * *

Wyjątkowo ciężkie było jarzmo własności kapitalistycznej dla mas pracujących w Polsce przedwrześniowej. Wzysk kapitalistyczny był pogłębiany przez na wpół feudalne formy wyzysku mas chłopskich, w szczególności przez dominującą rolę monopolistycznego kapitału zagranicznego w gospodarce narodowej. Własność rodzimych i obcych wyzyskiwaczy, oznaczająca bezkarne, bezwstydne i nie ograniczone łupienie narodu, jego bogactw i pracy, strzeżona była przed wybuchem gniewu i nienawiści mas ludowych przez faszystowsko-sanacyjną dyktaturę. Udział kapitału zagranicznego wynosił np. w produkcji górniczej — 76%, w produkcji metalowej — 85%, a w produkcji nafty — 87%. Niezwykle szybko rosły kartele, a wraz z nimi uzależnienie Polski od obcych i wrogich naszemu narodowi potentatów finansowych — baronów niemieckich, amerykańskich miliardów, angielskich lordów itp.

W roku 1918 mieliśmy w Polsce 7 karteli, w 1925 — 25, w 1935 — 208. Kapitał zagraniczny był zainteresowany, by nie dopuścić do rozwoju gospodarczego naszego kraju. Toteż za pośrednictwem karteli hamował on rozwój produkcji naszego przemysłu, sztucznie śrubował ceny na artykuły przemysłowe. Spadała realna wartość płacy roboczej, obniżała się stopa życiowa klasy robotniczej, rosły zaś zyski magnatów finansowych. Wystarczy wskazać, że w jednym tylko 1932 r. (rok kryzysu) monopolisci zagraniczni zagrabili w Polsce 507,7 milionów zł. Nieprzerwanie rosło bezrobocie. Jeśli stan bezrobocia w 1929 r. przyjąć za 100, to w roku 1936 otrzymamy wskaźnik 436. Do tego należy dodać, iż rokrocznie przybywało ponad 300 tysięcy młodzieży dorastającej, bezskutecznie poszukującej jakiego-

²⁾ W. Lenin, Dzieła, t. XXX, str. 426, wyd. 4 ros.

³⁾ K. Marks, F. Engels, Dzieła Wybrane, t. I, str. 38, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

kolwiek zajęcia. Panowanie monopolistycznego kapitału doprowadzało za-razem do ruiny drobnych wytwórców, a nawet i części średniej burżuazji, wzmagając powszechną pauperyzację ludności.

Wyjątkowo ciężko odczuła skutki panowania monopolistyczno-obszarniczej własności wieś polska. Obszarnicza własność ziemska pozbawiła chłopów ziemi — podstawowego źródła utrzymania. Z ogólnej ilości ziemi użytkowej — 37,9 miliona ha — 52,2%, to jest 21,3 miliona ha, należało do chłopów, a 43,8%, to jest 16,6 miliona ha — do obszarników. W ten sposób 3,2 miliona chłopskich rodzin — 21 milionów osób — dysponowało niewiele większą ilością ziemi, co 19 tysięcy rodzin obszarniczych. Jeśli na jednego członka rodziny chłopskiej przypadało przeciętnie 1 ha ziemi, to na jednego członka rodziny obszarniczej przypadało 145 ha.

Ludności utrzymującej się z gospodarstw karłowatych, o powierzchni do 2 ha, było w Polsce 34%, to jest 7,2 miliona osób. Roczny dochód takiej rodziny wynosił przeciętnie 340 zł.

Polityka monopoli coraz bardziej ograniczała spożycie artykułów przez myślowych przez chłopów, spychała ich do poziomu pariasów, podkopywała rynek wewnętrzny, rujnowała gospodarkę, niszczyła siły wytwórcze narodu.

Gwałtownie spadało spożycie artykułów przemysłowych przez ludność wiejską. Jeśli przyjąć spożycie tych artykułów w 1928 r. za 100, to w 1931 r. wynosiło ono 76,2, w 1933 r. — 49,4, w 1934 r. — 44,8. Upadało rolnictwo, gospodarka chłopska dawała coraz mniejsze plony wskutek braku nakładów i zmniejszania się obszaru upraw.

Miliony ludzi zdolnych do pracy vegetowało na wsi nie znajdując zatrudnienia, nie mogąc udać się do głodujących miast, nie mogąc znaleźć zatrudnienia w przemyśle, który wyrzucał coraz liczniejsze rzesze robotników na bruk.

Wszystko to dokonywało się na gruncie umacniania i panowania kapitalistycznej własności środków produkcji, jako następstwo kapitalistycznych stosunków produkcji, których strzegło i broniło sanacyjne państwo — narzędzie monopolistów i obszarników.

W tych warunkach dojrzewał i hartował się pod kierownictwem KPP bojowy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, ostrzem swoim wymierzony przeciwko panowaniu obszarników i kapitalistów, przeciwko faszystowskiej dyktaturze, zaprzędającej interesy narodu polskiego zagranicznym potentatom finansowym, przeciwko polityce uwsteczniczenia Polski.

*
*
*

W przeciwieństwie do własności feudalnej czy kapitalistycznej własność socjalistyczna nie powstaje i nie rozwija się w sposób żywiłowy. Punkt wyjścia i podstawową przesłankę jej powstania, jej rozwoju stanowi zdobycie władzy przez klasę robotniczą.

„Proletariat użyje swoje panowanie polityczne — pisali Marks i Engels — na to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w rękę państwa, tj. w rękę zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu, i by możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych“.⁴⁾

⁴⁾ Tamże, str. 44

Proletariat ZSRR pod kierownictwem partii bolszewickiej po raz pierwszy w dziejach zlikwidował własność kapitalistyczną i uspołeczniał środki produkcji.

Uspołecznienie środków produkcji przez Władzę Radziecką ujawniło zdecydowaną wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Rozwiązana została nie dająca się pogodzić przy istnieniu kapitalistycznej własności środków produkcji sprzeczność pomiędzy siłami wytwórczymi społeczeństwa a stosunkami produkcji. Zniesienie kapitalistycznych stosunków produkcji i zastąpienie ich socjalistycznymi stworzyło siłom wytwórczym nieograniczone możliwości rozwoju. Unarodowienie podstawowych środków produkcji, przejęcie ich przez państwo socjalistyczne stworzyło możliwość i zarazem konieczność planowania gospodarczego. W ten sposób zlikwidowana została właściwa gospodarce kapitalistycznej anarchia w produkcji, ogromne marnotrawienie sił wytwórczych, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie. Odtąd siły wytwórcze rozwijać się zaczęły w sposób niezwykle burzliwy, z rozmachem nie spotykanym nigdzie przedtem, na podstawie jednolitego planowania w skali ogólnopństwowej.

Kapitalistyczna własność środków produkcji stanowi podstawę wyzysku robotników i przywłaszczania przez kapitalistów owocu wysiłku produkcyjnego mas pracujących. Likwidacja kapitalistycznej własności, uspołecznienie środków produkcji, zbudowanie socjalizmu oznacza likwidację wyzysku mas pracujących, oznacza likwidację klas wyzyskujących w ogóle. Uspołecznienie środków produkcji pozwala wprowadzić sprawiedliwy podział wytwarzanych dóbr według jednej dla wszystkich pracujących zasady: „Od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego pracy“.

Dla produkcji kapitalistycznej charakterystyczne jest ustawiczne odradzanie się prymitywnej techniki wytwórczej, opartej na stosowaniu pracy ręcznej, ciężkiej, mało wydajnej i pracochłonnej. W ustroju kapitalistycznym, którego podstawą jest kapitalistyczna własność środków produkcji, postęp techniczny realizowany jest o tyle tylko, o ile służy interesom monopolistów. Uspołecznienie środków produkcji usuwa przeszkodę, jaką dla pełnej mechanizacji pracy stanowił prywatny interes kapitalisty, jego dążenie do osiągnięcia maksymalnego zysku. W społeczeństwie socjalistycznym mechanizacja pracy obejmuje wszelkie możliwe dziedziny produkcji, zarówno w przemyśle jak i rolnictwie, czyniąc pracę ludzką coraz bardziej wydajną, przynosząc ulgę ludziom pracy w pracochłonnych i wymagających dużego wysiłku fizycznego działach produkcji i dając człowiekowi potężną władzę nad siłami przyrody, które odtąd służą dla dobra całego społeczeństwa.

Tak więc uspołecznienie środków produkcji przez usunięcie sprzeczności pomiędzy siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji, przez wprowadzenie sprawiedliwej, socjalistycznej zasady podziału i urzeczywistnianie pełnej mechanizacji pracy stwarza nieograniczone możliwości rozwoju produkcji społecznej, wzrostu wydajności pracy i systematycznej poprawy warunków życia mas pracujących.

Rozwój i umacnianie własności socjalistycznej, w przeciwieństwie do własności kapitalistycznej, prowadzi do wzrostu dobrobytu wszystkich członków społeczeństwa, do wzrostu ich zamożności oraz stwarza warunki dla bujnego rozkwitu kultury.

Pomiędzy panowaniem własności kapitalistycznej a niepodzielnym panowaniem własności socjalistycznej leży okres przejściowy, pełen ostrych walk klasowych, w toku których łamany jest opór wroga klasowego, w toku których i kwidowana jest własność kapitalistyczna, a organizowane są produkcja i podział na zasadach socjalistycznych.

Marksiizm-leninizm uczy, że konfiskata majątków klas wyzyskiwaczy sama przez się nie rozwiązuje jeszcze zadań rewolucji socjalistycznej.

„Główna trudność tkwi w dziedzinie ekonomicznej: trzeba urzeczywistnić jak najściślej i powszechną ewidencję i kontrolę nad wytwarzaniem i podziałem produktów, wzmóc wydajność pracy, **rzeczywiście uspołecznienie wytwarzanie**“.⁵⁾

Powstaje więc niezmiernie trudne i odpowiedzialne zadanie stworzenia nowej organizacji i kierownictwa społecznymi środkami produkcji, ujęcia ich w system planowania gospodarczego. Tu ujawnia się ogromna doniosłość roli ekonomicznej państwa dyktatury proletariatu, które organizuje produkcję i wymianę w skali ogólnonarodowej na podstawie ogólnopństwowych planów gospodarczych.

Dla pełnego urzeczywistnienia tego zadania, oznaczającego likwidację klas wyzyskujących i urzeczywistnienie pierwszej fazy komunizmu, to jest społeczeństwa socjalistycznego, niezbędne jest całkowite uspołecznienie środków produkcji i wymiany zarówno w mieście jak i na wsi.

W walce o całkowite zwycięstwo własności socjalistycznej nad kapitalistyczną, w walce o likwidację wyzysku klasowego przełomowym momentem była w ZSRR kolektywizacja rolnictwa. Doprowadziła ona do uspołecznienia na zasadach spółdzielczych podstawowych środków produkcji drobnych producentów chłopskich. W odróżnieniu od państwowej, socjalistycznej własności, która wyrosła z wywłaszczenia obszarników i kapitalistów, własność społeczno-spółdzielcza powstała na gruncie dobrowolnego połączenia w kolchozach rozproszonych środków produkcji drobnych producentów. Środki produkcji, zlikwidowanych na fali powszechnej kolektywizacji gospodarstw kułackich, przekazane zostały kolchozom.

Zatem dwie drogi do własności socjalistycznej: wywłaszczenie kapitalistów i obszarników oraz dobrowolne zrzeszanie się drobnych wytwórców prowadzą do powstania dwóch form własności socjalistycznej — ogólnonarodowej i spółdzielczej. Obie stanowią własność socjalistyczną, gdyż władza państwowa znajduje się w ręku klasy robotniczej sprzymierzonej z chłopstwem pracującym, gdyż środki produkcji znajdują się we władaniu społecznym, co wyklucza możliwość wyzysku człowieka przez człowieka.

Własność państwowa stanowi formę wyższą, gdyż jest własnością całego narodu, posiada dominującą i kierowniczą rolę w rozwoju ekonomiki społeczeństwa socjalistycznego.

Masy pracujące ZSRR urzeczywistniły wielkie zadanie historyczne: w uporczywej walce przeciwko wszelkim jawnym i zamaskowanym wrogom socjalizmu wywalczyły całkowite zwycięstwo własności socjalistycznej nad kapitalistyczną, doprowadzając tym samym do likwidacji klas antagonistycznych, do likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka.

⁵⁾ W. Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, str. 357, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

Konstytucja Stalinowska, Konstytucja zwycięskiego socjalizmu głosi:

„Podstawę ekonomiczną ZSRR stanowią: socjalistyczny system gospodarczy oraz socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji. Utrwały się one w wyniku likwidacji kapitalistycznego systemu gospodarczego, zniesienia prywatnej własności narzędzi i środków produkcji oraz zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka“.

*

*

Wywłaszczenie obszarników i nacjonalizacja przemysłu stworzyły podstawę dla rozwoju własności socjalistycznej w Polsce.

Polska klasa robotnicza z niezwykłym poświęceniem oddała swe siły twórcze uruchomieniu przemysłu zdewastowanego przez okupanta hitlerowskiego. Wykazała ona ogromny entuzjazm pracy, gdyż była świadoma, że zdobyta przez nią władza polityczna w kraju zabezpiecza przemysł, który stał się własnością całego narodu, przed zachłannością rodzimych i obcych kapitalistów. Ofiarność klasy robotniczej, kierowanej przez jej awangardę — Polską Partię Robotniczą, sprawiła, że w stosunkowo niedługim czasie nie tylko odbudowany został zrujnowany przez wojnę przemysł, lecz że zaczął się on rozwijać w tempie nieznanym w historii naszego narodu, przekształcając Polskę w ciągu kilku lat z zacofanego kraju rolniczo-przemysłowego w rozwinięty kraj przemysłowo-rolniczy.

W ciężkiej walce ze zbójcekim podziemiem, z mikołajczykowską dywersją, z niedobitkami WRN-owskimi, w walce z całym obozem reakcji, inspirowanym i kierowanym przez imperialistów anglo-amerykańskich, krzepła i rosła nasza socjalistyczna własność. Własnością narodu stały się nie tylko odbudowane zakłady przemysłowe, kopalnie i huty, lecz również tysiące nowych obiektów przemysłowych, wybudowanych w toku realizacji planów 3-letniego i 6-letniego. Tylko w roku 1951 wybudowano ponad 1500 takich obiektów. Kilkadziesiąt z nich — to prawdziwe kolosy przemysłowe. Ogromne są nakłady inwestycyjne, które potęgują siłę i znaczenie własności socjalistycznej w życiu narodu polskiego. 25 miliardów złotych przeznaczonych na ten cel w 1951 roku — suma przewyższająca wszystkie nasze nakłady w okresie planu 3-letniego — daje wyobrażenie o trosce państwa ludowego o umocnienie i rozwój własności socjalistycznej, która stanowi podstawę tworzenia coraz większej masy środków produkcji i artykułów spożycia, stanowi podstawę wzrostu siły, dobrobytu i kultury naszego narodu. Te rolę państwa określa artykuł 7 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształceniu stosunków społeczno-gospodarczych“. W rezultacie wielkiego socjalistycznego uprzemysłowienia kraju udział sektora socjalistycznego w globalnej produkcji przemysłowej w 1951 roku wynosił już 97%.

Likwidacja wyzysku kapitalistycznego i uspołecznienie środków produkcji wymaga uspołecznienia sfery podziału dóbr, tzn. wymaga wyparcia elementów kapitalistycznych z handlu i zorganizowania handlu socjalistycznego. Bez tego produkt dodatkowy, wytworzony w przemyśle socjalistycz-

nym, w ogromnej części stawałby się łupem kupiecko-spekulanckiej zachłanności, co sprzyjałoby odradzaniu się elementów kapitalistycznych. Bez tego niemożliwa byłaby pełna i trwała spójnia gospodarcza pomiędzy klasą robotniczą i chłopstwem pracującym, niemożliwe byłoby doprowadzenie chłopów do przejścia na tory gospodarki spółdzielczo - wytwórczej. Zachowanie handlu kapitalistycznego godziłoby w podstawy naszej gospodarki narodowej, uniemożliwiając zbudowanie socjalizmu.

W walce o handel socjalistyczny masy pracujące pod kierownictwem naszej partii odniosły decydujące sukcesy. W dziedzinie handlu hurtowego panuje obecnie niepodzielnie własność socjalistyczna (państwowa i spółdzielcza). W dziedzinie handlu detalicznego w 1951 r. udział własności socjalistycznej wynosił już 93,5%.

Znaczne są również osiągnięcia PGR — państwowej własności socjalistycznej — które w czasie od 1945 do 1950 r. siedmiokrotnie powiększyły rozmiary swej produkcji dając w stosunku do ogólnej produkcji towarowej rolnictwa 13% towarowej produkcji żyta, 15% — pszenicy, 16,8% — buraków cukrowych.

Wywłaszczenie obszarników i przeprowadzenie reformy rolnej wraz z oddłużeniem przyniosło bezpośrednią i natychmiastową ulgę chłopstwu pracującemu. Nie usunęło jednak wyzysku klasowego, gdyż nie zniosło kapitalistycznej własności środków produkcji na wsi. Nie można budować socjalizmu jedynie w mieście, nie budując go na wsi, pozostawiając chłopą pracującego na pastwę wyzysku kułackiego, nie przestawiając na tory socjalistyczne drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, która nie nadaża za tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego i uniemożliwia stosowanie nowoczesnej techniki.

Partia nasza wskazuje chłopom pracującym jedyną drogę wydzwignięcia wsi z zacofania — drogę socjalistycznego rozwoju. Umacniając sojusz robotniczo-chłopski, rozbijając prawicę PPS oraz grupę prawicowo-nacjonalistyczną w PPR, zwalczając wszelkie odstępstwa od linii partii, osiągnęliśmy już pewne sukcesy w dziele dobrowolnego łączenia się chłopów w spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnie te, stanowiąc spółdzielczą formę własności socjalistycznej, są najbardziej dostępną i najprostszą formą umożliwiającą i ułatwiającą chłopu przejście od gospodarki indywidualnej do społecznej. Kojarzy też ona najdoskonalej jego interesy osobiste z interesami ogólnospołecznymi. W roku 1951 spółdzielnie produkcyjne wszystkich typów przekroczyły już liczbę 3.000, zrzeszając 71.800 gospodarstw o łącznej powierzchni 722.300 ha ziemi. Szybki rozwój przemysłu socjalistycznego, który w coraz większej mierze nasycza nasze rolnictwo nowoczesną techniką, jest decydującą przesłanką ekonomiczną coraz szerszego i bardziej masowego ruchu chłopów w kierunku spółdzielczości produkcyjnej, lecz tempo tego ruchu będzie zależało w pierwszym rzędzie od wzrostu świadomości samych mas chłopskich — od umiejętności jaką wykażą organizacje partyjne w zwalczaniu zakorzenionych nawyków i przesądów, od siły przykładowej, jaki stanowi dobrze zagospodarowana spółdzielnia produkcyjna dla okolicznych indywidualnych chłopów. Na tej drodze masy ludowe pod kierownictwem naszej partii i państwa ludowego będą

musiały stoczyć niejedną jeszcze trudną walkę z klasą kapitalistów większych — kułakami, którzy czynią wszystko, by utrwalić i uwiecznić swą kapitalistyczną własność, opartą na wyzysku mas chłopskich.

Umocnienie, rozwój i całkowite zwycięstwo własności socjalistycznej nad kapitalistyczną jest drogą wiodącą do wielkości naszego narodu, drogą umacniania niepodległości i suwerenności narodowej, drogą powszechnego, systematycznego wzrostu dobrobytu mas pracujących. Troska o własność socjalistyczną jest zatem sprawdzianem ofiarności, oddania sprawie urzędowania socjalizmu w Polsce, sprawie narodu polskiego. Lenin uczył,⁷²

„komunizm zaczyna się tam, gdzie ujawnia się ofiarna, przewyżniająca ciężki trud, troska szeregowych robotników o zwiększenie wydajności pracy, o ochronę każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, które otrzymują nie pracujący osobiście i nie ich „bliscy“, ale „dalsi“, czyli całe społeczeństwo...“⁶⁾

Tę niezwykle doniosłą sprawę ujmuje art. 77 projektu Konstytucji, który głosi:

„Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły ojczyzny“.

Troska człowieka pracy o własność społeczną znajduje swój wyraz przede wszystkim w stosunku do pracy, do swych obowiązków, znajduje wyraz w dyscyplinie pracy. Lenin przywiązywał do sprawy dyscypliny pracy znaczenie zasadnicze. Walkę o tę nową, socjalistyczną dyscyplinę pracy Lenin określał jako jedno z zasadniczych zadań walki klasowej proletariatu w epoce dyktatury proletariatu. Stworzenie takiej dyscypliny możliwe jest tylko w drodze walki klasy robotniczej i jej partii przeciwko burżuazyjnemu nawykowi, przeciwko burżuazyjnej świadomości, o nowy stosunek do pracy, do własności społecznej. Wymaga to zdecydowanej walki przeciwko sobkostwu, prywacie i egoizmowi, o socjalistyczne wychowanie mas pracujących. Troska o własność społeczną oznacza wypowiedzenie nieublaganej wojny wszelkim przejawom bumelanctwa, uchylania się od obowiązków itp.

Robotnicy i chłopci dają wzruszające dowody przywiązania do własności socjalistycznej i troski o nią. Znajduje to wspaniały wyraz w szerokim ruchu współzawodnictwa o przedterminowe wypełnienie państwowych planów produkcyjnych, w wielkich zrywach dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia wydarzeń bliskich sercu i uczuciom ludzi pracy, czego pięknym wyrazem jest potężny ruch zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta. Uosobieniem tej troski stali się znani i otaczani powszechnym szacunkiem przez cały naród przodownicy pracy, mistrzowie wysokich urodzajów, mistrzowie oszczędności i racjonalizatorzy.

W chwili obecnej walka o ochronę, o poszanowanie własności społecznej jest u nas poważnym odcinkiem walki klasowej. Na tym odcinku ujawnia się szczególna aktywność wroga klasowego. Na tym też odcinku koniecz-

⁶⁾ W. Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, str. 575, wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r.

na jest szeroka mobilizacja czujności każdego członka partii i wszystkich ludzi pracy.

Niestety, nie wszędzie spotykamy należyte poszanowanie własności społecznej, prawdziwie patriotyczną troskę o dobro narodu.

Przejawia się to w najrozmaitszych postaciach marnotrawstwa. Marnotrawstwem jest nie tylko brakoróbstwo, lecz również np. fakt, że kutry rybackie w III kwartale 1951 r. na 2.772 zaplanowanych dni pobytu na morzu przebywały zaledwie 1.109 dni, że w niektórych PGR-ach pozostawiono po omlotach w słomie do 50% ziarna. Walka z marnotrawstwem oznacza nie słabnącą troskę o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów przemysłowych i maszyn, oznacza walkę o wysoką jakość pracy. Jest rzeczą niedopuszczalną, by w traktorze, po przepracowaniu niewielkiej stosunkowo liczby roboczo-godzin, nastąpiło wyrobienie cylindra, by wydano z remontu w POM ciągniki, które po przepracowaniu minimalnej ilości km wymagały ponownego remontu.

Walka z marnotrawstwem wymaga wzmoczonego poczucia odpowiedzialności osobistej, odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy, za jakość wytwarzanych produktów, za powierzone maszyny i narzędzia, za powierzone mienie społeczne.

Zdecydowanie należy tępić lekkomyślny i niedbały stosunek obsługi do maszyn, motorów, który powoduje uszkodzenia, awarie. Ponad 50% pozaplanowych napraw (awaryjnych) w PGR-ach wywołanych jest właśnie niedbalstwem.

Na krajowej naradzie aktywu POM towarzyszy Bierut mówił: „szanujcie... drogocenne dla naszego państwa maszyny, dbajcie o nie tak, jak matka o swe dziecko, jak artysta o swój instrument. Walczcie bezlitośnie ze szkodnikami, którzy psują te cenne maszyny, piętnujcie niedbalców, którzy obchodzą się z nimi lekkomyślnie“.

Szczególnie ostrą walkę należy wypowiedzieć kradzieży mienia społecznego. Krzewieniu złodziejstwa, grabieży mienia narodowego sprzyja dezorganizacja, panująca w szeregu zakładów pracy, brak należytej ewidencji surowców i wytwarzanych produktów, brak odpowiednio zorganizowanej kontroli itp. Organizacje partyjne i związki zawodowe nie zawsze dostatecznie mobilizują załogi robotnicze do walki z kradzieżami, nie wytworząją atmosfery oburzenia i potępienia dla aktów kradzieży.

Niektórzy przedstawiciele administracji w fabrykach skłonni są pobłażać wypadkom kradzieży. Jakże inaczej bowiem można ocenić fakt, że w jednym z zakładów przemysłu wełnianego czterokrotnie karano złodzieja naganą za kolejne kradzieże. Zdarza się, że organa powołane do ścigania przestępstw i organa wymiaru sprawiedliwości nie reagują dostatecznie sprężyście i stanowczo na wypadki grabieży mienia narodowego. Stwarza to niewątpliwie warunki, w których elementy zacofane łatwo się demoralizują i ulegają podszeptom wroga.

Wróg wykorzystuje zacofane elementy robotnicze w fabrykach, w PGR-ach POM-ach, czy wreszcie zacofanych członków spółdzielni produkcyjnych, by organizować kradzieże mienia państwowego i spółdzielczego. Wróg usiłuje żerować przede wszystkim na nawykach i psychologii tych spośród klasy robotniczej, którzy niedawno jeszcze byli drobnymi posiadaczami, którzy do klasy robotniczej przyszli z innych warstw społecznych.

Nie jest godny miana członka naszej partii taki towarzysz, który toleruje kradzieże, który okazuje w tej sprawie choćby najmniejszą pobłażliwość, który nie walczy o wychowanie załogi w duchu poszanowania własności społecznej. Nie jest dobrym patriotą, nie jest uczciwym Polakiem człowiek, który patrzy beczynnie, kiedy łajdacy okradają państwo ludowe, okradają Polskę.

Jakże aktualne są dla nas słowa wypowiedziane przez towarzysza Stalina:

„Kiedy chwytają szpiega czy zdrajcę, oburzenie publiczności nie ma granic, domaga się ona kary śmierci. A kiedy złodziej operuje w oczach wszystkich, grabiąc mienie państwowe, otaczająca go publiczność ogranicza się do dobroduszných chichotów i poklepywania po ramieniu. A przecież jasne jest, że złodziej, rozkradający mienie ludowe i szkodzący interesom gospodarki narodowej, jest takim samym szpiegiem i zdrajcą, jeśli nie czymś gorszym“.⁷⁾

Wskazując na środki, jakie należy przedsięwziąć, by ukrócić i wytepić to haniebne zjawisko, towarzysz Stalin powiedział:

„Polegają one na tym, aby wokół takich złodziejasków wytworzyć atmosferę powszechnego bojkotu moralnego i nienawiści całego otoczenia. Polegają one na tym, aby rozpętać taką kampanię i wytworzyć taki klimat moralny wśród robotników i chłopów, który by wykluczał możliwość kradzieży, który by uniemożliwiał życie i istnienie złodziei i ludzi rozgrabiających mienie publiczne...“⁸⁾

Wrogowie narodu polskiego, wrogowie ludu pracującego kierują swą nienawiść przeciwko własności społecznej — podstawie, na której budujemy nowe życie i przekształcamy się w naród socjalistyczny. Wróg chwytą się najpodlejszych i najbardziej zbrodniczych metod.

Procesy wrogów narodu polskiego, dywersantów, którzy odpowiadali przed sądami w Elblągu i w Katowicach, wykazały, że wypełniali oni polecenia wywiadów imperialistycznych i że działalnością swoją dążyli do podderwania siły i zdolności obronnej państwa polskiego.

Procesy wykazały, że wróg usiłuje niweczyć wielki dorobek twórczego wysiłku narodu przez podpalanie zakładów przemysłowych, PGR-ów, przez trucie bydła w PGR-ach, przez powodowanie awarii w pracy maszyn, spalanie silników, sypanie piasku do łożysk itp.

Dlatego też klasa robotnicza, wszyscy patrioci Polski Ludowej winni ze wszech miar wzmóc swą czujność wobec zamachów wroga na naszą własność społeczną, na tę własność, którą lud pracujący miast i wsi tworzy własnym trudem i która stanowi o wolności i szczęściu narodu.

Masy ludowe widzą promienną perspektywę pełnego zwycięstwa własności socjalistycznej nad kapitalistyczną, perspektywę zbudowania społeczeństwa wolnego od wyzysku klasowego. Niezachwianą pewnością urzeczywistnienia tego szczytnego celu daje nam wielka epopea zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, przykład, przyjaźń i pomoc ZSRR, daje nam nauka marksizmu-leninizmu, daje nam nasza partia.

⁷⁾ J. Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 144—145, wyd. „Książka i Wiedza“ 1950 r.

⁸⁾ Tamże, str. 145.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Walki Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w latach 1942–1945

(*Atlas Historyczno - Wojskowy, wyd. Ministerstwo Obrony Narodowej,
Warszawa, 1952 r.*)

Trzy lata walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej stanowią wspaniałą kartę w historii walk wyzwoleniczych narodu polskiego. Gwardia Ludowa i Armia Ludowa realizowały linię polityczną Polskiej Partii Robotniczej, linię bezkompromisowej walki z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie Ojczyzny, w oparciu o jedyne niezawodne sojusznika w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne — Związek Radziecki.

Gwardia Ludowa i Armia Ludowa chlubnie wykonały zadania postawione im przez partię. Prowadząc codzienną walkę z okupantem, utrudniały mu eksploatację ziem polskich, paraliżowały próby masowego wyniszczenia narodu polskiego. PPR uczyła niestrudzenie masy pracujące bić wroga na tyłach frontu, wykolejać transporty z bronią i amunicją, prowadzić dywersję i sabotaż, osłabiać potencjał gospodarczy okupanta. W ten sposób naród polski wносił swój wkład do walki o wyzwolenie Ojczyzny spod okupacji, do walki toczonej przez bohaterką Armię Radziecką z hordami hitlerowskimi.

Szalał terror hitlerowski, wrywający z szeregów walczących najofiarniejszych działaczy i bojowników. Przeprowadzano masowe pacyfikacje, wysiedlano ludność polską z rozległych obszarów. Władze hitlerowskie przekształciły Polskę w kraj kolonialny, mający być rezerwuarem siły roboczej i surowca dla Niemiec hitlerowskich.

Rozwój walki narodowo-wyzwoleniczej przebiegał w warunkach zaciętego oporu polskiej burżuazji i obszarnictwa. Reprezentacja reakcji, „rząd” londyński na emigracji oraz jego agenty w kraju, inspirowane przez imperialistów anglo - amerykańskich, współpracując z wywiadem hitlerowskim i Gestapo, dokonywały mordów na żołnierzach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, nasylały szpicgów i dywersantów, prowadziły zacięłą kampanię przeciwko partii oraz GL i AL, usiłując zatruwać społeczeństwo polskie jadem nacjonalizmu.

Mimo zaciętego terroru okupanta oraz zdrady reakcji walka narodowo-wyzwolenicza, prowadzona przez Gwardię Ludową i Armię Ludową, ogarnęła cały kraj. W ciągu 3 lat walk GL i AL przeszły poważny proces rozwojowy. Początkowo działały małe oddziały partyzanckie, prymitywnie uzbrojone w broni zdobytą na wrogu. Później powstały większe oddziały, tworzyły się bataliony,

a w końcu brygady. Została stworzona odpowiednia sieć organizacyjna, która umożliwiła należyte kierowanie częścią działań partyzanckich. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego oddziały partyzanckie zaczęły otrzymywać w coraz większej ilości wspianałą broń radziecką. W toku walk rozwijała się taktyka partyzancka. Od początkowych akcji sabotażowych i dywersyjnych przeszła ona do różnorodnych wyższych i skomplikowanych form działania, umożliwiających bicie wroga na szeroką skalę.

Wzorem i natchnieniem tej walki była Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego. Poszczególne jej fazy jak w zwierciadle odbijają się na działaniach partyzanckich w Polsce. Bitwy pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem, 10 uderzeń stalinowskich — stanowią zarazem poszczególne etapy rozwojowe walk partyzanckich w Polsce oraz jej form. Odznaczają się one wciąganiem do akcji coraz szerszych mas oraz podnoszeniem walki na coraz wyższy poziom.

Z okazji 10-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej i wyruszenia do boju pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej im. Stefana Czarnieckiego Komisja Wojskowo-Historyczna Ministerstwa Obrony Narodowej opracowała i wydała atlas historyczno - wojskowy pt. „Walki Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w latach 1942 — 1945“.

Atlas obejmuje 16 szkiców poprzedzonych kartą wstępną. Nie stanowi on zamkniętej całości i nie wyczerpuje całokształtu czynu zbrojnego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Poszczególne szkice przedstawiają tylko ważniejsze fragmenty tej walki. Odtworzenie działań bojowych Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, szczególnie w formie graficznej, jest zadaniem trudnym. Charakter samej walki oraz warunki konspiracyjne uniemożliwiały prowadzenie systematycznej dokumentacji bojowej. W czasie licznych obław, pacyfikacji i aresztowań zaginęła większość dokumentów oddziałów i jednostek Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Dostępne materiały archiwów — to przede wszystkim wspomnienia dowódców i żołnierzy, fragmenty rozkazów i meldunków z archiwum Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, pisanych ogólnikowo i lakonicznie, notatki o akcjach zbrojnych w prasie konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczej. Ten stosunkowo szczupły stan archiwalny w dużej mierze zaciążył również i na układzie atlasu. Nie zdołano bowiem wszędzie w jednakowym stopniu zachować właściwych proporcji ilościowych, odpowiadających wysiłkowi zbrojnemu poszczególnych obwodów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. I tak np. II obwód lubelski przedstawiony jest na dwóch szkicach, a obwód III radomsko - kielecki na pięciu.

* * *

Atlas otwiera ogólny szkic pt. „Rejony walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w latach 1942 — 1945“. Rejony walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej pokazane zostały na szkicu przy pomocy wykropkowań odpowiednich terenów, przy czym gęstość wykropkowań odpowiada nasileniu działalności bojowej Gwardii i Armii Ludowej. Szkic — mimo niewielu stosunkowo elementów — daje ogólny pogląd co do zasięgu i nasilenia działalności bojowej GL i AL. Pokazuje on, że walki rozwijały się na całym obszarze tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa, a nawet w wielu miejscach prowadzone były poza jego terenem. Chodzi tu przede wszystkim o okręg katowicki, rejon łódzki i rozległy obszar kilku powiatów na północ od wideł Wisły i Bugo-Narwi. Działalność bojowa w tych rejonach, silnie nasyconych garnizonami faszystowskimi, napotykała na wyjątkowe trudności. Tym większa jest zasługa Gwardii i Armii Ludo-

wej, które potrafiły i w tych rejonach prowadzić ożywioną walkę. Nasilenie działalności bojowej na terenach tzw. Generalnego Gubernatorstwa jest dość wyraźne. Dominuje Lubelskie i Kieleckie, dalej idzie rejon Warszawy i północna część woj. krakowskiego, przy czym nasilenie walk koncentruje się całym wyraźnie w rejonach dużych kompleksów leśnych, jak np. w Lubelskiem — lasy janowskie, lasy parczewskie; w Kieleckiem — lasy Gór Świętokrzyskich itp. Potężnym ruchem partyzanckim Gwardii Ludowej i Armii Ludowej kierował Sztab Główny GL i AL, którego siedziba znajdowała się w Warszawie.

Szkic pt. „Ważniejsze akcje bojowe Gwardii Ludowej w śródmieściu Warszawy w okresie X.1942 — X.1943“ — jak wskazuje sam tytuł — obejmuje stonkowo wąski, centralny rejon Warszawy. Na szkicu nie uwzględniono wielu akcji bojowych, dokonanych przez Gwardię Ludową na przedmieściach, nie pokazano także wskazanych akcji w śródmieściu, ograniczając się ze względów technicznych do najważniejszych, najbardziej znanych. Główne rodzaje walk w miastach — to zamachy na hitlerowskie obiekty oraz potyczki. Taki też jest podział akcji na szkicu. Każda akcja bojowa oznaczona jest numerem, a w legendzie podana jest jej data i miejsce. Akcje bojowe noszące datę kwietnia 1943 r. dotyczą pomocy udzielonej przez Gwardię Ludową walczącym w getcie powstańcom żydowskim.

Walki prowadzone przez warszawski ośrodek Gwardii Ludowej mają duże znaczenie bojowe i polityczne. W Warszawie bowiem powstało i zorganizowało się ogólne kierownictwo Gwardii Ludowej — Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Sztab Główny Gwardii Ludowej. Stąd wszystkie wystąpienia bojowe warszawskich oddziałów Gwardii Ludowej noszą charakter bojowych i politycznych wskazań, są przykładem i sygnałem do walki dla innych miast i rejonów Polski, są najlepszym wyrazem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Trzeci z kolei szkic pt. „Wybrane akcje bojowe Gwardii Ludowej w okresie V.1942 — XII.1943“ daje duży materiał historyczny dotyczący działalności bojowej GL i pokazuje bogactwo form walki partyzanckiej. Na szkicu uwidocznione zostały akcje kolejowe, bitwy i potyczki, zniszczone urzędy gminne, zlikwidowane posterunki żandarmerii i policji granatowej oraz akcje sabotażowe. Na szkicu pokazany jest również rejon działania pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej im. Stefana Czarnieckiego, którego wyruszenie w pole było sygnałem do rozszerzenia walki partyzanckiej na teren całego kraju. Szkic — mimo podanego w nim dużego materiału faktycznego — obejmuje jedynie niewielką część akcji bojowych Gwardii Ludowej w podanym okresie.

Trzy następne szkice obrazują działalność bojową oddziałów Armii Ludowej na terenach Lubelszczyzny. Są to: „Przemarsz do lasów janowskich“, „Bitwa w lasach janowskich i w Puszczy Solskiej“ oraz „Szlak bojowy Partyzanckiej Brygady im. Wandy Wasilewskiej“. Pierwszy z wymienionych szkiców pokazuje przemarsz oddziałów Armii Ludowej z lasów parczewskich do lasów janowskich. 5 maja w czasie koncentracji w miejscowości Ostrów Podlaski partyzanci zostali zaatakowani przez silne oddziały 5 Dywizji SS „Wiking“. Wieczorem oddziały Armii Ludowej opuściły miasteczko, kierując się do lasów kozłowieckich, gdzie stoczyły dwie duże potyczki z atakującymi SS-owcami. Partyzanci, nieustannie atakowani przez hitlerowskie lotnictwo, dotarli do Rąbłowa i tu w lasku przylegającym do tej miejscowości stoczyli zacięty całodzienny bój z przeważającymi siłami hitlerowców, wspartych lotnictwem i artylerią. Jednakże partyzanci

odparli wszystkie uderzenia SS-owców, utrzymali lasek i późną nocą wyrwali się z okrażenia. Na szkicu pokazany jest również nalot radzieckiego lotnictwa na hitlerowskie obiekty wojskowe w Lublinie, dokonany w czasie prowadzenia boju przez partyzantów.

Drugi z kolei szkic lubelski poświęcony jest bitwie w lasach janowskich i w Puszczy Solskiej. Była to największa bitwa partyzancka w Polsce. Hitlerowcy rzucili przeciwko partyzantom znaczne siły piechoty i kawalerii, wsparte przez artylerię, czołgi i lotnictwo. Do najbardziej zaciętych walk doszło dnia 14 czerwca w rejonie leśnym między wioskami Szklarnia — Flisy — Kiszki, na „Wzgórzu Porytowym“. Partyzanci zadali hitlerowcom ciężkie straty, przerwali się przez pierścień okrażenia i staczając po drodze liczne potyczki dotarli do Puszczy Solskiej. 24 czerwca doszło ponownie do krwawych walk z hitlerowcami w okolicach wsi Górecko Kościelne. I tym razem oddziały partyzanckie przerwały pierścień okrażenia, kierując się z powrotem do lasów janowskich. W tym czasie radzieckie oddziały partyzanckie walczyły zwycięsko w rejonie Oseredek, Susiec, po czym przebiły się przez hitlerowskie linie obronne nad rzekę Tanew.

Ostatnim ze szkiców lubelskich jest „Szlak bojowy Partyzanckiej Brygady im. Wandy Wasilewskiej“. Choć brygada została organizacyjnie związana z lubelskim obwodem AL dopiero w czerwcu 1944 roku, to jednak — biorąc pod uwagę jej ścisłą współpracę z lubelskim obwodem Armii Ludowej w uprzednim okresie, jak i prowadzoną głównie na terytorium Lubelszczyzny działalność bojową — szkic został włączony do obwodu lubelskiego. Brygada im. Wandy Wasilewskiej została zorganizowana w sierpniu 1943 r. na terenie Zachodniej Ukrainy. Dzięki braterskiej pomocy w wyszkoleniu i uzbrojeniu, udzielonej przez partyzantów radzieckich, brygada już na początku 1944 roku rozpoczęła walkę z okupantem. Od marca 1944 roku do chwili wyzwolenia wschodniej Polski przez Armię Radziecką polscy partyzanci z brygady im. Wandy Wasilewskiej zadali faszystom poważne straty, szczególnie skutecznie zwalczając hitlerowski transport kolejowy. Jest to jeden z najbardziej szczegółowych szkiców; pokazuje on bowiem całą działalność bojową brygady na ziemiach polskich.

Pięć kolejnych szkiców obrazuje wysiłek zbrojny Kielecczyzny, jednego z najważniejszych ośrodków ruchu partyzanckiego w Polsce. Obejmują one okres od lipca do października 1944 r. Zwycięstwa zbliżającej się Armii Radzieckiej mobilizowały do boju coraz to szersze masy robotników i chłopów. Z połączenia mniejszych oddziałów partyzanckich Armii Ludowej powstawały większe jednostki, zwane brygadami.

Szkic pt. „Szlak bojowy I Partyzanckiej Brygady Armii Ludowej im. Ziemi Kieleckiej i II Brygady Armii Ludowej w okresie 28.VII — 15.IX.1944 r.“ przedstawia w sposób uproszczony ruchy dwóch kieleckich brygad Armii Ludowej od momentu ich sformowania aż do okresu poprzedzającego jedną z większych partyzanckich bitew pod Gruszką. W formie symboli pokazano na szkicu odcinki o większym nasileniu akcji kolejowych oraz ważniejsze potyczki stoczone z hitlerowcami przez I i II Brygadę Ziemi Kieleckiej.

Kiedy brygady I i II prowadziły ożywioną działalność bojową na liniach kolejowych, szczególnie na odcinku Końskie — Skarżysko Kamienna — Kielce, w lasach sucheniowskich organizowały się nowe jednostki partyzanckie. Powstają tu dwie dalsze brygady: X i XI.

W dniach 16 — 18 września 1944 r. w rejonie lasów sucheniowskich koło tzw. Świniej Góry miała miejsce bitwa partyzancka z hitlerowską oblawa. Przedsta-

wia to szkic pt. „Bitwa w lasach suchedniowskich (na Świniej Górze)“. Hitlerowcy przy użyciu znacznych sił piechoty i broni pancernej uderzyli na las, pragnąc zniszczyć znajdujących się tam partyzantów Armii Ludowej. Po trzydniowych gwałtownych walkach, w których hitlerowcy ponieśli poważne straty, oddziały partyzanckie przełamały pierścień okrążenia. XI brygada i 3 batalion I brygady przeszły w rejon koncentracji Gruszka — Józwików. X brygada przebiła się do lasów samsonowskich, skąd po kilku dniach wróciła z powrotem pod Świnią Górę. Sztab III Obwodu wraz z kompanią sztabową przeszedł na wschód do lasów Siekierno — Rataje.

Następny szkic — to „Bitwa pod Gruszką“. W końcu września 1944 r. w rejonie Gruszka — Józwików skoncentrowały się poważne siły partyzanckie Armii Ludowej. Znalazły się tu I, II i XI brygady, 1 kompania z X brygady pod dowództwem Anatola; część partyzantów z I krakowskiej brygady im. Bartosza Głowackiego oraz oddział radzieckiej partyzantki pod dowództwem Filuka. Siły partyzanckie wynosiły około 1200 ludzi. 29 września 1944 r. oddziały Armii Ludowej zostały zaatakowane przez kilkakrotnie przeważające siły hitlerowskiej brygady pancernej pod dowództwem gen. Steinbocka. Po dwudniowych zaciętych walkach partyzanci przerwali pierścień okrążenia i dotarli do lasów koneckich i suchedniowskich.

W początkach października 1944 r. kieleckie oddziały Armii Ludowej przeszły bardziej na wschód do lasów Siekierno — Rataje. Bliskość radzieckiego frontu powodowała nasilenie akcji pacyfikacyjnej. 6 października przebywające w lasach Siekierno — Rataje jednostki Armii Ludowej stoczyły zwycięską bitwę z hitlerowską obławą, a następnego dnia przeszły do lasów starachowickich. Trudności zaopatrzenia, duża ilość rannych, zbliżająca się zima oraz wielkie nasycenie tych rejonów hitlerowskimi oddziałami frontowymi były przyczyną, że część sił partyzanckich Armii Ludowej (I, II i X brygady) przeszła przez linię frontu na przyczółku pod Chodeczą w dniu 28 października 1944 r., co uwidocznione jest na szkicu pt. „Bitwa w lasach Siekierno - Rataje i przerwanie frontu pod Chodeczą (6.X — 28.X. 1944 r.)“.

Szkic pt. „Z walk III Brygady Armii Ludowej im. gen. Bema“ obejmuje wy-cinek działań bojowych partyzanckiej jednostki Armii Ludowej, działającej głównie w rejonie Częstochowa — Radomsko — Piotrków.

W połowie 1943 r. Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Radomsku sformował niewielki oddział Gwardii Ludowej, który po kilku miesiącach walk z okupantem rozrósł się do rozmiarów batalionu i otrzymał nazwę batalionu Gwardii Ludowej im. Gen. Bema. Zrzuty broni, amunicji i materiałów wybuchowych, otrzymywane latem 1944 r. od Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego umożliwiły uzbrojenie licznie napływających ochotników i przekształcenie w dniu 20 sierpnia 1944 r. batalionu w III Brygadę Armii Ludowej im. gen. Bema.

W drugiej połowie września 1944 r. Brygada Armii Ludowej im. gen. Bema została podzielona na samodzielne bataliony, zdolne do łatwiejszego manewrowania, a każdy z batalionów otrzymał specjalne zadanie bojowe i rejon działania.

„Działalność bojowa oddziału Armii Ludowej im. Za wolną Ojczyznę“ — taki jest tytuł jednego z dwóch szkiców dotyczących walki zbrojnej w obwodzie krakowskim. Pokazuje on wiele ciekawych akcji, przeprowadzanych głównie w rejonie Nowego Targu. Oddział AL „Za wolną Ojczyznę“, działając przez dłuższy czas tuż na bezpośrednich tyłach frontowych oddziałów hitlerowskich,

zadał im poważne straty w ludziach i sprzęcie. W wyniku ofensywy Armii Radzieckiej na tym kierunku oddział ten w końcu stycznia 1945 r. znalazł się na terenach wyzwolonych.

Drugi szkic z obwodu krakowskiego nosi tytuł „Z walk krakowskich Brygad Armii Ludowej“. Oto co czytamy w opisie zamieszczonym na szkicu: „Jednym z najstarszych oddziałów Gwardii Ludowej działającym od listopada 1942 roku na Ziemi Krakowskiej był oddział imienia Bartosza Głowackiego. Dokonał on wielu śmiałych akcji przeciwko hitlerowskiemu okupantom, głównie w rejonie na północ od Miechowa. W lipcu 1944 r. oddział otrzymał zrzut broni i amunicji. Pozwoliło to uzbroić licznie napływających ochotników i przekształcić oddział w I Brygadę Armii Ludowej imienia Bartosza Głowackiego. W tym czasie w rejonie lasów chrobberskich organizowała się II Brygada Armii Ludowej im. Ziemi Krakowskiej. Brygada po stoczeniu zaciętych walk z okupantem przeszła w dniu 15 sierpnia 1944 r. linię frontu na południe od Stopnicy. W końcu sierpnia 1944 r. I Brygada Armii Ludowej imienia Bartosza Głowackiego, wykonując zadanie bojowe ruszyła na Kielecczynę. Partyzanci Ziemi Krakowskiej brali udział w bitwach pod Gruszką i w lasach Siekierno-Rataje. W dniu 16 listopada 1944 r. przerwali się przez linię frontu na przyczółku Sandomierskim“.

Działalność bojowa Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, rozprzestrzeniając się po całym kraju objęła też obszar Śląska. Klasa robotnicza Śląska, troskliwie pielęgnująca i rozwijająca tradycje walki narodowo - wyzwolenczej i rewolucyjnej zorganizowała pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej sabotaż i dywersję w kopalniach, hutach i fabrykach zbrojeniowych. Jednym z większych oddziałów śląskiego obwodu Armii Ludowej był oddział imienia Jarosława Dąbrowskiego, który wyróżnił się w walce z hitlerowskim transportem. Właśnie ta walka jest tematem następnego szkicu zatytułowanego: „Akcje kolejowe Oddziału Armii Ludowej imienia Jarosława Dąbrowskiego“.

Szkic pt. „Z walk Brygady Armii Ludowej im. Synów Ziemi Mazowieckiej“ obejmuje obszar tzw. Mazowsza Północnego, rozciągający się na północ od linii Wisły i Buga - Narwi. Rejon ten w całości znajdował się poza tzw. Generalną Gubernią, stąd też działalność bojowa Gwardii Ludowej i Armii Ludowej była tu szczególnie utrudniona. Bazą partyzancką Armii Ludowej na Mazowszu Północnym były lasy rypińskie i Puszcza Myszyniecka. W lipcu 1944 r. z połączenia samodzielnie dotąd działających batalionów Armii Ludowej została sformowana Brygada AL im. Synów Ziemi Mazowieckiej. Szkic pokazuje działalność bojową tej brygady, podkreślając wkład Mazowsza Północnego w dzieło walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Atlas zamyka szkic pt. „Szlak bojowy oddziału partyzanckiego im. Józefa Stalina“. Oddział partyzancki im. Józefa Stalina był oddziałem polsko - radzieckim, ściśle współpracującym z oddziałami Armii Ludowej. Po przejściu wśród walk frontu na linii kolejowej Kowel — Brześć oraz po przekroczeniu rzeki Bug oddział rozwinął ożywioną działalność bojową na terenach Polski. Oddział brał udział w wielkiej bitwie partyzanckiej w lasach janowskich, a następnie skierowany został w Karpaty. Tam w niezwykle ciężkich warunkach terenowych prowadził bezustanną walkę z hitlerowcami i faszystami ukraińskimi. We wrześniu 1944 r. do rejonu działań oddziału partyzanckiego im. Stalina dotarły oddziały Armii Radzieckiej kończące operacje, które miały na celu wyzwolenie obszarów wschodniej Polski.

Stanisław Okęcki

Cztery powieści o wsi radzieckiej

Michał Szołochow „Zorany ugór“, Warszawa 1951, „Czytelnik“.

Fiodor Panfiorow „Bruski“, Warszawa 1950, „Książka i Wiedza“.

Siemion Babajewski „Kawaler Złotej Gwiazdy“, Warszawa 1950, „Książka i Wiedza“.

Halina Nikolajewa „Żniwa“, Warszawa 1952, „Książka i Wiedza“.

Literatura radziecka, najbardziej postępową, przodującą literaturą świata, posiada dla nas ogromne znaczenie jako źródło poznania doświadczeń budownictwa socjalistycznego.

„Nie ma i nigdy nie było — mówił tow. Żdanow — literatury poza literaturą radziecką, która by masy pracujące i uciskane organizowała do walki o ostateczną likwidację wszelkiego wyzysku oraz jarzma niewolnictwa najemnego. Nie ma i nigdy nie było literatury, która u podstaw tematyki swoich utworów kładzie życie klasy robotniczej i chłopów oraz ich walkę o socjalizm. Nie ma nigdzie, w żadnym kraju na świecie, literatury, która broniłaby równouprawnienia pracujących wszystkich narodów, broniłaby równouprawnienia kobiet. Nie ma i nie może być w kraju burżuazyjnym literatury, która by konsekwentnie druzgotała wszelki obskurantyzm, wszelką mistykę i wszelkie religianctwo, jak to czyni nasza literatura.

Taką przodującą, ideową, rewolucyjną literaturą mogła się stać i stała się w rzeczywistości tylko literatura radziecka, krew z krwi i kość z kości naszego budownictwa socjalistycznego.“¹⁾

Cztery powieści o wsi radzieckiej, którym poświęcamy niniejsze nasze uwagi — M. Szołochowa „Zorany ugór“, F. Panfiorowa „Bruski“, S. Babajewskiego „Kawaler Złotej Gwiazdy“, i H. Nikolajewej „Żniwa“, świadczą o tym szczególnie dobitnie.

Pierwsze dwa utwory odzwierciedlają okres kolektywizacji wsi radzieckiej, następne dwa dają obraz życia kolchozowego wsi radzieckiej w okresie powojennym.

Okres przedstawiony w utworach Szołochowa i Panfiorowa — to okres uprzedmyślenia ZSRR i kolektywizacji gospodarki wiejskiej, okres socjalistycznej rekonstrukcji całej gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, uwieńczony zwycięskim zbudowaniem socjalizmu. Był to okres, kiedy chłopcy pracujący pod kierownictwem i przy pomocy klasy robotniczej, pod kierownictwem partii bolszewickiej, przystąpili do budowy swego życia na nowych podstawach, kiedy

¹⁾ Z przemówienia na Pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe Pisarzy Radzieckich.

w walce klasowej wyzwali się oni z brzemienia wiekowego zacofania i ciemności, przesądów i uprzedzeń, kiedy zrozumieli, że droga do dobrobytu i kultury, do życia dostatniego i szczęśliwego prowadzi tylko przez przebudowę wsi na zasadach gospodarki zespołowej. Walka o kołchoz — oto treść życia chłopów pracujących Związku Radzieckiego w owym okresie.

Proces przekształcania wsi radzieckiej odbywał się w warunkach ostrej walki klasowej, skierowanej przeciwko elementom kapitalistycznym miast i wsi, które stawiały zaciekły opór. Opór ten został złamany, zlikwidowana została klasa kułaków. Ostatecznie zwyciężyły nowe, socjalistyczne stosunki, a na ich podstawie kształtował się nowy człowiek radziecki.

W „Bruskach“ F. Panfiorow rozwinął przed czytelnikiem tętniące życiem obrazy kolektywizacji wsi. Bruski — to ziemia obszarnicza, oddana przez Władzę Radziecką chłopom na wieczne użytkowanie. Między biedotą wiejską a kułakami, którzy nie przebierając w środkach (od przekupstwa do bandytyzmu) starali się zagarnąć tę ziemię, rozgorzała ostra walka. Lecz biedota wiejska z komunistami na czele w oparciu o Władzę Radziecką niweczy nikczemne plany kułaków, odbiera ziemię i zakłada artel rolniczy.

Klasycznym utworem odzwierciedlającym walkę wsi radzieckiej o nowe życie, walkę o kołchoz, jest „Zorany ugór“ M. Szołochowa.

Dzieło to odtwarza okres powszechnej kolektywizacji, a więc przełomowy moment w dziejach wsi radzieckiej.

Bohaterem „Zoranego ugoru“ jest ślusarz leningradzki Dawydow, którego partia wydelegowała na wieś, do chutoru Gremiaczy Łog, by dopomóc chłopstwu pracującemu w złamaniu oporu kułactwa i w budowie nowego życia na zasadach gospodarki socjalistycznej.

Tematem przewodnim powieści jest uporczywa walka biedoty wiejskiej i partii o to, by pęd średniaków do gospodarki kolektywnej przekształcić w zorganizowaną, świadomą siłę do wspólnej walki z oporem kułaków, narastającym w miarę izolacji kułactwa, w miarę zbliżania się chwili jego ostatecznej likwidacji jako klasy.

Jak już zaznaczyliśmy, w inny okres wprowadzają nas utwory „Kawaler Złotej Gwiazdy“ Babajewskiego i „Żniwa“ Haliny Nikołajewej.

Mówią one o okresie powojennej pięcioletki radzieckiej, kiedy kraj socjalizmu, po epokowym zwycięstwie nad hitleryzmem, przystąpił do wielkiej pokojowej pracy, do budownictwa komunizmu.

Treścią tych utworów jest szeroki rozmach budowy i rozwój powojennej gospodarki kołchozowej, wskazujący, jak daleko naprzód posunęła się wieś radziecka w porównaniu z okresem przedstawionym przez Szołochowa i Panfiorowa.

Podczas gdy w utworach Panfiorowa i Szołochowa jako centralne zagadnienie występuje walka o kołchoz i budowa kołchozu, to znaczy proces przeobrażania, w warunkach ostrej walki z kułakami, drobnej gospodarki chłopskiej w gospodarstwo zespołowe, socjalistyczne, będące podstawą nowego, dostatniego życia wsi radzieckiej — w utworach Babajewskiego i Nikołajewej na czoło zagadnień wysuwa się umacnianie i rozbudowa kołchozu, podniesienie jego poziomu materialno - technicznego i kulturalno - moralnego oraz walka o przestawienie gospodarki kołchozowej na tory mechanizacji i elektryfikacji, gwarantujące niebawmy rozkwit wsi radzieckiej.

W utworach tych autorzy obrazują wzrost dobrobytu i szczęśliwe życie kołchoźników.

Jeszcze na długo przed Wielką Wojną Narodową Związku Radzieckiego kołchoźnik odczuwał dobrodziejstwo maszyny — traktoru, kombajnu, młockarni

itd., wprzagnał je w swą służbę, by mu przynosiły ulgę w pracy. Autorzy przedstawiają, jak obecnie, w warunkach wielkich budowli komunizmu i gigantycznego uprzemysłowienia kraju, kolchoźnicy poprzez elektryfikację wsi przeszli do mechanizacji całokształtu pracy w rolnictwie. Szerokim strumieniem popłynęło bogactwo do spichrzów kolchozowych, zabłysła żarówka lłjicza w chatach wiejskich, podniósł się ogromnie poziom życia wsi radzieckiej w każdej dziedzinie. Życie stało się lżejsze, weselsze.

Oto co mówi kolchoźnik Prochow, jedna z postaci książki „Kawaler Złotej Gwiazdy“ Babajewskiego, o nowym życiu:

„Spójrzcie najpierw tam, w tamtą stronę, na ten ładny domek, co przytulił się do spadzistego brzegu. Popatrzcie na przewody, które biegną na wszystkie strony! Czyich to rąk dzieło? Naszych rąk i naszych zamysłów... A przysłuchajcie się! Co? Szumi, nie milknie Kubań, a choć od dzieciństwa słyszeliśmy i przywykliśmy do tej pieśni, ale dziś rzeka śpiewa inaczej, bo wody jej spadają z wielkiej wysokości... Nowa to pieśń, jak i całe nasze życie...“ (część druga, str. 323).

Inna problematyka tych utworów wypływa z różnicy okresów historycznych w nich odzwierciedlonych.

W okresie kolektywizacji, będącej tematem utworów Szołochowa i Panfirowa, rozwój wsi radzieckiej, pokonywanie starego przez nowe odbywało się w ostrej walce klasowej, w warunkach zwycięskiej ofensywy państwa socjalistycznego, przy poparciu milionowych mas chłopskich, przeciwko ostatniej redukcji kapitalistycznej — kulaństwu. Natomiast w okresie powojennym, w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu, dźwignią rozwoju gospodarki socjalistycznej kraju, gospodarki kolchozowej, jest krytyka i samokrytyka. Stanowi ona socjalistyczne narzędzie walki nowego ze starym, walki świadomości socjalistycznej z przeżytkami świadomości burżuazyjnej, walki nowego człowieka ze starymi nawykami.

Treścią utworu S. Babajewskiego „Kawaler Złotej Gwiazdy“ jest walka społeczności kolchozowej pod kierownictwem partii o uprzemysłowienie i zmechanizowanie produkcji rolniczej, o podniesienie kultury kolchoźników na podstawie szerokiego stosowania energii elektrycznej. Rozgorzała walka o zbudowanie elektrowni. Marzenia młodych kolchoźników o przejściu na wyższy etap techniczno - kulturalny rolnictwa przejawiały się i skrytalizowały w świadomości Sergiusza Tutarinowa — głównego bohatera powieści, byłego dowódcy załogi czołgu, Bohatera Wojny Narodowej — i pod jego kierownictwem zostały przekute w czyn. Wokół planu i zadania zbudowania elektrowni toczy się walka nowego ze starym.

W utworze „Żniwa“ Nikołajewa w porywających obrazach przedstawia walkę masy kolchozowej pod kierownictwem partii o wyprowadzenie kolchozu im. 1 Maja ze stanu zacofania na czołowe miejsce w rejonie. Autorka wskazuje na zachodzący po wojnie proces łączenia mniejszych kolchozów jako na konieczny warunek ich dalszego rozwoju. W szeregu sugestywnych i realistycznych obrazów autorka pokazała, jak w walce o realizację tego zaszczytnego zadania hartują się ludzie, rośnie ich świadomość socjalistyczna, kształtują się stosunki socjalistyczne wyższego typu. Nowe zwycięża stare.

Dzieła omawiane przez nas zawierają niewyczerpaną skarbnicę problemów. Spróbujemy zasygnalizować niektóre z nich.

We wszystkich tych utworach partia występuje jako kierownicza, przodująca siła.

Delegowany na wieś przez klasę robotniczą Dawydow z „Zoranego ugoru“ rozumie, że dla podniesienia autorytetu partii on, aktywista, powinien służyć przykładem. I oto Dawydow, który nigdy nie pracował na roli, staje do współzawodnictwa, by przełamać stary stosunek brygady do pracy. Chce pokazać i przekonać innych, jak należy pracować. „Umrę na roli, lecz zrobię“ — powiada. I rzeczywiście zrobił więcej niż chłopci, lepiej od niego obeznani z pracą na roli. Chodziło mu bowiem o honor klasy robotniczej, o honor partii, którą reprezentował.

Dawydow ma ogromny wpływ wychowawczy na współpracujących z nim towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych. Hamuje gorący temperament ofiarnego, całą duszą oddanego sprawie rewolucji, Nagulnowa, sekretarza organizacji partyjnej. Skłonny do abstrakcyjnych uogólnień politycznych Nagulnow odrywa się czasami od konkretnych spraw a w zetknięciu się z nimi popełnia szereg błędów. Dawydow umiejętnie kieruje jego energią na właściwe tory. Równocześnie Dawydow hartuje mniej wyrobionego, o słabszym charakterze i mało wytrwałego Razmiotnowa.

We wszystkich omawianych przez nas utworach organizacja partyjna występuje jako siła kierująca wszystkimi przeobrażeniami wsi, podchwytywająca każdą oddolną inicjatywę twórczą.

Sergiusz Tutarinow z „Kawalera Złotej Gwiazdy“ wykazuje wysoką pryncypialność partyjną w przewyciężaniu starych form życia. Zwalcza skostniałość i rutynę w pracy przewodniczącego prezydium rady rejonowej Chochłakowa, atakuje przewodniczącego kolchozu Artamaszowa za rozrzutną gospodarkę, broni i popiera dobrego gospodarza, nowatora, przewodniczącego innego kolchozu — Ragulina, przysłuchuje się głosowi mas kolchozowych i jest nieugięty w realizacji uchwały stancy w sprawie zbudowania elektrowni, która ma zmienić w sposób zasadniczy oblicze ekonomiczne, społeczne i kulturalne osiedla. Sergiusz Tutarinow jest młodym człowiekiem, wychowankiem Komsomołu i Partii. Cały swój hart, zapał, żarliwy patriotyzm radziecki i doświadczenie wojenne wykorzystuje dla zrealizowania zadania partyjnego, po to, by służyć narodowi, ojczyźnie — Krajowi Rad.

Kierowniczą rolę organizacji partyjnej oraz wzrost jej autorytetu przedstawia Nikołajewa w swej powieści „Żniwa“.

Organizacja partyjna w kolchozie im. 1 Maja składała się początkowo z trzech osób: nowego przewodniczącego kolchozu, inwalidy wojennego Wasyla Bortnikowa, agronoma Walentyny oraz kierownika elektrowni.

Jakie pouczające i wychowawcze jest już pierwsze posiedzenie tej małej organizacji partyjnej, na którym członkowie organizacji poprzez ostrą krytykę i samokrytykę zgłębiają przyczyny zacofania kolchozu, starają się przez wyjaśnienie sobie swych zadań i obowiązków wyprowadzić go z impasu, otworzyć przed nim szerokie drogi rozwoju. Świadomy swego celu, o nieugiętej woli Bortnikow przystępuje do realizacji uchwał partyjnych. I widzimy, jak konsekwentny w przeprowadzeniu słusznej linii partii komunistów Bortnikow zwalcza stare nawyki pewnej zacofanej części kolchoźników. W oparciu o masy kolchozowe tworząc i rozszerzając aktywy partyjnych i bezpartyjnych przy pomocy i pod troskliwą opieką rejonowego komitetu partii organizacja partyjna kolchozu im. 1 Maja z Wasylem Bortnikowem na czele spełniła swoje zadanie. Wyprowadziła kolchoz na jedno z czołowych miejsc w rejonie, torując mu drogę dalszego rozwoju.

Należy zaznaczyć, że zarówno cechy bohaterów omawianych utworów jak i działalność organizacji partyjnych nie stanowią czegoś wyjątkowego. Są to po prostu cechy nowego człowieka radzieckiego, typowo ujęte i obrazowo przedstawione. Dawydow, Tutarinow, Bortnikow — to postacie nieugiętych bojowników, którzy ucieleśnili w sobie cechy bohaterstwa i wysokiej moralności komunistycznej.

*
* *

Charakterystyczną cechą średniaka, jak wiadomo, jest jego wahanie, niezdecydowanie i rozdwojenie. Jego ciężenie do klasy robotniczej jest procesem zygmatycznym, z oglądaniem się wstecz, z uleganiem podszeptom kułaka. I tylko umiejętna taktyka partii marksistowsko - leninowskiej, stałe przekonywanie i wychowywanie, doświadczenia i praktyka pociągają go ostatecznie na stronę polityki klasy robotniczej, na stronę kolektywizacji.

W „Zoranim ugorze“ i w „Bruskach“ autorzy pokazali nam drogę rozwojową średniaka do kołchozu. Zdarkin, jeden z bohaterów „Brusek“ i Kondrat Majdannikow, jedna z czołowych postaci „Zoranego ugoru“ — to średniacy, którzy w oparciu o biedotę pod kierownictwem partii, przewyciężają stopniowo wahania i nawyki związane ze starym układem drobnotowarowym wsi, stając się najbardziej ofiarnymi i świadomymi budowniczymi kołchozu.

Przytoczymy dwa fragmenty z „Zoranego ugoru“, dające typową charakterystykę średniaka Majdannikowa. Oto wypowiedź Majdannikowa przy wstąpieniu do kołchozu:

„...Przez to jesteście przeciwni kołchozom, że poza swoją krową i swoją zagrodą — gniazdem szpaków — świata bożego nie widzicie. Chociaż zasmarkane, ale moje. WKP popycha was do nowego życia, a wy niby ślepe cielę: prowadzą je do krowy, pod wymię, a ono nogami wierzga i głową kręci. A cielęciu, jeśli nie ssie wymienia — nie żyć na bożym świecie. To wszystko. Dziś zaraz siadam, piszę zgłoszenie do kołchozu i innych do tego wzywam. A kto nie chce — niech innym nie przeszkadza“ (str. 69 — 70).

A oto kilka zdań ilustrujących jego walkę ze starymi nawykami i ich przezwyciężenie:

„«Kiedy mnie opuścisz, żalu przeklęty» Kiedy pryśniesz, paskudniku?... Skąd to się bierze? Przechodzę obok stoisk z końmi, stoją cudze konie — ani mnie tknie, a jak zbliżę się do swojego, spojrzę na jego grzbiet z czarnym pasem aż do samego ogona, na znaczone lewe ucho, w piersi zaczyna ssać, zdaje się, że w tej chwili bliższy mi jest od mojej baby, a jeno szukam okazji, żeby mu dorzucić sianka lepszego, drobniejszego. Z innymi tak samo: o swojego się martwi, a cudze nie ziębia i nie grzeją. Teraz nie ma cudzych, wszystkie nasze, a jednak... Nie chcą oglądać chudoby, niejednemu ona zobojętniała... Wczoraj dyżurował Kuzenkow, sam nie popędził koni do wodopoju, posłał chłopaka: ten dosiadł konie, pognął galopem do rzeki cały tabun. Napił się który czy nie napił, znowu galopem i — do stajni. Nic nikomu nie można powiedzieć, szczerzą zęby. «Cha — a — tobie najwięcej potrzeba». Albo dlatego, że się z trudem dorabiało. Kto ma wszystkiego po dziurki w nosie, to im nie tak żal... Żebym jutro nie zapomniał powiedzieć Dawydowowi, jak to Kuzenkow poił konie. Przy takim doglądzie koniska wiosną nawet brony z miejsca nie ruszą. Jutro rano muszę zobaczyć, jak pilnują kur...“ (Tamże, str. 142).

*
* *

sylem, czując, że społecznie mu nie dorównuje, że po prostu są sobie obcy, gdyż nie łączą ich wspólne zainteresowania. Później, gdy się usamodzielniała, gdy życie społeczne ich zbliżyło, wraca z powrotem do niego. Autorka w żywych, przemawiających do serca i wyobraźni obrazach pokazuje nam, że społeczeństwo radzieckie i rodzina stanowią nierozzerwalną całość, jedność moralno - społeczną.

*

Jedność moralno - polityczna społeczeństwa radzieckiego kształtuje i umacnia się w walce nowego ze starym. W okresie budownictwa socjalistycznego w ZSRR zaszedł głęboki proces zmian w poglądach, moralności, obyczajach ludzi radzieckich, ugruntowała się świadomość socjalistyczna. W utworach „Kawaler Złotej Gwiazdy“ i „Żniwa“ autorzy pokazali formy walki i zwycięstwo świadomości socjalistycznej nad starymi nawykami, tradycjami, nad burżuazyjnymi przeżytkami w świadomości części społeczeństwa radzieckiego, która w swoim rozwoju moralno - społecznym nie nadążała za szybkimi zmianami zachodzącymi w dziedzinie materialnych warunków życia społeczeństwa. Walka nowego ze starym uwidacznia się również w zachodzącym procesie zacierania się różnic między miastem a wsią. W swoich utworach autorzy w barwnych, sugestywnych obrazach pokazali, jak w wyniku stosowania szerokiej mechanizacji pracy w rolnictwie i elektryfikacji wsi radzieckiej gospodarka kołchozowa staje się odmianą pracy przemysłowej.

W wyniku tego procesu jedność moralno - polityczna społeczeństwa radzieckiego rośnie coraz bardziej i umacnia się.

Literatura radziecka wiernie odzwierciedla politykę partii, politykę państwa socjalistycznego, pokazuje, jak Władza Radziecka, jak ustroj kołchozowy przekształcił zahukanych chłopów w twórczych ludzi.

Na przykładzie chociażby tych kilku omówionych przez nas utworów literackich widzimy, jak ogromną pomocą mogą być dla nas książki radzieckie, stanowiąc jedno ze źródeł czerpania z doświadczeń radzieckich w walce o socjalizm, w walce o umocnienie ustroju socjalistycznego.

M. Mirski

Z wystawy wiejskich gazetek ściennych

W początkach marca obradował w Warszawie pierwszy ogólnopolski zlot redaktorów gazetek gromadzkich. Zlot ten został zwołany przez Zarząd Główny ZSCh z okazji centralnej wystawy wiejskich gazetek ściennych — gazetek gromadzkich.

Zlot i wystawa pokazały, że wokół gazetek gromadzkich skupiają się nowe, liczne kadry budowniczych, śmiałych i świadomych bojowników o nową socjalistyczną wieś polską.

Rozwój gromadzkich gazetek ściennych bezsprzecznie zasługuje na baczną uwagę i czynną opiekę ze strony wszystkich terenowych organizacji partyjnych, ekip łączności itp.

Na wystawie reprezentowanych było 170 najlepszych gazetek gromadzkich, wybranych spośród 4.000 wystawionych na konkursach terenowych. Większość gazetek przedstawionych na wystawie, jakkolwiek pod względem szaty zewnętrznej przedstawia się jeszcze dość niepozornie — nieregularny układ graficzny, większość szpał pisanych odręcznie jest nieraz niedostatecznie czytelna, rysunki i karykatury prymitywne — pod względem treści zawiera nader bogaty wachlarz zagadnień.

Wśród artykułów i korespondencji, pisanych często niewprawną ręką, przeważają pozycje poświęcone przede wszystkim sprawom gospodarczym, wychowaniu chłopów w duchu poszanowania prawa i wywiązywania się z obowiązków względem państwa, demaskowaniu wyzysku kułaków oraz wykrywaniu braków i niedociągnięć w GS-ach, gminnych radach narodowych, SOM-ach, POM-ach i w życiu społecznym wsi.

Tak np. gazetka gromady Bogusze, pow. Kolno, w artykule wstępnym przypomina, że wiosna jest już za pasem, że wszędzie rolnicy, POM-y i SOM-y przygotowują się do wiosennej akcji siewnej.

„Ale POM w Kolnie zdaje się nic nie wie o zbliżającej się akcji siewnej. Wszystkie narzędzia rolnicze leżą zaniedbane tak, jak były rzucone jesienią po pracy. Przypomni sobie POM na pewno o akcji wiosennej, gdy trzeba będzie wyruszyć w pole. Ale wtedy będzie już zapóźno“.

Wiele gazetek walcząc o podniesienie produkcji rolnej, popularyzuje na swych szpałach osiągnięcia przodujących chłopów. Tak np. gazetka gromady Suczki, woj. białostockiego, pisze: „Obywatel Supiński Stanisław to przodujący i wzorowy gospodarz, on pierwszy w gromadzie dokonał podorywek i sprzętu siana, które suszy na specjalnych kozłach, dzięki czemu otrzymuje należytą paszę. Obywatel Pampuch Stanisław jest najlepszym plantatorem buraka cukrowego i rzepaku. Obywatel Pampuch uzyskał z ha 10 kwintali rzepaku zimowego, a w 1950 roku uzyskał 570 kwintali buraka cukrowego. Bierzmy z niego przykład“.

Najbardziej częstym tematem gazetek jest walka o wywiązanie się gromady ze swych obowiązków wobec państwa, z planowego skupu zboża i trzody chlewnej.

Gazetka „Naprzód“ Nr 10 gromady Czuryły, woj. warszawskiego w korespondencji — „Pośpieszmy z odstawą zboża“ pisze: „Planowy skup zboża trwa i trwać będzie, aż zostanie zrealizowany w 100%, a brakuje jeszcze dużo do 90%, aby powiat został zwolniony od miarek i odsypów.

Niech kułacy nie myślą, że im to ujdzie tak, jak w 1950 roku, kiedy mało- i średniorolni chłopci odstawili za nich zboże. Nie myślcie bogaci gospodarze, że to wam się w roku bieżącym upiecze. Władza ludowa jest silna i przy czujnym udziale biednych i średniorolnych chłopów zmusi was do odstawy i nie jednego, kto na to zasłużył, spotka kara, jak już spotkała kułaka Płaniewskiego i innych“.

Gazetki gromadzkie wyszły już ze stadium rozwoju, kiedy wstydliwie i nieśmiało poddawały krytyce działalność osób zajmujących kierownicze stanowiska w gminie czy gromadzie. Gazetka gromadzka coraz śmielej stosuje oręż krytyki i samokrytyki nie bezimiennie, lecz właśnie nazywając winowajców po imieniu i po nazwisku.

Gazetka „Koliba“ z gromady Sidziny, gm. Bystra-Podhale pisze:

„Przewodniczący GRN ob. Papaj Ignacy sztucznie podzielił gospodarstwo rolne Lipce Stanisławowi z Sidziny, celem obniżenia stawki podatkowej. Podobno i sołtys z Sidziny coś tam sąsiadom poobniżał podatki. Żądamy wyjaśnienia tych spraw. Koniec trzeba położyć kumoterstwu“.

Gazetka gromadzka z Sidziny otrzymała na wystawie pierwszą nagrodę.

Postawa polityczna gazetek względem tych, którzy nadużywając swoich stanowisk służbowych podrywają zaufanie mas chłopskich do władzy, powinna być jasna i bezwzględna. Gazetki muszą im wypowiedzieć bezwzględną walkę, podnosząc i wzmacniając w ten sposób uczucia patriotyczne i miłość chłopów do władzy ludowej.

Coraz częściej na łamach gazetek ukazują się artykuły i korespondencje zachęcające do organizowania spółdzielni produkcyjnych i popularyzujące ich osiągnięcia.

„Zważywszy, iż poziom naszej wsi jest nie dość wysoki — pisze gazetka gromady Rzeszotków, pow. Siedlce, woj. warszawskie — a przez zaprowadzenie gospodarki spółdzielczej niewątpliwie wzrosły, należałoby zrobić wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej, aby zapoznać wszystkich i przekonać o wyższości gospodarki spółdzielczej nad gospodarką indywidualną“.

Poważną rolę odgrywają gazetki w spółdzielniach produkcyjnych. Opowiadał o tym na radzie ob. Staporek ze wsi Skuleszowo, pow. drawskiego, woj. koszalińskiego:

„Zespół redakcyjny składa się z 8 ludzi. W skład naszego zespołu wchodzi członkowie partii, ZMP, ZSCH i Koła Gospodyń Wiejskich. Gazetka wydawana jest regularnie co miesiąc. Zamieszczamy w niej artykuły dotyczące życia naszej spółdzielni. Nasza gazetka przyczyniła się do zdemaskowania pracowników Gminnej Rady Narodowej, którzy podczas pracy popijali alkohol. Przyczyniła się także do poprawy sytuacji w GS i ZSCH. Zdemaskowaliśmy ukrytego wroga, który chciał od wewnątrz rozbić spółdzielnię itd.“.

Gazetki ściennie w spółdzielniach produkcyjnych walczą o socjalistyczny stosunek do dobra spółdzielczego, o dyscyplinę pracy, krzewiąc współzawodnictwo walczą o utrwalenie i wzmacnianie spółdzielni produkcyjnych.

Gazetki gromadzkie coraz częściej i coraz śmielej nawiązują do walki o pokój. Omawiając pokojową politykę naszego państwa ludowego, gazetki często występują z inicjatywą podejmowania zobowiązań przez gromady. Tak np. gazетка „Wiedza“ gromady Dębie, pow. Legnica, pisze:

„My, chłopci z Dębna wojny nie chcemy, chcemy pracować spokojnie dla naszych dzieci. My pokój wywalczymy naszą codzienną pilną i uczciwą pracą. W tym celu podjęliśmy następujące zobowiązania z okazji 1 Maja: a) zwiększyć dostawę mleka o 100%, b) podnieść wydajność z ha, c) zorganizować Koło Gospodyń Wiejskich, d) odmalować świetlicę gromadzką. Zobowiązania te już wykonaliśmy“.

Występujący w dyskusji na zlocie redaktorzy i członkowie zespołów redakcyjnych gazetek ściennych żalili się na to, że sekretarze podstawowych organizacji gromadzkich i komitety gminne PZPR nie zawsze doceniają znaczenie gazetki gromadzkiej i niekiedy się nią nie interesują. Zespoły redakcyjne uroczyście przyjmowały na zlocie zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, upowszechnienia prasy gromadzkiej i dalszego jej udoskonalania.

Komitety powiatowe i gminne oraz gromadzkie organizacje partyjne powinny przyjść z aktywną pomocą zespołom redakcyjnym w realizacji ich doniesłego zobowiązania i uczynić z prasy gromadzkiej oręż walki o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej.

S. M.

LISTY DO REDAKCJI

Do
Redakcji „*Nowych Dróg*“

Czytając pracę K. Ostrowitianowa pt. „Zarys ekonomiki formacji przedkapitalistycznych“, będącej częścią „Wykładów z ekonomii politycznej“, natknąłem się na przypis redakcji polskiego przekładu (str. 262), który wzbudził u mnie zastrzeżenia.

Ostrowitianow w rozdziale pt. „Rozkład wsi feudalnej. Powstania chłopów-poddałych. Upadek feudalizmu“ tak pisze o powstaniach chłopskich:

„Nieznośne warunki, w jakich żyli chłopci pańszczyźniani, wywoływały rozruchy i bunty chłopskie. Początkowo, dopóki społeczny podział pracy był słabo rozwinięty, dopóki stosunki wymienne były ograniczone i każda dzielnica żyła w odosobnieniu, powstania chłopskie miały charakter lokalny i były dość łatwo tłumione. Rozwój stosunków towarowych stworzył grunt do bardziej szerokich narodowych powstań chłopskich, ogarniających całe kraje. Z drugiej zaś strony, ostre wzmoczenie wyzysku chłopów pańszczyźnianych przez feudałów było przyczyną zawziętego i uporczywego charakteru tych powstań. W Italii w XIII wieku, w Anglii i we Francji pod koniec XIV w., w Czechach w XV w., w Niemczech na początku XVI w., toczyły się prawdziwe wojny chłopskie...“

Wskazując na rewolucyjne znaczenie tych wszystkich powstań, podważających podstawy feudalizmu i będących tym samym decydującą siłą, która w ostatecznym wyniku doprowadziła do zniesienia poddaństwa i do upadku feudalnego systemu eksploatacji, Ostrowitianow cytuje słowa Stalina:

„Rewolucja chłopów pańszczyźnianych zlikwidowała panów feudalnych i zniosła pańszczyźnianą formę wyzysku“.

Przypis redakcji polskiego przekładu do streszczonego wyżej ustępu pracy Ostrowitianowa stwierdza m. in.:

„Bunty chłopskie w Polsce rozpoczęły się o wiele wcześniej niż w zachodniej Europie i są pierwszymi ruchami rewolucyjnymi chłopów w Europie. Pierwsze powstanie chłopskie (Masława, czyli Mieczysława 1040 r.) pod postacią walki w obronie kultu pogańskiego występuje faktycznie przeciw panom feudalnym. Drugie powstanie wybuchło około 1079 r., korzystając z wyprawy rycerstwa na Kijów chłopci zaczęli siłą odbierać zagrabioną im ziemię...“

Wydaje się, że przypis redakcji polskiego przekładu pomieszał dwa odmienne procesy historyczne.

Od razu przecież nasuwa się czytelnikowi pytanie: dlaczego to właśnie w Polsce miały mieć miejsce pierwsze rewolucyjne ruchy chłopów w Europie? W XI wieku w krajach Europy zachodniej feudalizm wkroczył w fazę największego rozkwitu, podczas gdy w tym czasie w Polsce dopiero tworzył się, utrzymywał. Czy ruchy, które miały wówczas miejsce w Polsce, ruchy skierowane przeciwko tworzącemu się feudalizmowi, miały ten sam charakter, jaki miały bunty chłopskie, o których mówi Ostrowitianow,

że „...podważały one podstawy feudalizmu i tym samym były decydującą siłą, która w ostatecznym wyniku doprowadziła do zniesienia poddaństwa i do upadku feudalnego systemu eksploatacji“? Mowa jest przecież o postępowej roli ruchów chłopskich. Takiej roli nie mogły spełniać bunty, które miały miejsce w Polsce w 1040 r. i około 1079 r. Mogły to być raczej ruchy dążące do przywrócenia rozpadających się form poprzedzającej feudalizm formacji ekonomicznej i miały wobec tego charakter nie postępowy a w s t e c z n y.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie, a mianowicie czy bunty, które miały miejsce w Polsce w XI wieku, były jakimś szczególnym i specyficznym polskim zjawiskiem historycznym?

Jerzy Knothe
Warszawa

Odpowiedź

Uwagi Wasze dotyczące istotnej różnicy pomiędzy powstaniem chłopskim w dobie schyłkowej feudalizmu, które w ostatecznym rachunku doprowadziły do likwidacji stosunków feudalnych, a powstaniem chłopskim w okresie utrwalania się i rozwoju formacji feudalnej, są słuszne. Nie należy jednak powstań chłopskich w dobie wczesno-feudalnej oceniać jako ruchy wsteczne, jak to czynicie.

Redakcja przekładu polskiego pracy Ostrowitianowa popełniła błąd utożsamiając jedno z drugimi. Słuszną jest też Wasza uwaga, że powstanie ludowe w Polsce w trzydziestych latach XI wieku musiało mieć charakter typowy i nie było zapewne zjawiskiem odosobnionym. W istocie, w okresie wczesnego feudalizmu w całym szeregu krajów wybuchały powstania ludowe ludności feudalnie zależnej przeciw pogłębiającemu się wyzyskowi i uciskowi oraz ludności jeszcze wolnej przeciw nadciągającej groźbie uzależnienia i przeciw zdzierstwu ściągających daniny urzędników państwa feudalnego. Nalożenie jarzma feudalnego napotykało na silny opór ludności, który często znajdował wyraz w masowych ruchach zbrojnych, skierowanych przeciw feudałom i ich państwu.

Stosunkowo najlepiej zbadane są powstania ludowe XI — XII w. na Rusi, którym akademik Grekow poświęca specjalny rozdział w swojej podstawowej pracy „Ruś Kijowska“. W powstaniach tych walczyli chłopcy, którzy ulegają uzależnieniu, i ci których formy zależności pogłębiają się coraz bardziej. Obok chłopów — zwłaszcza w późniejszych ruchach powstańczych — bierze czynny udział ludność rozwijających się miast (zwłaszcza w r. 1113 w Kijowie), za którą idzie wieś. Jest rzeczą charakterystyczną, że nieraz w tych powstaniach jako przywódcy ludu występują przedstawiciele dawnej religii pogańskiej — kapłani („wołchwy“) naturalni przywódcy mas ludowych, bliscy im i posiadający autorytet w masach. Walka przeciw feudałom wiąże się z walką przeciw nowej religii — chrześcijaństwu, w której masy ludowe Rusi widziały wyznaczenie klasy panującej, środek umacniający jej rządy. Podobny charakter miały też powstania ludowe na Węgrzech, gdzie moment walki społecznej przeciwko ugruntowującym się stosunkom feudalnym wiązał się ściśle z walką przeciw chrześcijaństwu. Powstania na Węgrzech były niezwykle uporczywe i trwały z przerwami przez pierwsze trzy ćwierci XI wieku.

Znane są również powstania ludowe przeciwko feudałom w Europie zachodniej i południowej. Szczególnie zacięty charakter miały powstania ludowe w VIII — IX w. w Saksonii, gdzie ludność pospolita rozprawiała się z władzami frankońskimi i własnymi możnymi, którzy zawarli porozumienie z Karolem Wielkim poddając się jemu i jego następcom w imię ostatecznego ugruntowania w Saksonii porządków feudalnych oraz z popieranym przez nich duchowieństwem chrześcijańskim. W cesarstwie bizantyjskim w IX w. miały miejsce również liczne powstania chłopów przeciw arystokracji, z których największy rozmach osiągnęło powstanie z lat 821 — 823 pod wodzą Tomasza Słowianina. Można mnożyć dalej liczne przykłady, świadczące, że we wszystkich niemal krajach masy ludowe walczyły przeciw wzrostowi ucisku i wyzysku feudalnego, przy czym w krajach, gdzie chrześcijaństwo było świeżo wprowadzone, walka ta przybierała również charakter walki z nową religią w obronie dawnego pogaństwa.

Powstanie ludowe w Polsce, które wybuchło około roku 1037 rozszerzało się stopniowo z Wielkopolski, która była jego ogniskiem, na inne dzielnice kraju. Nie objęło ono jednak całej Polski. Słabszy był jego zasięg w Małopolsce, gdzie wpływy chrześcijańskie i panowanie feudałów były bardziej ugruntowane. Jak wiadomo książę Wiślan przyjął chrzest już w IX wieku, a następny związek państwa Wiślan z Czechami, gdzie stosunki feudalne i chrześcijaństwo ugruntowały się nieco wcześniej niż w innych częściach Polski, spowodowały, że w Małopolsce pozycje feudałów były silniejsze niż gdzieindziej. Nie objęło powstania ludowe również Mazowsza, gdzie odwrotnie stosunki feudalne były względnie mniej rozwinięte, a skutkiem tego ludność nie odczuwała jeszcze tak silnie wyzysku i ucisku ze strony możnych. W tym czasie chrześcijaństwo na Mazowszu jeszcze się nie rozpowszechniło, tak że antagonizm mas ludowych wobec nowej religii klasy panującej nie mógł się przejawiać w całej pełni. Toteż, jak to podkreśla z naciskiem najstarszy kronikarz polski z początku XII wieku, znany pod nazwą Galla, możni i rycerstwo uciekali masowo z okolic objętych powstaniem na Mazowsze. Należy więc ściśle odróżnić od siebie dwa zjawiska. Jedno — to wielkie powstanie ludowe, które objęło większość ziem polskich, drugie — to utworzenie odrębnego wczesno-feudalnego państwa na Mazowszu, gdzie, korzystając z mniejszego oporu stawianego przez masy chłopskie i w oparciu o dawną tradycję odrębności państwowej Mazowsza, ugruntuował swą władzę przedstawiciel możnych, dawny dygnitarz króla Mieszka II, cześnik jego dworu, Masław. Dlatego też, niesłuszne jest — utarte w szlachecko-burżuazyjnej literaturze historycznej — określenie powstania ludowego z lat 1037 — 39 jako powstania Masława (nota bene imię Masław nie ma żadnego związku z Mieczysławem, jak to podaje polska redakcja przekładu książki Ostrowitjanowa).

Powstanie ludowe w Polsce miało bardzo szeroki rozmach. Dobrze poinformowany latopis kijowski opisuje go tak: „I było zaburzenie wielkie w ziemiach Polski i powstawszy ludzie pozabijali biskupów i kapłanów i panów swoich i było u nich zaburzenie“. Kronikarz polski Gall opisując powstanie podaje, że „Niewolni (servi) powstali na panów, wyzwolenicy przeciw szlachetnie urodzonym, sami się do rządów wynosząc... i zbrodniczo rozdrapali dostojęństwa“. Dalej podaje on, że powstańcy „rozpoczęli bunt przeciw biskupom i kapłanom Boga, niektórych z nich, jakoby godniejszą śmiercią, mieczem zgładzili, innych, jakby godnych lichszej śmierci, ukamienowali“. Również w Niemczech roczniki prowadzone w Hildesheim zanotowały wiadomość o zaniku w Polsce po śmierci Mieszka II popieranej przez panujących władców religii chrześcijańskiej.

Powstanie ludowe w Polsce zwracało się przeciwko panom i to zarówno duchownym jak i świeckim. Było więc ono ruchem o charakterze antyfeudalnym. Walcząc z przedstawicielami feudalnych porządków, powstańcy dążyli do powstrzymania procesu uzależnienia ludności chłopskiej, występowali przeciwko coraz cięższym formom wyzysku i nowym obciążeniom, wśród których niepoślednie miejsce zajmowała wprowadzona zapewne już wtedy dziesięcina (obowiązek oddawania 1/10 części zbiorów, przychówku bydła i wszelkich innych dochodów na rzecz kościoła).

Główną masę powstańców stanowiła miejscowa ludność chłopska, zarówno uzależniona jak i jeszcze wolna, broniąca się przed uzależnieniem. Należy to podkreślić tym bardziej, że ostatnio w literaturze historycznej pojawiły się poglądy, że główną siłą powstania ludowego byli nie chłopci, lecz niewolnicy.

Powstanie ludowe po śmierci Mieszka II nie miało — zdaniem tych autorów — cech antyfeudalnych, powrotu do jakiegoś dawniejszego stanu rzeczy. Była to rewolucja masy niewolnej, która wytworzyła warunki dla powstania w Polsce stosunków poddańczych. W ten sposób ustrój feudalny miał być skutkiem rewolucji społecznej dokonanej przez niewolnych.

Niektórzy historycy rozwinęli tę, niesłuszną merytorycznie, tezę w kierunku wykazywania jakoby ludność niewolna, która podjęła powstanie, pochodziła nie z Polski właściwej, lecz z ziem sąsiednich, a w szczególności ze Słowiańszczyzny Zachodniej i z Pomorza, gdzie niepodzielnie panowało jeszcze wówczas pogaństwo. Wynikał stąd logiczny wniosek, że powstanie było dziełem nie autochtonicznej ludności Polski, ale obcych, choć pokrewnych, elementów wprowadzonych i osadzonych przemocą na ziemiach polskich. Tymczasem fakty historyczne przeczą wyraźnie tej tezie. W Polsce ówczesnej liczba niewolnych była stosunkowo niewielka. Podstawową masę bezpośrednich producentów byli zależni i wolni jeszcze — ale stopniowo uzależniani — chłopci. Nie wszyscy nawet jeńcy wojenni byli zamieniani w niewolnych. Nieraz osadzano ich, zwłaszcza jeśli pochodzili z sąsiednich krajów słowiańskich, jako załogi grodów pogranicznych, dając im do ręki broń i na warunkach nie gorszych od tych, jakie posiadała ludność miejscowa. Nie uczestniczyli oni też masowo w powstaniu, przynajmniej w jego początkowych etapach. Świadczy o tym m. in. fakt, że już w czasie powstania utrzymały się we władzy możnych potężne grody, jak Kraków, Poznań, Gniezno, Giecz, gdzie naczelnicy grodów — komesi utrzymywali władzę również nad przyległym terytorium. Tymczasem wiadomo powszechnie, że właśnie niewolnych osadzano przede wszystkim wokół grodów, jako ludność służebną pełniącą określone posługi na rzecz grodu.

Latopis ruski mówi o powstaniu „ludzi“, którą to nazwą źródła ruskie określały masę ludności pospolitej: feudalnie zależnej i wolnej, podczas gdy niewolnych nazywały „chołopami“ lub „czeladzią“. Również używając terminu „niewolnicy“ (servi) Gall nie miał na myśli niewolnych; był to bowiem powszechny w średniowieczu termin na oznaczenie ogółu ludności feudalnie zależnej, dla której język łaciński nie miał — z natury rzeczy — osobnego określenia. Tak więc powstanie ludowe było powstaniem polskiej ludności chłopskiej.

Nie można również — jak to czyniono niekiedy — oddzielać sztucznie charakteru socjalnego powstania od jego zabarwienia religijnego. Jak wiemy, w epoce feudalizmu wszelkie ruchy społeczne nosiły zabarwienie religijne. Religia wówczas — jak to wyjaśnił już Engels — występowała jako ideologia ruchów społecznych i tę rolę miała zachować aż do XVIII wieku. Religia pogańska była formą ideologiczną ruchu antyfeudalnego dlatego przede wszystkim, że chrześcijaństwo w tym czasie było ideologią klasy panującej — feudalnego można

władztwa, a sam kościół „był najwyższym uogólnieniem i sankcją istniejącego ustroju feudalnego“ (K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. VIII, str. 128, wyd. ros.).

Powstanie ludowe w Polsce w latach trzydziestych XI w. miało charakter antyfeudalny i było bezpośrednią reakcją na postępujący szczególnie szybko w drugiej połowie X i pierwszej połowie XI wieku proces ugruntowywania się stosunków feudalnych. Nie należy jednak sądzić, że powstanie to miało obiektywnie charakter wsteczny. Rozkład wspólnoty terytorialnej był już wówczas posunięty tak daleko, że nie było mowy o odbudowaniu dawnego ustroju, tym bardziej że procesy feudalizacyjne w Polsce rozpoczęły się dużo wcześniej. Miały one miejsce w VII — VIII wieku, kiedy na ziemiach Polski istniały wczesne organizmy państwowe, wewnątrz których powstał i stopniowo rozwijał się układ feudalny. Burżuazyjna nauka szerzyła fałszywy pogląd, który pokutował dosyć długo w niektórych pracach marksistowskich i znalazł pewne odbicie w Waszym liście, o rzekomym daleko idącym opóźnieniu w rozwoju krajów słowiańskich, a w tej liczbie i Polski, w porównaniu z Europą zachodnią. Tymczasem ostatnie badania uczonych radzieckich (Dowżenok i Brajczewski, akad. Grekow) wykazały, że feudalizm na Rusi datuje się z czasów dawniejszych, niż to przyjmowano dotychczas, i że w IX wieku był on już układem dominującym. Podobnie było i w Polsce, z tym, że u nas procesy te następowały z pewnym opóźnieniem w stosunku do Rusi Kijowskiej, przodującej wówczas w Europie wschodniej i środkowej. Stąd powstanie ludowe w Polsce, które miało miejsce w warunkach już posuniętego rozwoju stosunków feudalnych, nie mogło prowadzić do powstrzymania rozwoju feudalizmu.

Powstanie ludowe w Polsce — jak i gdzieindziej — świadczyło o wroście oporu chłopstwa przeciwko pogarszaniu się jego stanowiska społecznego i ekonomicznego w warunkach ugruntowania się feudalizmu. Wybuchło w czasie, kiedy feudalizm znajdował się na linii postępującego rozwoju i kiedy ustrój feudalny odpowiadał na ogół istniejącemu stanowi sił wytwórczych. Nie mogło ono, rzecz jasna, odegrać — jak to słusznie podnieśliście — tej decydującej roli, jaką odegrały powstania chłopskie w okresie schyłkowym feudalizmu. Tym niemniej nie można niedoceniać jego roli w dalszym rozwoju wypadków historycznych w Polsce wczesnego średniowiecza. Dla złamania siły oporu ludowego nie starczyło sił samych polskich feudałów. W restauracji ustroju feudalnego na ziemiach polskich okazali pomoc zbrojną możnym i rycerstwu polskiemu feudałowie niemieccy i ruscy, którzy musieli obawiać się przykładu, jakim może się stać zwycięstwo mas ludowych w Polsce dla ludności ich krajów. Proces ponownego uzależniania mas ludowych odbywał się stopniowo i natrafiał na bardzo silny opór. Po zwycięstwie odniesionym przez możnych pod wodzą księcia Kazimierza, przezwanego Odnowicielem (Restaurator), ponieważ przywrócił ustrój feudalny i chrześcijaństwo, stolica księcia panującego i czasowo również siedziba arcybiskupa zostały przeniesione do Poznania i Gniezna do Krakowa, gdzie panowie świeccy i duchowni czuli się pewniej niż w dawnym ośrodku powstania — w Wielkopolsce.¹⁾

Powstanie zahamowało wzrastający wyzysk feudalny i utrzymało go na niższym poziomie. Można też przypuszczać, że ustalenie określonych danin i powin-

¹⁾ Odrębnym zagadnieniem była likwidacja rządów Masława na Mazowszu i ponowne przyłączenie tej prowincji do Polski. Kazimierzowi udało się tego dokonać już później po ciężkich walkach, w których korzystał z pomocy swego szwagra księcia kijowskiego Jarosława. Połączona wyprawa obu książąt zadała w r. 1047 decydującą klęskę Mazowszanom, którzy poddali się Kazimierzowi. Masław został zabity. Odrębne państwo na Mazowszu przestało istnieć.

ności (tzw. ciężarów prawa książęcego) było również wynikiem oporu chłop-
skiego.

— Masy ludowe bowiem broniły się przeciwko wyzyskowi i nadużyciom ze
strony panów występujących wobec licznej ludności chłopskiej, podległej bezpo-
średnio księciu, w roli urzędników książęcych i żądały ścisłego określenia pono-
szonych ciężarów. Z tych wszystkich względów należy powstanie lat 1037 — 1039
do tradycji walk klasowych ludu polskiego przeciwko wyzyskowi i uciskowi
społecznemu.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Redakcja polska przekładu książki
Ostrowitianowa mówi o drugim powstaniu ludowym, które wybuchło ok. roku
1079, kiedy „korzystając z wyprawy rycerstwa na Kijów, chłopcy zaczęli siłą od-
bierać zagrabioną im ziemię”. Otóż sam fakt tego powstania budzi wątpliwości
w nauce. Nie wspominają o nim bliscy tym czasem Gall i latopis kijowski, na-
tomiał pierwszą wzmiankę o tym powstaniu znajdujemy w kronice Kadłub-
ka, odległej o półtora wieku od opisanych przez nią wypadków. W nauce histo-
rycznej przyjęte jest na ogół zdanie, że opis tego powstania jest prawdopodobnie
zapożyczony z pism pisarza starożytnego Justyna (II w. n. e.), z których Ka-
dłubek włączał — przepisując dosłownie — pewne partie do swojej pracy, dbając
nie tyle o prawdę historyczną, ile o wartość dydaktyczną pisanej przez siebie
kroniki, która odgrywała rolę podręcznika dla młodzieży górnej warstwy klasy
feudalów. Opowieść o powstaniu miała w ujęciu Kadłubka usprawiedliwić po-
stępowanie biskupa Stanisława i przedstawić w ujemnym świetle Bolesława
Śmiałego, na czym kronikarzowi szczególnie zależało. Dlatego też na ogół nie
uważa się powstania ok. r. 1079 za stwierdzony historycznie fakt.¹⁾

Juliusz Bardach

¹⁾ Ostatnio pisała o tym D. Borawska, *Z dziejów jednej legendy*, Warszawa 1950,
str. 26, prace Instytutu Historycznego U. W.

KOMUNIKAT

I. Dyrekcja Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR podaje do wiadomości członków Partii, że z dniem 15 marca br. rozpoczęły się zapisy kandydatów na pierwszy rok studiów aspiranckich.

Nauka w Instytucie trwa 3 lata.

W Instytucie czynnych jest 7 katedr:

- 1) Katedra materializmu dialektycznego i historycznego
- 2) Katedra historii filozofii i myśli społecznej
- 3) Katedra teorii państwa i prawa
- 4) Katedra ekonomii politycznej
- 5) Katedra Historii WKP(b)
- 6) Katedra Historii Polski
- 7) Katedra Historii Powszechnej

Program 3-letniego studium aspiranckiego w Instytucie przewiduje przygotowanie i złożenie egzaminów z zakresu minimum kandydackiego oraz opracowanie i obronę rozprawy dla uzyskania stopnia kandydata nauk.

Towarzysze ubiegający się o przyjęcie do Instytutu winni odpowiadać następującym warunkom:

- 1) Czteroletni staż partyjny.
Mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem partyjnym, o ile mają kilkuletni staż Związku Młodzieży Polskiej.
- 2) Ukończone wyższe wykształcenie w zakresie nauk humanistycznych, ekonomicznych, prawnych lub przyrodniczych (w wyjątkowych wypadkach wykształcenie nieukończone lub równoważne, zdobyte drogą samokształcenia).
- 3) Zainteresowania naukowe i chęć poświęcenia się pracy naukowej.
- 4) Wiek od lat 23 do 40.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych winni przesłać w terminie do 30 maja br. na adres Instytutu (Warszawa, ul. Wiejska 18) następujące dokumenty:

- 1) Podanie o przyjęcie z wyszczególnieniem Katedry.
- 2) Szczegółowy życiorys z uwzględnieniem kierunku zainteresowań, zakresu wiadomości, ewentualnie wykaz prac naukowych, publikacji itd., dane o dotychczasowej pracy partyjnej lub społecznej.

Warunkiem przyjęcia do Instytutu jest złożenie egzaminu. Warunki egzaminu będą podane kandydatom w terminie późniejszym. Przyjęci do Instytutu będą mieli zapewniony internat (bez rodzin) oraz utrzymanie i stypendium (uwzględniające również członków rodzin, o ile są na utrzymaniu kandydata).

II. Równocześnie rozpoczynają się zapisy kandydatów na 11-miesięczny **kurs podstaw marksizmu-leninizmu**. Kurs przygotowuje wykładowców podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach.

Kandydaci na kurs powinni odpowiadać następującym warunkom:

- 1) Czteroletni staż partyjny.
Mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem partyjnym, jeśli mają doświadczenie w pracy partyjno-organizacyjnej; propagandowej lub szkoleniowej w PZPR lub ZMP.
- 2) Wykształcenie w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu, pewne doświadczenie w wykładaniu tego przedmiotu. Mogą również ubiegać się towarzysze z wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniem w zakresie nauk humanistycznych i ekonomicznych, posiadający ogólne przygotowanie w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu i pragnący przekwalifikować się na wykładowców tego przedmiotu.
- 3) Wiek w zasadzie od 28 do 40 lat.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs winni przesłać w terminie do 30 maja br. na adres Instytutu następujące dokumenty:

- 1) Podanie o przyjęcie na kurs.
- 2) Szczegółowy życiorys z uwzględnieniem danych wymienionych w pkt. 2.

Uczestnicy kursu korzystają z internatu i otrzymują stypendium na ogólnych warunkach aspirantów Instytutu.

TREŚĆ

Odpowiedź towarzysza Stalina na pytania w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej udzielona grupie redaktorów gazet amerykańskich	3
--	---

*

Edward Ochab — Żołnierz i wódz klasy robotniczej i narodu polskiego	7
Helena Kozłowska — „O partii“ — zbiór prac towarzysza Bieruta	18
Roman Werfel — Klasa robotnicza — hegemon narodu, awangarda ludzkości. (W przededniu Pierwszego Maja — dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących)	27
Jan Klecha — Wzmacniać siły Polski Ludowej — patriotyczny obowiązek chłopów pracujących	37
Mieczysław Lesz — Węzłowe zagadnienia przemysłu węglowego w 1952 r.	49
Michał Hofman — O Niemcy pokojowe, demokratyczne i zjednoczone (Na marginesie noty radzieckiej z dnia 10 marca br.)	61
Odezwa KC KPP w 10-lecie faszystowskiego przewrotu majowego w Polsce (pióra tow. Juliana Bruna)	72

Z ŻYCIA PARTII

Edward Gierek — Z doświadczeń pracy grup partyjnych	79
Głosy z terenu	86
(Szkolenie partyjne w kopalni im. Bolesława Bieruta — Józef Karweta — Jaworzno; Jak organizacje partyjne w powiecie niemodlińskim realizują grudniową uchwałę KC PZPR — Eugeniusz Erdinast — Niemodlin; O pracy POM-ów w powiecie stargardzkim — Marian Dybus — Stargard; O pracy grupy agitatorów w gminie Krobia pow. Gostyń — Jan Szpurka — Krobia).	

KONSULTACJE

Jan Jarosławski — O własności społecznej	95
--	----

RECENZJE I BIELIOGRAFIA

„Walki Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w latach 1942 — 1945“ — Atlas historyczno-wojskowy, wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1952 (Rec. Stanisław Okęcki)	105
Cztery powieści o wsi radzieckiej (Rec. M. Mirski)	111
Z wystawy wiejskich gazetek ściennych (Rec. S. M.)	118

*

Listy do Redakcji	121
-----------------------------	-----

* . .

Komunikat	127
---------------------	-----